WARSZAWA-TORUŃ-ROK 1948- WYDAWNICTWA XX

TOM PIERWSZY — ZESZYT V

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK
poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Nr 5 Toruń, maj 1948 r.

*

Wywody publikowane bez podpisu mają charakter **redakcyjny**. Odpowiedzialność za nie ponosi Redaktor.

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT V – 1948 r.

III. Praktyka.

Przyczynki i wskazania.

IV. Notariat.

S K Ł A D G Ł Ó W N Y

„Przeglądu Notarialnego":

KSIĘGARNIA NAUKOWA T. SZCZĘSNY I S-KA

Toruń, Rynek Staromiejski 30

tel. 379 — P. K. O. Bydgoszcz VI-159

Podpisano d o d r u k u — dnia 23 kwietnia 1948 r.

Już po oddaniu do druku poprzedniego zeszytu pisma doszła nas żałobna wieść, że

dnia 23 marca 1948 roku zmarł w Krakowie, przeżywszy lat 83

ś. † p.

FRYDERYK ZOLL

ZNAKOMITY UCZONY PRAWNIK, NESTOR CYWILISTÓW POLSKICH, WIELOLETNI PROFESOR I B. REKTOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO, WYCHOWAWCA KILKU POKOLEŃ PRAWNICTWA POLSKIEGO.

W Zmarłym nauka prawa i świat prawniczy tracą męża wielkiej miary i niespożytych zasług.

Notariat polski składa głęboki hołd Jego pamięci!

RADY NOTARIALNE R. P.

KOMITET REDAKCYJNY „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO"

FRYDERYK ZOLL

(ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ)

Ś. p. Fryderyk Zoll urodził się w dniu 1 lutego 1865 r. w Krakowie. Po ukończeniu szkoły powszechnej i średniej oraz po złożeniu egzaminu dojrzałości zapisał się w 1883 r. na Wydział Prawa U. J., na którym uzyskał w dniu 20 lipca 1887 r. stopień doktora praw. W dwa lata po doktoracie wyjechał na roczne studia do Lipska, Getyngi i Paryża. W Lipsku pracował u Regelsbergera, w Getyndze u Iheringa.



Studia u Iheringa wywarły na całą Jego działalność naukową decydujący wpływ, i to z dwojakiego punktu widzenia. Naprzód tam ś. p. rektor Zoll pogłębił jeszcze wyniesiony z domu rodzicielskiego i ze szkoły swego ojca kult dla prawa rzymskiego, do którego przez całe życie chętnie powracał, szukając zawsze w Corpus iuris rozwiązania problemów nowoczesnego prawa prywatnego. Powtóre, u Iheringa ukształtował

Zoll swoje przekonania naukowe, stamtąd wyniósł zapatrywania na rolę i zadania prawa w państwie i społeczeństwie, głoszone konsekwentnie w całej swej działalności naukowej i pedegogicznej, tam stał się zdecydowanym zwolennikiem metody teleologicznej w nauce prawa, usuwającej na plan dalszy elementy konstrukcyjne, zwracającej mniejszą uwagę nawet na dosłowne brzmienie przepisów ustawowych, a kładącej najsilniejszy nacisk na element celowości, na przydatność poszczególnych instytucji prawa prywatnego do najbardziej odpowiedniego kształtowania życia społecznego i obrotu gospodarczego.

W 1895 r. Zoll habilituje się na Uniwersytecie w Wiedniu, jako docent prawa cywilnego, na podstawie w poprzednim roku ogłoszonej pracy pt.: „Privatrechtliche Studien aus dem Patentrechte", która spotkała się z powszechnym uznaniem krytyki naukowej i o której tak znakomity uczony, jak Otto Gierke, wyraził się w I tomie swego systemu, że Zoll ma zasługę odkrycia możliwości zastosowania instytucji posiadania do praw na dobrach niematerialnych. W 1897 r. został ś. p. rektor Zoll powołany na katedrę prawa cywilnego na Uniwersytecie w Czerniowcach. Ponieważ jednak prawie równocześnie otrzymał powołanie na opróżnioną wskutek ustąpienia ś. p. prof. Madeyskiego katedrę prawa cywilnego na Wydziale Prawa U. J., wybrał Kraków, gdzie z końcem 1897 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego, zaś w 1900 r. na profesora zwyczajnego. Katedrę objętą w wieku lat 32, zajmował — z trzyletnią przerwą — aż do chwili zgonu przez lat przeszło 50. Należał do grupy wielkich uczonych, którzy prawie że równocześnie z końcem XIX wzgl. z początkiem XX w. weszli na Wydział Prawa U. J. Oto ich nazwiska: Edmund Krzymuski, Franciszek Ksawery Fierich, Fryderyk Zoll, Władysław Leopold Jaworski, Stanisław Wróblewski, Stanisław Estreicher, Michał Ros-

tworowski. Ze śmiercią ś. p. Fryderyka Zolla ubył ostatni z pośród tej grupy wybitnych prawników, którzy tyle blasku i chwały przyczynili Uniwersytetowi Jagiellońskiemu i jego Wydziałowi Prawa.

Ś. p. rektor Zoll był uczonym bardzo płodnym. Niezmiernie pracowity, o wiedzy wszechstronnej i głębokiej, miał szerokie zainteresowania, dzięki czemu coraz to nowe problemy dostawały się na Jego warsztat. Obdarzony umysłem twórczym, usiłował zwykle w swych pracach budować konstrukcje nowe, kierować naukę na nowe tory, wpływać na rozwój prawa zgodnie z potrzebami życia, powstającymi dzięki rozwojowi techniki i tworzeniu się nowych form współżycia ludzkiego i organizacji życia gospodarczego. W czasie swej długoletniej działalności naukowej ogłosił ś. p. rektor Zoll dużą ilość prac naukowych z zakresu wszystkich działów prawa cywilnego oraz prawa międzynarodowego prywatnego. Odnalezienie pewnych ich zasadniczych cech wspólnych nie natrafia na większe trudności. Jest tak dlatego, że ś. p. rektor Zoll był indywidualnością naukową wybitną, o zdecydowanej fizjonomii i jasnych, konsekwentnie głoszonych poglądach. Tych zasadniczych cech twórczości Zolla jest cztery.

Dwie z nich zawdzięcza ś. p. rektor Zoll swym wielkim nauczycielom: swemu ojcu, ś. p. Fryderykowi Zollowi starszemu, i Rudolfowi Iheringowi. Cechami tymi są zamiłowanie do prawa rzymskiego i umiejętność wykrywania w źródłach rzymskich stałej podniety do stawiania i rozwiązywania problemów z zakresu nowoczesnego prawa prywatnego oraz stanowcze i konsekwentne stosowanie w nauce prawa metody teleologicznej, które powodowało, że Zoll w zakres swych prac i rozważań wciągał stale treść stosunków życiowych, ich etyczne podstawy, ich cele i wartość ekonomiczną i społeczną, słowem to, co sam nazywał naturą rzeczy. Za Stammlerem przyjął pojęcie prawa prawego lub sprawiedliwego jako syntezy

tych zasad i prawideł, które w danej chwili uważać należy ze względu na naturę rzeczy za najlepsze i najodpowiedniejsze — „za ideał norm prawnych". Prawo prawe w tym ujęciu uważał Zoll za prawo w ścisłym tego słowa znaczeniu, którego moc obowiązująca nie może być kwestionowana. Był zdania, że umiejętność prawa nie jest tylko nauką, tj. poznawaniem prawa, które istnieje, ale także i sztuką, polityką, tj. tworzeniem prawa takiego, jakim ono z punktu widzenia celów życia społecznego być powinno. Te poglądy na istotę prawa oraz na cele i zadania nauki prawa, doprowadziły ś. p. rektora Zolla do bardzo szerokiego ujmowania wykładni prawa, do podkreślania, że sama ustawa bynajmniej nie wyczerpuje i nie obejmuje w pełni bogatej treści prawa, a stosowanie ustawy nie jest z reguły prostą subsumcją, tj. podporządkowaniem danego przypadku pod przepis ustawy, ale wymaga uzupełnienia przepisu, skonkretyzowania jego treści, odnalezienia w granicach ustawy tego, co jest dobre, wydobycia z ustawy prawa żywego i sprawiedliwego. Prawnik powinien przy rozwiązywaniu problemów prawnych kierować się — zdaniem ś. p. rektora Zolla — zawsze jasnym rozumem i gorącym sercem.

Dwie dalsze cechy twórczości Zolla wynikały z przyjęcia powyższych poglądów na zadania nauki prawa oraz z typu Jego własnej osobowości i umysłowości. Są nimi Jego ogromna dobroć i wielka szlachetność. Jego dobroć, wrażliwość na ludzkie cierpienie i ludzką krzywdę, kazała mu szukać wyjścia z sytuacji, w których dosłowne stosowanie przepisów prawa zadawało niezasłużone rany, było sprzeczne z poczuciem prawnym, niesprawiedliwe, niesłuszne. Ta właśnie Jego dobroć skierowała go do studiów nad problemem pozahipotecznego nabywania praw na nieruchomościach, Jego dobroć skłoniła go do odrzucenia zasady wpisu i doszukiwania się w przepisach prawa austriackiego przyjęcia teorii zaufania. Jego dobroć była przyczyną, że Zoll na pewno pierwszy w Polsce, a może i pierwszy

w Europie, zwrócił uwagę po pierwszej wojnie światowej na powstający i przybierający w niektórych krajach gwałtownie na sile problem waloryzacji zobowiązań pieniężnych. Jego gorące i współczujące serce kazało mu jeszcze przed nowelizacją kod. cyw. austr. wystąpić z zapatrywaniem, że dziecko, urodzone z mężatki, może zwalczać własne pochodzenie z małżeństwa.

Szlachetność ś. p. rektora Zolla była powodem zajęcia się przez Niego tą dziedziną prawa, w której ochrony doznają dobra wyższego rzędu, niż majątek i interesy materialne, gdzie przedmiotem ochrony prawnej jest człowiek, jego nietykalność i wolność, jego godność osobista i cześć (prawa osobistości), czy też praca twórcza, której wytworem są nowe dzieła myśli ludzkiej: dzieła naukowe, literackie, artystyczne, wynalazki przemysłowe, wreszcie nowe organizmy gospodarcze, tzn. nowe przedsiębiorstwa (prawa na dobrach niematerialnych).

Działalność naukowa ś. p. rektora Zolla szła głównie w czterech kierunkach. Pierwszym z nich jest dziedzina tzw. praw na dobrach niematerialnych. Długi szereg prac śp. rektora Zolla z tego zakresu otwiera Jego praca habilitacyjna, o której już poprzednio wspomniałem. W 1897 r. ogłosił Zoll w „Przeglądzie Prawa i Administracji" obszerne studium: „Nieuczciwa konkurencja i jej pokrewne objawy ze stanowiska prawa prywatnego". Trzecia większa praca Zolla, łącząca się z dziedziną praw na dobrach niematerialnych, to ogłoszona w Czasopiśmie Prawniczym i Ekonomicznym z 1903 r. rozprawa pt. „Prawa osobiste w zarysie ze stanowiska prawa pryw. austr.". Pomijam tu długi szereg prac drobniejszych, ale cennych i ważnych, artykułów i gloss, ogłoszonych w języku polskim i obcych. Prace te dzięki oryginalnemu i głębokiemu ujmowaniu problemów zyskały ś. p. rektorowi Zollowi zupełnie zasłużoną sławę jednego z najlepszych znawców dziedziny praw na dobrach niematerialnych. Nic też dziwnego, że Komisja Kodyfikacyjna do Niego zwróciła się o opracowanie pro-

jektów z tego zakresu. Był twórcą i głównym referentem ustawy o prawie autorskim (wydał do niej komentarz w 1926 r.), ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (wydał do niej komentarz wspólnie z Dr K r a u s e m w 1929 r.) oraz ustawy z dnia 5 lutego 1924 i rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 22 marca 1928 o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

W ustawie o prawie autorskim starał się ś. p. rektor Z o l l możliwie w jak najszerszej mierze chronić interesy twórcy, a zwłaszcza jego interesy osobiste. Dlatego to już w ust. 1 projektu określił (po raz pierwszy na świecie) pojęciowo przedmiot prawa autorskiego, przy czym nacisk położył na cechę osobistej twórczości dzieła. W podmiotowym prawie autorskim wyróżnił dwie strony, mianowicie prawo autorskie w ściślejszym znaczeniu (niematerialne, ale majątkowe) i prawa osobiste twórcy. Prawo podmiotowe autorskie ujął jako jedność, nie jako sumę różnych szczegółowych uprawnień, a ochronę tego prawa przeprowadził metodą cywilistyczną. Każdy czyn, będący przeciwieństwem prawa podmiotowego autorskiego, stanowi podstawę roszczeń uprawnionego przeciwko naruszającemu, i to albo roszczeń bezwzględnych albo względnych. W dążeniu do zapewnienia twórcy jak najpełniejszej ochrony jego interesów osobistych wstawił śp. rektor Z o l l już w swym projekcie ustawy o prawie autorskim z 1920 r. przepis o treści podobnej, jak obecny art. 63 ust. 2 ustawy o prawie autorskim, uprawniający Prokuratorię Generalną Rzp. Pol. na polecenie Ministra Kultury i Sztuki do wniesienia po śmierci twórcy w interesie publicznym pozwu z powodu wyrządzenia twórcy szkody w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła. Niestety, przepis ten został w toku obrad w Komisji Kodyfikacyjnej skreślony. Dopiero na skutek wyników obrad kongresu prawa autorskiego w Rzymie w maju 1928 r., na którym śp. rektor Z o l l reprezentował Polskę i jako członek komisji re-

dakcyjnej odegrał doniosłą rolę. przepis taki został wstawiony w noweli do ustawy o prawie autorskim z 1935 r.

W ustawie o zwalczaniu nielojalnej konkurencji Zoll starał się wprowadzić w życie stworzoną przez siebie konstrukcję teoretyczną, w której represje przeciwko czynom, podpadającym pod pojęcie nieuczciwej konkurencji, opierał znowu na metodzie cywilistycznej, polegającej na stworzeniu prawa podmiotowego i na uznaniu wszystkich czynów, naruszających to prawo podmiotowe, za czyny bezprawne, tworzące roszczenia uprawnionego przeciwko naruszającemu jego prawo. Jako prawo podmiotowe, chronione ustawą o zwalczaniu nielojalnej konkurencji, przyjął Zoll „własność" na przedsiębiorstwie, a czyny, naruszające tę „własność przedsiębiorczą", podzielił na dwie kategorie, przeciw którym stworzył dwie grupy roszczeń, roszczenia bezwzględne i względne. Niestety, ta jasna, oparta na rzymskich podstawach, konstrukcja prawa na przedsiębiorstwie została w toku obrad Komisji Kodyfikacyjnej nieco zatarta przez skreślenie pierwszego rozdziału projektu śp. rektora Zolla. Tym niemniej także i obecny tekst ustawy o zwalczaniu nielojalnej konkurencji jest wystarczająco jasnym wyrazem przyjęcia w ustawie zasadniczej koncepcji Zolla. Na międzynarodowym kongresie tzw. własności przemysłowej w Hadze w 1925 r., w którym śp. rektor Zoll brał udział imieniem Polski, koncepcja powyższa wywarła wpływ na redakcję art. 10 bis znowelizowanej Konwencji paryskiej o ochronie własności przemysłowej.

Drugi kierunek działalności naukowej śp. rektora Zolla to obrona tezy, iż prawa na nieruchomościach nabywać można wedle prawa austriackiego nie tylko przez wpis do księgi gruntowej, ale i pozahipotecznie, w szczególności przez opartą na ważnym tytule tradycję. W siedmiu pracach, dotyczących tego przedmiotu, ogłoszonych w latach 1907—1916 przeważnie w języku niemieckim, Zoll starał się przeprowadzić swą tezę,

mającą na oku względy nie tylko ściśle jurydyczne, ale i gospodarczo-społeczne. W swych rozprawach, zdając sobie sprawę z bardzo licznych sprzeczności, istniejących w b. Galicji między stanem hipotecznym a rzeczywistym, pojmował On księgi gruntowe jako instytucję, która nie jest sama dla siebie celem, tylko środkiem ochrony uczciwego obrotu, zabezpieczeniem jedynie sprawiedliwie nabytych praw i podwaliną realnego kredytu. W walce o przeprowadzenie powyższej tezy odniósł Zoll wielki sukces w postaci słynnego judykatu nr 188 Najwyższego Trybunału w Wiedniu, w którym Najwyższy Trybunał podzielił w znacznej mierze poglądy śp. rektora Zolla. Sąd Najwyższy w Warszawie zaś już w orzeczeniu swym z dnia 8 marca 1921 — O. S. P. I. 26 (z obszerną glossą Zolla) przyjął w całości koncepcję pozahipotecznego nabywania praw na nieruchomościach i pogląd ten także i później stale wypowiadał.

Inflacja i stale postępująca deprecjacja marki polskiej skierowały działalność śp. rektora Zolla na nowe tory. W latach 1922—1925 zajmuje się On w swej działalności naukowej przede wszystkim problemem waloryzacji. Zasługą Zolla jest zarówno postawienie tego problemu i wskazanie na palącą konieczność jego rozwiązania, jak i znalezienie drogi wyjścia, na której pogodzić było można prawo ze sprawiedliwością, stworzenie konstrukcji prawnej, umożliwiającej ustawowe rozwiązanie problemu. Śp. rektor Zoll wyszedł z założenia, że waloryzacja nie jest ani stworzeniem jakichś nowych praw wierzycielskich i nowych zobowiązań dłużników, ani też wywłaszczeniem częściowym wierzycieli. Twierdził, że przy ustawowym uregulowaniu problemu waloryzacji chodzi jedynie o ustalenie niepewnych, nieokreślonych, ale w prawie obowiązującym uzasadnionych roszczeń waloryzacyjnych. Podstaw prawnych tych roszczeń dopatrywał się zatem już w przepisach dzielnicowych kodeksów cywilnych, w szczegól-

ności w przepisach o tzw. woli dorozumianej stron, o sposobie wykonywania zobowiązań, odpowiadającym uczciwości w obrocie prawnym oraz zasadom dobrej wiary, wreszcie w przepisach o niesłusznym zbogaceniu. Po szeregu rozpraw i artykułów ściśle teoretycznych, ale opartych na przypadkach praktycznych (wśród nich wymienić należy obszerną glossę do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 1922, ogłoszoną w Orzecznictwie Sądów Polskich, t. I, poz. 461 i w odbitkach), opracował śp. rektor Zoll naprzód projekt ustawy o waloryzacji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatnoprawnych, a potem projekt rozp. Prezydenta Rzp. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, który też uzyskał moc obowiązującą jako rozp. Prezydenta Rzp. z dnia 14 maja 1924, znane powszechnie pod nazwą lex Zoll. Dowodem, jak głęboko ujął i trafnie rozwiązał śp. rektor Zoll problem waloryzacji, jest fakt, że konstrukcja powołanego dopiero co rozporządzenia wywarła poważny wpływ na szereg analogicznych aktów ustawodawczych innych państw europejskich.

Prócz rozporządzenia z dnia 14 maja 1924 wydano sześć rozporządzeń z dnia 27 i 28 grudnia 1924, opracowanych pod kierunkiem śp. rektora Zolla, które wraz z rozporządzeniem zasadniczym z dnia 14 maja 1924 oraz z rozp. z dnia 17 marca 1924 o przerachowaniu zobowiązań Skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych, załatwiła cały problem przerachowania zobowiązań, wyrażonych w rublach, koronach, markach niemieckich i markach polskich, na świeżo wprowadzoną walutę złotową. Do wszystkich tych rozporządzeń waloryzacyjnych wydał śp. rektor Zoll wspólnie z Dr. Hełczyńskim wyczerpujący komentarz (II wyd. 1925).

Wreszcie czwarty kierunek działalności naukowej śp. rektora Zolla, to praca nad podręcznikami i systemami, obejmującymi większe partie przedmiotu. Już w dwa lata po objęciu katedry prawa cywilnego na wydziale Prawa U. J. ogłosił On

zeszyt I zamierzonego podręcznika, w którym na 167 str. przedstawił naukę o prawie w znaczeniu przedmiotowym oraz o prawach w znaczeniu podmiotowym. W 1907 r. wydał zobowiązania (str. 225), w 1909 r. część ogólną. W związku z objęciem wykładów zarysu prawa cywilnego dla studentów ówczesnego studium rolniczego ogłosił w 1910 r. zwięzły podręcznik pt. „Prawo prywatne austriackie w zarysie". Widząc podczas pierwszej wojny światowej, że studenci, którzy otrzymywali z wojska krótkie urlopy celem kontynuowania wzgl. ukończenia rozpoczętych przed wojną studiów, nie mają czasu na przerabianie obszernych podręczników i skryptów, które obowiązywały przed wojną przy egzaminach, i zdając sobie sprawę, że posługiwanie się tymi przedwojennymi skryptami i podręcznikami sprawia studentom — wobec nowelizacji kod. cyw. austr. — duże trudności, śp. rektor Zoll przerobił swój „Zarys" z 1910 r., rozszerzył go, przystosował do użytku prawników i wydał w 1921 r. powtórnie, ale już jako podręcznik, przeznaczony dla młodzieży prawniczej. Zarys w II wydaniu z 1921 r. stanowił drugą część zainicjowanego przez Zolla dzieła zbiorowego, które miało przedstawiać w zarysie prawa cywilne, obowiązujące na ziemiach polskich. Prócz II wydania Zarysu z 1921 r., przedstawiającego prawo cywilne, obowiązujące w Małopolsce ukazały się dwa tomiki części trzeciej, przedstawiające prawo cywilne, obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej (t. I część ogólna i zobowiązania w opracowaniu Zolla — 1923, t. III prawo familijne w opracowaniu Zolla i prof. Ohanowicza — 1923), oraz część czwarta, przedstawiająca prawo cywilne b. Ziem Wschodnich w opracowaniu śp. prof. Fr. Bossowskiego (1922).

W ramach redagowanego przez śp. prof. Jaworskiego obszernego podręcznika „Prawo cywilne na ziemiach polskich" wydał Zoll w 1920 r. część pierwszą prawa rzeczowego, obejmującą cztery rozdziały, zawierające wiadomości ogólne o pra-

wach rzeczowych, o rzeczach, o posiadaniu i o księgach gruntowych (hipotecznych, wieczystych). W latach 1931—1937 wyszedł obszerny podręcznik prawa cywilnego, obejmujący w czterech tomach (t. I część ogólna — 1931, t. II prawa rzeczowe i rzeczowym podobne — 1931, t. IV prawo familijne i spadkowe — 1933, oraz osobno prawa zastawnicze — 1937) całość cywilnego prawa austriackiego (bez zobowiązań). Wreszcie w latach 1945 wydał śp. rektor Zoll wspólnie z doc. Dr. Szpunarem podręcznik pt. „Prawo cywilne w zarysie", obejmujący całość obecnie obowiązującego zunifikowanego prawa cywilnego (t. I część ogólna, zeszyt 1 — 1946, zeszyt 2 — 1948, t. II prawo rzeczowe, dwa zeszyty — 1947, t. III zobowiązania — 1945, t. IV prawo familijne — 1946, t. V prawo spadkowe — ma się lada dzień ukazać na półkach księgarskich). Uzupełnieniem powyższego opracowania całości zunifikowanego polskiego prawa cywilnego jest zarys międzynarodowego prawa prywatnego, który ukazał się w czwartym wydaniu, opracowanym przy współudziale prof. Przybyłowskiego, w 1947 r.

Tak przedstawia się w najogólniejszym zarysie działalność naukowa śp. Fryderyka Zolla. Pominąłem tu cały szereg nie tylko artykułów, gloss, recenzji, ale i większych rozpraw, spośród których wymienię jeszcze tylko dwie, mianowicie monografię „Posiadanie według prawa cyw. austr.", ogłoszoną w „Przeglądzie Prawa i Administracji" w 1903 r. oraz w tymże roku ogłoszoną w „Gerichtszeitung" większą pracę pt. „Sind Schenkungen bei Berechnung des Pflichtteiles in Anschlag zu bringen oder nicht?"

Za swe zasługi położone w służbie nauki polskiej został śp. rektor Zoll wybrany w 1914 r. członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, zaś w 1928 r. został powołany w poczet jej członków czynnych. Nadto był członkiem czynnym Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz doktorem

honoris causa Uniwersytetów Stefana Batorego i Jana Kazimierza. W przeddzień zgonu, w dniu 22 marca 1948 r., wręczony Mu został dyplom doktora honoris causa Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Śp. rektor Zoll był nie tylko znakomitym uczonym, ale i świetnym pedagogiem i wielkim przyjacielem młodzieży. Stale przepełnione sale na Jego wykładach i seminariach były dowodem, jak dalece Jego osoba i Jego dar niezmiernie jasnego przedstawiania najzawilszych problemów i wywoływania prawdziwego zainteresowania wśród audytorium stanowiły siłę atrakcyjną dla studiującej młodzieży. W czasie okupacji śp. rektor Zoll brał żywy udział w tajnym nauczaniu, prowadząc zajęcia z prawa cywilnego tak dla prawników, jak i dla rolników. Równocześnie z myślą o potrzebach studentów pracował intensywnie nad podręcznikiem, obejmującym wykład kodeksu zobowiązań, dzięki czemu podręcznik ten mógł się ukazać prawie że bezpośrednio po usunięciu okupanta już w sierpniu 1945 r.

Po podjęciu przez Uniwersytet Jagielloński normalnej działalności śp. rektor Zoll, jakkolwiek właśnie wówczas skończył osiemdziesiąty rok życia, z młodzieńczym zapałem zgłosił się do pracy w Uniwersytecie. Rozpoczął wykłady, w dalszym ciągu prowadził egzamina, przybierające niejednokrotnie postać długich dyskusji, a raczej wykładów, w których śp. rektor Zoll usiłował dać uczniom, studiującym podczas okupacji, to, czego ze swych w zupełnie anormalnych warunkach prowadzonych studiów wynieść nie mogli: w żywym słowie podaną metodę wykładni przepisów ustawowych, poczucie prawne, rozszerzenie horyzontów, świadomość znaczenia prawa i jego stosowania w praktyce dla państwa i społeczeństwa. W miarę ukazywania się w Dzienniku Ustaw dekretów, unifikujących poszczególne działy prawa cywilnego w Polsce, śp. rektor Zoll przystępował bezzwłocznie do opracowania podręczni-

ków w trosce o zapewnienie studentom podstawy przygotowania się do egzaminów. W ten sposób powstał właśnie w latach 1945—1948 podręcznik „Prawo cywilne w zarysie“, o którym już poprzednio wspomniałem. Wykłady swe odbywał śp. rektor Zoll niemal do ostatnich dni życia. Kiedy stan Jego zdrowia nie pozwolił Mu na codzienne chodzenie do gmachu Uniwersytetu, wykładał w położonym naprzeciw Jego mieszkania gmachu gimnazjum im. Witkowskiego, a gdy i na to Mu sił nie starczyło, studenci wnosili Go na rękach. W styczniu 1948 r. odbył ostatnie swe wykłady z zakresu nowego polskiego prawa rzeczowego.

Wśród kolegów cieszył się śp. rektor Zoll dla swych powszechnie uznawanych zalet nie tylko miłością, szacunkiem i zaufaniem, ale był dla nich autorytetem, którego zdanie było zawsze respektowane, a najczęściej miało rozstrzygające znaczenie przy powzięciu decyzji. Śp. rektor Zoll był trzykrotnie dziekanem Wydziału Prawa U. J. (w latach akad. 1907/8, 1925/6 oraz 1933/4), zaś w 1912 r. został wybrany rektorem U. J. i piastował tę godność w roku akad. 1912/3. Związany od swego dzieciństwa z Uniwersytetem Jagiellońskim przez czcigodną postać swego ojca, śp. Fryderyka Zolla starszego, a potem przez swą własną tak wybitną działalność, był do tej najstarszej polskiej Wszechnicy bezgranicznie przywiązany. Nie było wypadku, aby kiedykolwiek uchylił się od najuciążliwszej choćby pracy, czy funkcji, której objęcia domagano się od Niego — jakże często — w imię dobra Uniwersytetu.

Z chwilą utworzenia w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej Rzp. Pol. śp. rektor Zoll został powołany w poczet jej członków i stał się jednym z najbardziej zasłużonych jej współpracowników. Poza opracowaniem projektów ustaw z dziedziny praw na dobrach niematerialnych, o czym już poprzednio wspominałem, Zoll był twórcą i głównym referentem ustaw o prawie międzydzielnicowym i międzynarodowym prywat-

nym oraz głównym referentem i twórcą projektu prawa rzeczowego. Poza Komisją Kodyfikacyjną opracował projekt ustawy o ochronie przyrody.

Śp. rektor Zoll nie ograniczał się nigdy do działalności naukowej i pedagogicznej. Stale z wielkim poświęceniem — pomimo licznych swych obowiązków i zajęć zawodowych — oddawał się pracy obywatelsko-społecznej. Przez długie lata był radcą miejskim w Krakowie, w czasie pierwszej wojny światowej w ciągu blisko dwóch lat zajmował trudne wówczas i odpowiedzialne stanowisko wiceprezydenta stoł. król. m. Krakowa. W sierpniu 1916 r. stanął na czele b. Galicyjskiej Rady Szkolnej Krajowej. Nawet wtedy jednak nie rozluźnił więzów, łączących Go z Uniwersytetem Jagiellońskim. Został bowiem mianowany profesorem honorowym i w tym charakterze — o ile Mu na to Jego zajęcia urzędowe pozwalały — prowadził od czasu do czasu wykłady i seminaria. W listopadzie 1918 r. został mianowany delegatem Ministra Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. na całą b. Galicję do spraw szkolnictwa.

Za swe zasługi, położone na tylu polach swej tak wszechstronnej i wieloletniej działalności, był śp. rektor Zoll odznaczony krzyżem komandorskim z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski oraz złotym krzyżem zasługi.

Skreślona tu krótko działalność śp. rektora Zolla oraz Jego zasługi, położone na tylu terenach pracy, wyrobiły Mu powszechny szacunek, uznanie i autorytet. Jego przymioty osobiste, a przede wszystkim Jego naprawdę niezmierna dobroć, zdobywały Mu serca wszystkich, którym dane było do Niego się zbliżyć.

Odszedł od nas Uczony wybitny, wielki Patriota, prawy Obywatel, Człowiek kryształowego charakteru i gołębiego serca, Wszechnicy Jagiellońskiej Syn najwierniejszy!

Jan Gwiazdomorski

ROZPRAWY

FRYDERYK ZOLL

POLECENIE

OBCIĄŻAJĄCE OSOBĘ ODNOSZĄCĄ KORZYŚĆ Z CZYNNOŚCI POD TYTUŁEM DARMYM

Ostatnia praca wielkiego uczonego, napisana dla „Przeglądu Notarialnego“ — zapowiedziana Redakcji z końcem lutego r. b., jako wymagająca jeszcze „wypolerowania“, które ostatecznie do chwili zgonu nie nastąpiło...

Niniejszy artykuł na temat i o wydatnej wadze praktycznej, zamykający bogaty wykaz bibliografii zoll‘owskiej, uzyskujemy z materiałów pośmiertnych i publikujemy go w tej postaci, w jakiej pozostał...

Wysoki to honor dla czasopisma, gdy dana mu jest taka możność uczczenia pamięci znakomitego Autora, który zasilał je swoimi pracami. **(Red.)**

W artykule tym omawiam instytucję znaną z prawa rzymskiego pod nazwą m o d u s. Istota jej polega na **poleceniu, którym zostaje obciążona osoba, odnosząca korzyść majątkową z czynności prawnej pod tytułem darmym** (z darowizny czy z testamentu), aby spełniła pewną powinność. Powinność ta zgodnie z nowszą teorią nie polega z reguły na obowiązku świadczenia (w właściwym tego słowa znaczeniu) na rzecz jakiegoś uprawnionego „wierzyciela“. Spełnienie jej nie może być też w zwykły sposób wyegzekwowane sądownie, jak świadczenie należące się z umowy zlecenia (m a n d a t u m), a jednak

z korzyści, którą obdarzony przyjął, wynika obowiązek nie tylko moralny, ale także i prawny, aby polecenie wypełnił. Sankcje tego obowiązku są nieco inne aniżeli przy zwykłych zobowiązaniach. Niespełnienie powinności może np. pociągnąć obowiązek wydania niesłusznego zbogacenia, uprawniać obdarzonego do zwolnienia się od powinności przez zwrot całej korzyści itd. W treści polecenia nie ma niepewności, jak przy warunku; jego skuteczność i ważność nie są uzależnione ani od warunki zawieszającego, ani od warunku rozwiązującego. Nie są jednak poleceniem tylko jakieś proste życzenia, rady, czy przestrogi pochodzące od obdarzającego. Samo wyrażenie celu, dla którego ktoś osobę drugą zbogaca, nie wywołuje jeszcze skutków prawnych z poleceniem połączonych, chociażby ze zbogaceniem łączył się moralny obowiązek obdarzonego wypełnienia tego, czego sobie ofiarodawca życzył.

Z drugiej strony za polecenie nie można uważać obowiązków, które objawom woli ofiarodawcy odbierają charakter czynności pod tytułem darmym, zamieniając ją na czynność pod tytułem odpłatnym. Polecenie dodane do umowy pod tytułem odpłatnym nie wywiera żadnego skutku prawnego, jeżeli go strony nie podniosły do znaczenia warunku (arg. art. 36 k. z.).

Oto kilka przykładów ilustrujących co może być i co bywa treścią poleceń:

A nakłada swym testamentem na zapisobiercę B obowiązek, żeby ożenił się przed ukończeniem 35-go roku życia; A czyni znaczną darowiznę pieniężną B, ale żąda, żeby B złożył egzamin doktorski do 30-go roku życia; albo żeby, zgodnie ze wskazaniami lekarza, wyjechał na rok do Egiptu celem wyleczenia się z przewlekłej choroby płucnej; albo żeby napisał i ogłosił drukiem pracę historyczną z czasu powstania listopadowego, uwzględniając o ile możności, materiały przez A już zebrane. W przypadkach wymienionych B, przyjmując darowiznę czy spadek, zobowiązuje się tym samym wypełnić polecenie. Inne jeszcze przykłady: A zapisuje B swój majątek, ale nakłada na niego obowiązek, żeby wystawił na cmentarzu na grobie A piękny nagrobek; A zapisuje Muzeum Narodowemu swój zbiór dzieł artystycznych z poleceniem, by zbiór ten

był umieszczony w osobnej sali, noszącej nazwisko A; A zapisuje B swój las, ale z obowiązkiem, by B w nim przez całą zimę żywił sianem sarny, albo by B najuboższym w gminie pozwalał pobierać drzewo opałowe w takiej a takiej ilości itp.

Instytucję rzymskiego modus Francuzi nazwali — le mode, Niemcy — Auflage, Austriacy — Auftrag, w języku polskim Till, Zollowie (ojciec i syn), Zielonacki przyjęli w swych dziełach nazwę — **zlecenie,** o tyle nie najlepszą, że brzmi tak samo jak zlecenie (mandatum). Polska Akademia Umiejętności w słowniku prawniczym wydanym w r. 1874 nazwała modus — **nakazem,** a wreszcie Zoll (syn) w wydaniu „Zobowiązań" w r. 1945 wprowadził neologizm, przyjmując nazwę **polecenia.** Nazwę tę przyjął też obecny ustawodawca w dekrecie o prawie spadkowym z r. 1946. Ona więc obowiązuje.

Instytucję polecenia normują u nas kodeks zobowiązań oraz kodeks o prawie spadkowym. W przyszłym jednolitym kodeksie cywilnym będzie ona zapewne unormowana w części ogólnej kodeksu *), bo tam systematycznie należy, podobnie jak warunki i terminy.

1) Przepisy **kodeksu zobowiązań:**

Art. 354. § 2. Darczyńca może obciążyć obdarowanego obowiązkiem spełnienia oznaczonego świadczenia.

Art. 362. § 1. Darczyńca ma prawo domagać się spełnienia świadczenia, obciążającego obdarowanego, jeżeli wykonał swe zobowiązania wynikające z umowy darowizny, a świadczenie nie ma na celu wyłącznie korzyści obdarowanego.

§ 2. Prawo to przechodzi na spadkobierców darczyńcy.

§ 3. Jeżeli świadczenie leży w interesie publicznym, spełnienia świadczenia może żądać po śmierci darczyńcy także właściwa władza.

§ 4. Osoba trzecia, która odnosi korzyść ze świadczenia, może domagać się jego spełnienia według przepisów o umowach na rzecz osób trzecich.

---

*) Jak wiadomo, w opublikowanym projekcie części ogólnej Kodeksu Cywilnego (p. P. N. tom I r. b., str. 220 i nast.) przepisy o poleceniu nie widnieją. (Dop. **Red.**)

Art. 363. § 1. Jeżeli obdarowany nie spełnia świadczenia bez uzasadnionej przyczyny, darczyńca lub jego spadkobiercy mogą żądać zwrotu przysporzenia majątkowego według przepisów o niesłusznym zbogaceniu o tyle, o ile to przysporzenie musiałoby być użyte na spełnienie świadczenia.

§ 2. Zwrot przysporzenia uskutecznia się przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej, chociażby przedmiotem darowizny nie były pieniądze. Jednak obdarowany może zwolnić się od obowiązku zapłaty tej sumy, zwracając przedmiot darowizny w naturze w stanie w jakim się znajduje.

Artykuły te, z wyjątkiem art. 354 § 2, mieszczą się w rozdziale pod nagłówkiem: „Spełnienie świadczenia, obciążającego obdarowanego".

2) Przepisy dekretu o **prawie spadkowym:**

Art. 135. § 1. Spadkodawca może w testamencie zobowiązać spadkobiercę lub zapisobiercę do spełnienia określonego świadczenia nie czyniąc nikogo wierzycielem (polecenie).

§ 2. Wypełnienia polecenia może żądać każdy spadkobierca i wykonawca testamentu.

§ 3. Jeżeli wypełnienie polecenia leży w interesie publicznym, wypełnienia może żądać właściwa władza.

Art. 136. Polecenie niemożliwe do wypełnienia oraz polecenie o treści lub celu, sprzeciwiających się porządkowi publicznemu, ustawie lub dobrym obyczajom, jest nieważne. Nieważność polecenia nie pociąga za sobą, w braku odmiennej woli spadkodawcy, nieważności samego rozporządzenia, w którym przeznaczono korzyść dla osoby zobowiązanej do wypełnienia polecenia.

Artykuły te mieszczą się w rozdziale pod nagłówkiem: „Polecenie".

Ad **1).** W przytoczonych przepisach k. z. nie trudno odkryć słabe ich strony i usunąć braki w drodze wykładni.

Rażący błąd polega na tym, że k. z. spełnienie powinności wynikających z polecenia nazywa świadczeniem. Czyż świadczeniem można nazwać np., że B z polecenia A zdał doktorat, że ożenił się przed 30-tym rokiem życia, że B wystawił nagrobek po śmierci A, że B żywi sarny w zimie itp. Przecież

pojęcie świadczenia jest ustalone i odpowiadać powinno treści art. 2 k. z. W szczególności trzeba pamiętać, że przez świadczenie rozumiemy takie usługi dłużnika, reprezentujące wartość majątkową, które dłużnik ma spełniać stosownie do istniejącego zobowiązania na rzecz wierzyciela i które mogą być wyegzekwowane, jeżeli dłużnik ich dobrowolnie nie spełni, w drodze sądowej, potęgującej się w razie potrzeby nawet do przymusu osobistego (p. art. 819 k. p. c.). **Sprzeczność pojęcia świadczenia z tym, co k. z. w art. 354, 362 i 363 nazywa świadczeniem,** jest tak rażąca, że prawodawca, chcąc jej ostrze zapewne stępić, dodał w art. 362 § 1 przepis sprzeczny z instytucją polecenia, że mianowicie poleceniem w rozumieniu prawnym nie może być — „świadczenie mające na celu wyłącznie korzyść obdarowanego". Oczywiście świadczeniem nie można nazwać takiego zachowania się zobowiązanego, które ma przynosić korzyść tylko jemu samemu; ale zachowanie się zobowiązanego, przynoszące jemu samemu korzyść, może być przedmiotem polecenia opatrzonego pewną sankcją prawną.

Błędne nazwanie przedmiotu polecenia świadczeniem pociągnęło za sobą to niewłaściwe następstwo, że instytucję polecenia rozciągnęło zupełnie niepotrzebnie na rzeczywiste świadczenia, zostające pod p e ł n ą sankcją prawną zwykłych zobowiązań. I tak np. o prawdziwym świadczeniu trzeba mówić, jeżeli A obdarowując hojnie B dał mu przy tym polecenie, aby B zapłacił osobie C w imieniu A 10.000 zł, które A jest C od dawna winien. W takim przypadku C będzie mógł żądać od B zapłaty. Lecz czy o tym trzeba było w art. 362 k. z. pisać, skoro istnieje art. 92 k. z., który tę sprawę bez art. 362 § 4 wyczerpująco normuje, a z art. 354 § 2 k. z. wynika, że pojęciu darowizny nie uwłacza, jeżeli darczyńca obciąży obdarowanego obowiązkiem jakiegoś stosunkowo niewielkiego świadczenia (a tym samym i inną powinnością nie zmieniającą darowizny w umowę odpłatną).

Uważam, że także § 3 art. 362 k. z. jest zbyteczny, jeżeli chodzi o obowiązki świadczeń w właściwym tego słowa znaczeniu w interesie publicznym, bo ochrona prawna w tym zakresie powierzona jest już Prokuratorii Generalnej. Przepis § 3 art. 362 miałby więc tylko o tyle znaczenie, o ile by z niego wynikać miało, że interwencja władzy publicznej jest i wtedy uzasadniona, gdy chodzi o wypełnienie w interesie publicznym powinności innych, aniżeli spełnienie świadczeń.

Reformę art. 362 i 363 k. z. widziałbym więc w tym, żeby ich treść ograniczona została do unormowania sankcji prawnych dla wypełnienia tych **powinności, które wychodzą poza sferę świadczeń.** Gdzie bowiem chodzi o obowiązki świadczeń, tam przepisy k. z. są zupełnie wystarczające.

W takim przypadku § 1 art. 362 wymagałby sprostowania w dwu kierunkach:

1) zamiast o „świadczeniu" powinna być w nim mowa o powinnościach, wychodzących poza pojęcie świadczeń w właściwym tego słowa znaczeniu;

2) ostatnie zdanie: „a świadczenie nie ma na celu wyłącznie korzyści obdarowanego" — powinno być skreślone, bo ograniczenie to mija się z istotą polecenia (modus).

Jeżeli wprowadziłoby się w drodze wykładni (interpretatio obrogans i derogans) takie dwie zmiany, natenczas miałyby przepisy §§ 2, 3 i 4 art. 362 uzasadnienie, bo rozciągałyby przepisy, dla obowiązków świadczeń zbyteczne, na powinności wychodzące poza zakres zwykłych świadczeń; wówczas byłyby także uzasadnione przepisy art. 363, modyfikujące w sposób odpowiedni sankcje za niespełnienie świadczeń, gdy chodzi tylko o powinności niższego stopnia niż świadczenia w właściwym tego słowa znaczeniu.

Na usprawiedliwienie polskiego prawodawcy można by co prawda przytoczyć rozpowszechniony u nas, niestety, zwyczaj, że tak często upatruje się największą mądrość w tym, co napi-

sali Niemcy w B. G. B., a właśnie k. c. n. tak w § 1940, jak i § 525, normując „die Auflage", mówi wyraźnie o „Leistung" (świadczeniu). Ale k. c. n. jest ostrożniejszy, bo zwraca uwagę w § 1940 na to, że nie chodzi tu widocznie o zwyczajne świadczenie, skoro dodaje zastrzeżenie — „chociaż ktoś inny nie nabywa prawa", a zatem chociaż brak wierzyciela.

Ad 2). O ile chodzi o polecenia mieszczące się w testamentach, to wiele z tego, co napisałem o darowiznach, można by powtórzyć co do art. 135 i 136 prawa spadkowego z r. 1946. Jednakże art. 135 jest za wzorem k. c. n. ostrożniejszy niż artykuły k. z., dotyczące poleceń przy darowiznach, bo wprawdzie mówi, że „spadkodawca może w testamencie zobowiązać spadkobiercę do spełnienia określonego świadczenia", ale dodaje — „nie czyniąc nikogo wierzycielem". Wskazuje to, że nie chodzi tutaj o świadczenie w znaczeniu właściwym, ale o spełnienie **innych powinności, wynikających tylko z poleceń.** Gdzie chodzi o obowiązki właściwych świadczeń, tam przepisy prawa spadkowego dają pełną ochronę wierzycielom, zwłaszcza w art. 112 i nast., dotyczących zapisów.

Art. 136 podaje pożyteczne normy dotyczące przypadków, gdy polecenia są niemożliwe do wypełnienia albo uchybiają porządkowi publicznemu lub dobrym obyczajom. Przepisy te można odpowiednio stosować także przy poleceniach dodanych do darowizn, choć podobne normy wynikają także z art. 56 k. z.

Jednak w przepisach prawa spadkowego brak norm określających sankcje niewypełnienia powinności, będących treścią poleceń. Mieszczą się one jednak w art. 363 k. z. i będą zapewne odpowiednio stosowane. Co prawda nie sądzę, żeby przepisy te były dostateczne; wykładnia twórcza nieraz będzie je musiała uzupełniać. Mimo to przepisy takie są uzasadnione i wskazane i, jak przypuszczam, będą one stosowane odpowiednio także wtedy, gdy chodzić będzie o następstwa niewypełnienia poleceń mieszczących się w testamentach.

ZYGMUNT FENICHEL

SPORY O SPADEK

Niniejsza rozprawa ujmuje ogólnie zagadnienia procesowe z zakresu polskiego prawa spadkowego, roztrząsając dziedzinę słabo jeszcze w literaturze prawniczej przeoraną a posiadającą niewątpliwie duże znaczenie dla praktyki. Poszczególne fragmenty tematu były już na łamach P. N. poruszane. Rozprawa, którą publikujemy, dając ogólny rzut oka na całość tematyczną, stanie się niezawodnie zaczynem dalszych wywodów analitycznych. **(Red.)**

I.

Problemy proceduralne dotyczące spadku unormowane zostały specjalnym dekretem z 8. XI. 1946 r. (Dz. Ust. 63) o postępowaniu spadkowym. W postępowaniu tym stosuje się zasadniczo przepisy części ogólnej kodeksu postępowania niespornego (art. 1 dekretu z 18. VII. 1945 r. Dz. Ust. Nr 27). Art. 1 k. p. n. przydziela postępowaniu niespornemu tylko te sprawy, które albo k. p. n. albo inne ustawy wyraźnie mu przekazują.

Stosunek postępowania niespornego do spornego jest unormowany art. 43 i 44 k. p. n., a mianowicie na zasadzie równorzędności postępowania niespornego z spornym [1]). Jeśli zatem w postępowaniu niespornym sąd wydał orzeczenie, nie może ono być zmieniane w drodze procesu, o ile ustawa nie stanowi inaczej (art. 43 k. p. n.), a w postępowaniu spornym może dochodzić praw swych ten tylko, kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył, jeśli one zostały postanowieniem naruszone (art. 44 k. p. n.).

[1]) L i t a u e r: Kodeks postępowania niespornego. Część ogólna — str. 59.

Jakie spory o spadek przewidują dekrety o prawie spadkowym i postępowaniu spadkowym? Dekret pierwszy normuje nasz problem w rozdziale VI (działu III) zatytułowanym „Ochrona dziedziczenia" w art. 69—72, zaś dekret drugi w art. 76 i 145. Przepisy te poddamy szczegółowej analizie.

Logicznie rzecz biorąc może dana osoba wystąpić z roszczeniem do spadku jako całości: a) **przed postępowaniem spadkowym,** b) **w toku tegoż postępowania** i c) **po jego zakończeniu.**

Przedmiotem roszczenia będzie spadek jako całość, to jest ogół majątkowych praw i obowiązków zmarłego (art. 1 § 1 pr. sp.). Spadek (h e r e d i t a s) jest tu uważany za całość, co nie oznacza że posiada odrębną osobowość prawną. Pojęcie spadku jako pewnej u n i v e r s i t a s jest analogiczne do takich pojęć jak g r e x, c a l u m n a, f u n d u s, a e d e s. Nie poszczególne przedmioty zmarłego stanowić będą przedmiot procesu w sporach o spadek, lecz spadek jako całość. Poszczególnych przedmiotów zmarłego dochodzić należy w drodze r e i v i n d i c a t i o.

Rozważenie sytuacji procesowych podanych wyżej jako logicznych możliwości. wyprzedzić winno omówienie problemu otwarcia spadku oraz znaczenia stwierdzenia praw do spadku według nowego prawa polskiego.

Na tle historycznym i porównawczym, krótko przedstawionym, zrozumiemy lepiej odnośne przepisy prawa polskiego spadkowego.

Przedmiotem dalszych naszych uwag będzie omówienie spraw tych nadto według zasad prawa międzynarodowego prywatnego i k. p. c.

II.

Według art. 3 § 1 pr. sp. (dalej używany skrót na dekret o prawie spadkowym) otwarcie spadku następuje z chwilą śmierci spadkodawcy, zaś według art. 32 tegoż prawa spadkobierca nabywa spadek z mocy samego prawa z chwilą otwarcia spadku. To nabycie spadku jest uważane w nauce za tymczasowe, aż do upływu terminu o odrzuceniu spadku (art. 35 i nast. pr. sp.). Spadkobierca jest przed przyjęciem spadku według tego poglądu prawdziwym, jednak tymczasowym tylko spadkobiercą [2]). Dopiero przez przyjęcie spadku lub niezłożenie

2) G w i a z d o m o r s k i: Stanowisko prawne spadkobierców. Przegląd Notarialny — V/47.

żadnego oświadczenia w terminie przeznaczonym do złożenia oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, spadkobierca tymczasowy według nomenklatury prof. Gwiazdomorskiego staje się definitywnym. Z poglądem tym trudno się zgodzić, gdyż w ten sposób wszelkie prawa można by uznać za tymczasowe. Nabycie to zd. m. jest definitywne i wywołuje skutki, które z biegiem czasu stają się pełniejsze.

Prawo polskie nie zna t. zw. hereditas iacens, przewidziane. w § 547 kod. cyw. austr., która była fikcją, polegającą na tym, że spadkodawca posiada dalej mimo swej śmierci cały majątek. Celem tej instytucji było utrzymać spadek dla tego, kto w przyszłości okaże się dziedzicem [3]). W prawie austr. nikt nie mógł też sam wziąć spadku w posiadanie (§ 797 kod. cyw. austr.), a sąd w specjalnie unormowanym postępowaniu orzekał, kto jest dziedzicem (§ 819 k. c. austr.). Natomiast średniowieczne prawo tak germańskie, jak i romańskie stało podobnie, jak obecne prawo polskie, na stanowisku, że — le mort saisit le vif, der Tote erbt dem Lebendigen [4]). Zasadę tę przyjął również Landrecht pruski, jednak tylko dla ustawowego dziedziczenia oraz kodeks Napoleona (art. 724). Prawo rosyjskie, które obowiązywało aż do wejścia w życie nowego prawa w Polsce, również uważało śmierć za chwilę otwarcia spadku. Również dawne prawo polskie przyjmowało, że otwarcie spadku następuje z chwilą śmierci i nie znało ani wyraźnego przyjęcia, ani też wyraźnego przyznania spadku. Syn z ojcem uważani byli za jedną osobę w myśl zasady pater cum filio factione iuris una et eadem dicitur et censetur [5]). Natomiast prawo rzymskie stało na stanowisku, że spadkobiercą być można tylko na podstawie oświadczenia spadkobiercy. Nawet odnośnie prawa austr. przyjmował Wróblewski, że dziedzic nabywa spadek ipso iure, już z chwilą otwarcia spadku, jednak na zewnątrz wobec osób trzecich może występować dopiero od chwili przyznania mu spadku dekretem dziedzictwa [6]). Pogląd ten zbliżony jest do obecnego prawa polskiego. Kodeks cyw. niemiecki i prawo szwajcarskie przewidują, że spadkobierca nabywa spadek ipso iure, jednak podobnie jak prawo polskie przewidują przyjęcie wzgl. odrzucenie spadku [7]).

---

3) Till: Wykład austr. prawa spadkowego — str. 17.
4) Gierke: Grundzüge des deutschen Privatrechts — str. 290.
5) Dąbkowski: Prawo prywatne polskie. T. II — str. 37/8.
6) Wróblewski: Komentarz do prawa spadkowego — str. 29 i n.
7) Kohler: Bürgerliches Recht — str. 170.

Według art. 45 pr. spad. sąd na wniosek osoby interesowanej stwierdza postanowieniem prawa spadkobierców do spadku. Dla prawa austr., zupełnie inaczej zbudowanego niż prawo polskie, przyjmował Sąd Najwyższy (Rw. 2502/29 — P. P. A. 4/30), że przyznanie spadku ma charakter deklaratoryjny, a nie tworzy nowych praw. Dekret przyznania spadku nie mieścił w sobie ostatecznego orzeczenia o prawie dziedziczenia, lecz stwierdzał, kto aż do chwili wydania tego dekretu wykazał najbliższe prawa do spadku[8]).

Tym bardziej przyjąć należy dla prawa polskiego charakter deklaratoryjny postanowienia o stwierdzeniu prawa do spadku, co również wynika z samej nazwy (stwierdzenie). Toteż słusznie przypisuje się temu postanowieniu cele legitymacyjne[9]).

Z brzmienia art. 45 pr. sp. wynika dalej, że nie jest ono obligatoryjne, a korzyści z takiego stwierdzenia wynikają z art. 46 i 47 pr. sp., a mianowicie, że daje spadkobiercy legitymację wobec trzecich osób (n. p. wobec dłużników spadkodawcy) i stwarza domniemanie, że dana osoba jest spadkobiercą.

Brak stwierdzenia praw do spadku nie daje jednak prawa spadkobiercy podnoszenia zarzutu wobec wierzycieli spadkodawcy dochodzących przeciw niemu swych pretensji, że nie uzyskał jeszcze stwierdzenia praw do spadku[10]).

Dla dawnych ziem wschodnich nazywa Zoll odnośną czynność sądową „zaświadczeniem prawa dziedziczenia", mającym tylko charakter legitymacyjny (str. 270).

Podobną funkcję, jak u nas stwierdzenie praw do spadku spełniał pruski „Erbschein" według ust. z 12. III. 1869, który wszedł do k. c. niem. Sąd spadkowy również wydawał tu na podstawie badania w postępowaniu niespornym odnośne zaświadczenie. Ten dokument stwarzał domniemanie, że osoba tam wymieniona jest spadkobiercą i że trzecia osoba nabywa prawa w dobrej wierze, zawierając umowę z osobą w dokumencie wykazaną (§ 2365 k. c. niem.). Podobnie dalej, jak według art. 70 pr. sp., uprawniony może skarżyć nieuprawnionego o wydanie zaświadczenia tego (§ 2362 k. c. niem.).

---

8) Till: o. c. — str. 449.
9) Bielski: Nowe prawo spadkowe. D. P. P. — 1/47.
10) Gwiazdomorski: o. c. — P. N. V/47, str. 445.

III.

Z roszczeniami do spadku mogą występować na drodze sporu osoby trzecie nie będące spadkobiercami, a więc wierzyciele spadkodawcy, wierzyciele spadkobiercy oraz osoby będące spadkobiercami. Pomijam tu kwestię praw wierzycieli spadkodawcy, gdyż prawa tych nie zostają przez śmierć naruszone, a w razie wątpliwości, kto odpowiada za długi spadkowe, mogą żądać ustanowienia kuratora (art. 82 post. spadk. — dalej używany skrót na dekret o postępowaniu spadkowym). Natomiast wierzyciele spadkobiercy mogą żądać, aby odrzucenie spadku było uznane w stosunku do nich za bezskuteczne, jeżeli dokonane zostało z ich szkodą. Do tego przypadku nakazuje art. 44 stosować przepisy kod. zobow. o zaskarżeniu czynności prawnych dłużnika (art. 288 i nast. k. z.).

Z żądaniem pozwu o uznanie odrzucenia spadku za bezskuteczne, może wierzyciel połączyć żądanie zaspokojenia z spadku jego roszczenia. Czy połączenie tych roszczeń jest tylko prawem wierzyciela, czy też obowiązkiem, jak to przyjął S. N. w wyroku do art. 292 k. z. (C. II. 1334/47 — Zb. urz. VIII/1938)? Logika nakazuje wierzycielowi żądać obok uznania odrzucenia spadku za bezskuteczne, również zaspokojenia, gdyż inaczej uznanie za bezskuteczne miałoby tylko teoretyczny charakter, a nie jest rzeczą sądu wydawać orzeczenia o takim charakterze. Tak więc zasadę wyrażoną przez S. N. w powyższym wyroku należy do naszego przypadku również zastosować.

Jeśli sąd uzna odrzucenie spadku za bezskuteczne, odpowiada spadkobierca bez względu na to, czy spadek przyjął wprost, czy z dobrodziejstwem inwentarza — s u o n o m i n e za długi spadkowe (art. 48 pr. sp.) całym swym majątkiem. W wypadku jednak przyjęcia spadku z dobrodziejstwem inwentarza, spadkobierca odpowiada p r o v i r i b u s h e r e d i t a t i s, do wysokości wartości stanu czynnego (art. 49 § 2). Wierzyciel, wnosząc pozew z art. 44 pr. sp., może zatem żądać zaspokojenia z masy spadkowej i od spadkobiercy osobiście (inaczej przy s e p a r a t i o b o n o r u m z art. 54 § 2 pr. sp.).

Co do czasowej możliwości wystąpienia z prawami do spadku może ono nastąpić — jak wyżej podaliśmy — przed, w czasie i po stwierdzeniu praw do spadku.

W tym miejscu omówić należy stosunek pozwu o prawo do dziedziczenia (t. zw. Erbrechtsklage w literaturze niemieckiej), do pozwu o prawo do spadku t. zw. (Erbschaftsklage).

Niektórzy negują istnienie różnicy między tymi dwoma rodzajami skarg, a podkreślają, że zachodzi jedynie różnica co do petitum, nie mająca zresztą większego znaczenia[11]). Dla prawa rzymskiego nie przewiduje tej różnicy Sohm, który zaznacza, że powództwo o spadek jest sporem o prawo spadkowe[12]). Podkreśla jednak różnicę tę, idąc za Ungerem i Stubenrauchem znany komentator prawa austriackiego Ehrenzweig, przyjmując, że przed przyznaniem spadku można wnieść tylko pozew o prawo dziedziczenia, zaś po przyznaniu spadku można wnieść tylko pozew o spadek[13]). Dodać należy, że już w prawie rzymskim spadkobiercy przysługiwały poszczególne skargi rzeczowe i osobiste, które miał spadkodawca (iudicia singula), a nadto skarga o spadek — hereditatis petitio, rodzaj windykacji spadku jako całości[14]). Zoll starszy zalicza w prawie rzymskim do actiones in rem skargę z prawa spadkowego (actiones in rem de universitate)[15]). Na tle analizy przepisów prawa polskiego dojdziemy do wniosku, że podział ten dla prawa polskiego jest bezprzedmiotowy.

Według art. 69 § 1 pr. sp. spadkobierca może w drodze powództwa żądać wydania spadku od osoby, która rości sobie prawa do tego spadku w charakterze spadkobiercy, a spadkobiercą nie jest. Jest to ogólny pozew o wydanie spadku, służący spadkobiercy bez względu na to, czy prawa jego zostały przez sąd stwierdzone, czy też nie. Pozew ten nie jest zatem czasowo ograniczony. Natomiast według art. 70 pr. sp. spadkobierca żąda również w drodze powództwa, aby sąd uchylił stwierdzenie praw do spadku osoby, która spadkobiercą nie jest lub jest spadkobiercą w części mniejszej od stwierdzonej i aby stwierdził jego prawa do spadku oraz aby osoba ta wydała dokument, stwierdzający prawa do spadku i spadek. **Różnice i podobieństwa między art. 69 i 70** są następujące:

---

11) Till: o. c. — str. 450.

12) Sohm: Institutionen — str. 756.

13) Ehrenzweig: System des östr. Privatrechtes. T. II — str. 577.

14) Rabel: Grundzüge des römischen Privatrechtes — str. 335.

15) Zoll (starszy): Pandekta. T. I — str. 475.

1) Z powództwem z art. 70 występuje spadkobierca, który nie uczestniczył w postępowaniu spadkowym, podczas gdy art. 69 tego ograniczenia nie zawiera.

Przeciw ograniczeniu art. 70 pr. sp. tylko do spadkobiercy który nie brał udziału w postępowaniu niespornym, występuje zd. m. niesłusznie W o l t e r, uważając że — „droga z art. 70 stoi otworem nie tylko dla nieuczestniczącego w postępowaniu niespornym, ale także temu, którego roszczeń sąd spadku nie uwzględnił"[16]). Uważam, że nie ma powodu o jednym i tym samym roszczeniu orzekać dwa razy, raz w postępowaniu niespornym, a następnie w spornym, gdyż sąd niesporny nie jest niższym wobec spornego i postępowanie niesporne opiera się mimo głębokich różnic na podobnych zasadach co sporne (p. art. 4 k. p. n. części ogólnej o odpowiednim stosowaniu tu przepisów k. p. c.).

Problem ten był przedmiotem odpowiedzi W i t e c k i e g o, na pytanie („Państwo i Prawo" Nr 4 1947): „Czy i w jakich przypadkach można żądać stwierdzenia praw do spadku w postępowaniu spornym?" Według tej odpowiedzi stwierdzenia praw do spadku żądać można w postępowaniu spornym poza przypadkami art. 70 pr. sp. oraz 76 i 145 post. sp. w każdym procesie, gdy strona powołuje się na następstwo prawne strony przeciwnej w charakterze spadkobiercy; w razie sporu sąd ustala w tym samym procesie, że strona przeciwna jest lub nie jest spadkobiercą; to ustalenie zamieszcza się w uzasadnieniu wyroku i obowiązuje tylko strony i tylko w tej sprawie, w której go sąd dokonał".

Powództwo z art. 69 może być wniesione nawet wówczas gdy żadne postępowanie sądowe się nie toczyło. Sąd wydający orzeczenie na podstawie pozwu z art. 69 orzeknie zarazem, kto ma lepsze prawo do spadku, a tym samym stwierdzi, co prawda w uzasadnieniu tylko, prawa powoda czy też pozwanego do spadku.

2) Pozew z art. 70 jest o szerszym zakresie od pozwu z art. 69, gdyż sąd orzeka oprócz o wydaniu spadku również i o obowiązku wydania odnośnego dokumentu sądowego.

---

[16]) W o l t e r: Stwierdzenie praw do spadku w trybie spornym. P. N. VII/47.

3) Podobieństwa art. 69 i 70 pr. sp. są te, że w obu wypadkach z powództwem występują spadkobiercy i w obu wyrokach, w razie uznania powództwa za uzasadnione, sąd orzeka o wydaniu spadku. W przypadku z art. 70, sąd uchylając stwierdzenie praw do spadku pozwanego i zasądzając go na wydanie spadku, uznaje tym samym powoda za spadkobiercę.

Fakt uchylenia przez sąd procesowy w myśl art. 70 pr. sp. postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku nie stanowi wcale naruszenia zasady równorzędności postępowania niespornego i spornego, ani też nie jest dowodem wyższości sądu procesowego nad sądem niespornym. Uchylenie to nie jest też naruszeniem zasad wyrażonych w k. p. n., lecz jest w zgodzie z jego zasadami, że kto nie uczestniczył w tym postępowaniu, może na drodze sporu żądać uznania swych praw. Ponieważ w razie wydania postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku uchylenie tegoż w postępowaniu spornym jest przesłanką orzeczenia o obowiązku wydania spadku, dlatego sąd procesowy musi postanowieniem tym się zająć.

4) Powództwo z art. 69 i 70 przysługuje tylko spadkobiercom, nie mogą zatem powództwa tego wnosić ani zapisobiercy, których prawo jest tylko wierzytelnością w stosunku do obciążonego zapisem (art. 113 pr. sp.), ani spadkobiercy konieczni mający prawo do zachowku, które jest roszczeniem do spadkobierców powołanych do spadku o wypłacenie sumy pieniężnej (art. 156 pr. sp.), stanowiącej cały jego zachowek albo o dopłacenie mu sumy pieniężnej potrzebnej do uzupełnienia zachowku. Dodać należy, że dla prawa austr. przyjmował S. N. w Warszawie (RW 820/32), że skarga o spadek nie służy zapisobiercy, natomiast dla kod. Napoleona przyjmowano, że legatariusz ogólny jest loco heredis i że przysługuje mu petitio hereditatis, natomiast skarga ta nie przysługuje legatariuszowi szczególnemu[17]).

Czy nabywcy spadku z art. 167 pr. sp. prawa z art. 69 i 70 przysługują? Odpowiedź na pytanie to winna być twierdząca, gdyż nabywca spadku wstępuje w prawa i obowiązki spadkowe zbywcy bez żadnego ograniczenia (§ 3 art. 167 i 168 pr. sp.), a więc również w prawa z art. 69 i 70 pr. sp.

---

17) Planiol: O darowiznach i testamentach — str. 113.

Czy powództwo z art. 69 i 70 przysługuje spadkobiercy również przeciw Skarbowi Państwa i gminie? Dziedziczenie Skarbu Państwa i gminy uznane jest w prawie polskim (art. 27 pr. sp.) za dziedziczenie ustawowe z tym, że nie mogą one spadku odrzucić i nie składają oświadczenia o przyjęciu spadku, a spadek uważa się za przyjęty z dobrodziejstwem inwentarza (art. 39 pr. sp.). Nie ma żadnej przeszkody, aby interesowanym po myśli art. 45 pr. sp. nie był Skarb Państwa lub gmina i aby sąd na wniosek spadkobiercy nie miał stwierdzić praw do spadku. Wyraźnie tak zresztą postanawia art. 79 o post. spadk. Wobec tego nie ma żadnej przeszkody, aby pozwów z art. 69 i 70 pr. sp. nie można było wnieść również przeciw Skarbowi Państwa i gminie, jako spadkobiercom ustawowym.

W żadnym razie powództwo z art. 69 i 70 nie przysługuje przeciw trzecim posiadaczom poszczególnych przedmiotów spadkowych nabytych po stwierdzeniu praw do spadku (art. 47 pr. sp.).

Jak unormowane zostało powództwo w toku postępowania spadkowego, czyli to, co prawnicy niemieccy nazywają Erbrechtsklage? Problem ten reguluje dekret o postępowaniu spadkowym w art. 76. Wedle tego artykułu w razie sporu między żądającymi stwierdzenia praw do spadku lub między zgłaszającym się na skutek wezwania, sąd, o ile podniesione zarzuty ze względu na przytoczone fakty uzna za istotne, odsyła strony na drogę postępowania spornego i zawiesza postępowanie w całości lub w części do czasu rozstrzygnięcia sporu na tej drodze. Podobny do art. 76 jest art. 145 o post. spadk., gdzie przy dziale spadku sąd, w razie sporu co do praw do spadku, zawiesi postępowanie działowe aż do rozstrzygnięcia tego procesu.

Artykułowi 76 częściowo wzorowanemu na § 125 austr. pat. niesp. zarzuca się, że wbrew projektowi nie unormował, kto ma być powodem, a kto pozwanym, w jakim czasie pozew ma być wniesiony itd. Mimo braku unormowania tych kwestyj w art. 76 nic nie stoi na przeszkodzie, by sąd w postanowieniu odsyłającym strony na drogę postępowania spornego nie oznaczył, kto przeciw komu i w jakim czasie ma pozew wnieść.

Na konsekwencje braku unormowania tej kwestii słusznie zwrócił uwagę Gwiazdomorski w pracy cytowanej, dodając że w razie odesłania stron ogólnie bez bliższego oznacze-

nia ich charakteru jako powoda czy pozwanego, zdarzyć się łatwo może, że albo obie strony wniosą przeciw sobie pozwy, albo też jedna ze stron będzie czekać na drugą[18]). Tym trudnościom sędzia zd. m. zaradzi, jeśli jak wyżej podaliśmy, mimo braku odpowiedniego przepisu, wyznaczy w postanowieniu rolę stron.

Brak jednak postanowienia wyraźnego, że pozwanym być winna ta strona, za którą przemawia większe prawdopodobieństwo, iż jej służy prawo dziedziczenia, i który z tytułów dziedziczenia jest silniejszy. W prawie austr. przyjmowano, iż najsilniejszym tytułem jest umowa dziedziczenia, nie znana w ogóle prawu polskiemu, słabszym od umowy jest rozporządzenie ostatniej woli, najsłabszym zaś ustawa. Jeśli by sędzia polski podobne kryteria chciał przyjąć, to wskazówkę w tym kierunku da mu art. 15 pr. sp., według którego dziedziczenie ustawowe zachodzi wówczas, gdy spadkodawca nie zostawił testamentu, w którym ustanowił spadkobiercę. Tak więc dziedziczenie testamentowe stoi w prawie polskim na pierwszym miejscu, zaś dziedziczenie ustawowe ma znaczenie posiłkowe, gdy spadkodawca nie pozostawił testamentu. W rzeczywistości znaczenie ustawowego dziedziczenia jest silniejsze od testamentowego, gdyż testament nie jest zbyt rozpowszechniony na ziemiach Polski.

Obecnie możemy odpowiedzieć na pytanie wyżej postawione, czy prawo polskie rozróżnia powództwo o prawo do spadku i powództwo o spadek. Naszym zdaniem, odpowiedź winna być przecząca. Fakt, że pozew z art. 69 pr. sp. wnieść można przed stwierdzeniem praw do spadku, pozew z art. 76 o post. spadk. w toku tego postępowania, zaś powództwo z art. 70 pr. sp. dopiero po wydaniu postanowienia o stwierdzeniu praw do spadku, nie może stanowić przyczyny odróżnienia tych dwóch rodzajów powództw. Kwestia czasu różniąca te przepisy nie może mieć wpływu na to, by pozwy te uważać za różne, skoro zawsze chodzi o spadek. Również odmienna konstrukcja żądań pozwu (o czym dalej mowa będzie) w tych trzech pozwach nie może mieć wpływu na to, by odróżniać odrębne powództwo o prawo do spadku i o spadek.

---

[18]) Gwiazdomorski: o. c. — P. N. V/47.

Wszystkie trzy, a raczej cztery pozwy z art. 69, 70 pr. sp. i art. 76 oraz 145 o post. sp. mają to wspólne, że chodzi tu o stwierdzenie w drodze sporu, kto jest spadkobiercą, jakkolwiek art. 69 pr. sp. tego wyraźnie nie postanawia. Kwestia wydania spadku jest jedynie następstwem tego stwierdzenia i dlatego nie może być tym momentem, który decyduje o odrębności odnośnych powództw.

W rozważaniach naszych pominęliśmy spory o nieważność testamentu (art. 89 pr. sp.), które mogą być przesłanką dla postanowienia sądu stwierdzającego prawa do spadku. Nieważny testament nie musi być podstawą pozwu, skoro sąd spadkowy (art. 78 o post. sp.) może odmówić stwierdzenia praw spadkobiercy, jeżeli zachodzi oczywista nieważność testamentu. W razie braku tego rodzaju oczywistej nieważności, spór rozstrzyga sąd w postępowaniu spornym.

IV.

Jak problem nasz przedstawia się z punktu widzenia **prawa międzynarodowego prywatnego?**

Według art. 28 ustawy z 2. VIII. 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych międzynarodowych, dla praw spadkowych właściwe jest prawo ojczyste spadkodawcy z chwili śmierci (lex patriae). Prawu polskiemu nie znany jest podział majątku przyjęty przez teorię statutową na nieruchomy, oceniany według lex rei sitae, i ruchomy, oceniany według lex patriae. Za średniowieczną teorią statutową przyjęły podział ten kod. cyw. austr. i kod. Nap. Spadek i prawa spadkowe są w Polsce jednolicie traktowane według lex patriae bez względu na rodzaj i położenie przedmiotu majątkowego[19]).

W pracy niniejszej rozpatrzymy tylko trzy kwestie z zakresu prawa międzynarodowego prywatnego i procesowego, a mianowicie: 1) czy cudzoziemiec może wnieść powództwa z art. 69 i 70 pr. sp., względnie art. 76 o post. spad., 2) czy i jakie znaczenie ma stwierdzenie praw do spadku za granicą dokonane, oraz 3) czy może ono być w Polsce uchylone?

---

[19]) Fenichel: Prawo prywatne międzynarodowe i międzydzielnicowe — str. 54.

Odpowiedź na pytanie pierwsze zależy od stanowiska naszego wobec uprawnień cudzoziemca w Polsce w ogólności. Według art. 95 ust. 2 Konstytucji z 17. III. 1921 r. cudzoziemcy używają pod warunkiem wzajemności równych praw z obywatelami Państwa Polskiego, oraz mają równe z nimi obowiązki, o ile ustawy wyraźnie nie wymagają obywatelstwa polskiego. Konstytucja marcowa przejmuje zatem zasadę równouprawnienia cudzoziemców, uzależniając ją od stosowania wzajemności[20]). Deklaracja Sejmu Ustawodawczego z 22. II. 1947 r. w przedmiocie realizacji praw i wolności obywatelskich nie zawiera specjalnego postanowienia odnośnie cudzoziemców. Jeśli się stanie na stanowisku, że przepisy Konstytucji marcowej (rozdział V), zawierające powszechne obowiązki i prawa obywatelskie, obecnie nie obowiązują, że jednak jej podstawowe założenia nadal bezsprzecznie obowiązują (art. 1 ustawy Konstyt. z 19. II. 1947 r., Manifest P. K. W. N. z 22. VII. 1944 r.), to do tych założeń zaliczyć należy zasadę równouprawnienia cudzoziemców z obywatelami polskimi. Z powyższych wywodów wynika, że cudzoziemiec może w Polsce bez żadnych przeszkód wnieść powództwo z art. 69, 70 pr. sp. i 76 post. sp.

Pytanie drugie co do znaczenia w Polsce postanowienia zagranicznego o stwierdzeniu praw do spadku, należy raczej do tzw. polskiego międzynarodowego prawa egzekucyjnego, niż do prawa międzynarodowego prywatnego[21]), jednak oba te działy prawa są w ścisłej z sobą łączności. Podstawową zasadą międzynarodowego prawa procesowego, do którego również egzekucyjne zaliczyć należy, jest zasada l e x f o r i. Zasada ta reguluje wszystkie problemy postępowania[22]). Obce prawo procesowe tak sporne jak egzekucyjne nie może być stosowane w kraju.

Z pytaniem naszym zostaje w łączności art. 528 k. p. c., który nie zajmuje się wprawdzie uznaniem wyroku zagranicznego, lecz jego wykonaniem. Zgodnie przyjmuje nauka, że pojęcie uznania odróżnić należy od wykonania, mimo ich wzajemnego związku[23]). Uznanie wyroku zagranicznego (wzgl. po-

20) M y c i e l s k i: Polskie prawo polityczne — str. 222.

21) F e n i c h e l: Polskie międzynarodowe prawo egzekucyjne według k. p. c. „Głos Prawa“ 6-8, 1933.

22) N u s s b a u m: Deutsches Internationales Privatrecht — str. 386.

23) A l l e r h a n d: Międzydzielnicowe prawo procesowe — str. 399.

stanowienia) oznacza, że państwo uznaje stan prawny, wyrokiem wytworzony. Jest to uznanie skutków wyroku. K. p. c. nie przewiduje specjalnych postanowień, co do uznania wyroków zagranicznych, tak jak nie przewiduje tego n. p. ordynacja egzekucyjna austr. Natomiast proc. niem. (§ 328) odgranicza uznanie od wykonania wyroku zagranicznego (§ 722). Uznanie jest czymś mniej niż wykonanie; można bowiem uznać wyrok zagraniczny, a nie wykonywać go. Jeśli się jednak wyrok zagraniczny wykonuje, to tym samym się go uznaje i wówczas ma zastosowanie exceptio rei iudicatae.

Brak przepisów w Polsce o uznaniu wyroków zagranicznych wynika z systemu przyjętego w tym kierunku przez k. p. c. Państwo może bowiem stać na stanowisku, że w ogóle nie wykonuje wyroków zagranicznych, albo też może zająć wprost przeciwne stanowisko, a może też przyjąć system pośredni, że wykonuje wyroki zagraniczne wśród pewnych tylko warunków. Polska należy do tej grupy państw, które wykonują wyroki zagraniczne tylko wtedy, gdy zawarły umowę z danym państwem (art. 528 k. p. c. pozostawał pod wpływem art. 1273 prawa ros.)[24]). Do wymogów ustawowych wykonania zagranicznego orzeczenia należy między innymi wymóg, by orzeczenie było wydane w postępowaniu cywilnym spornym. Postępowanie musi być wedle prawa zagranicznego sporne, może być jednakże niesporne według prawa polskiego. Orzeczenia zagraniczne odpowiadające wszystkim wymogom art. 528 k. p. c. są wtedy tylko tytułami egzekucyjnymi, jeśli to przewiduje specjalna umowa międzynarodowa, zawarta między państwami, których strony są obywatelami. Co do dalszych szczegółów dotyczących tej kwestii, odsyłam do pracy cytowanej ad 21).

Polska powojenna nie zawarła jeszcze żadnej umowy w kwestiach przez nas omawianych. Z przedwojennych umów nieaktualna jest umowa z Gdańskiem co do wykonania orzeczeń sądowych, skoro Gdańsk jest obecnie integralną częścią Polski. Nie obowiązuje też u nas układ o obrocie prawnym zawarty z Niemcami (Dz. U. Nr 36 z 1926 poz. 217), gdyż z powodu napadnięcia Niemiec na Polskę 1. IX. 1939 r. wszystkie umowy zostały tym samym przez Niemców zerwane i dopiero traktat pokojowy kwestie te unormuje. Z umów przedwojennych obowiązują,

---

[24]) Cybichowski: Prawo międzynarodowe — str. 427.

umowa o obrocie zawarta z Austrią (przedhitlerowską) podpisana w Wiedniu 19. III. 1924 r. (Dz. Ust. 84 z 1926 poz. 467), z Jugosławią z 4. V. 1925 r. (Dz. Ust. z 1929 poz. 16) i szczegółowa umowa normująca tylko sprawy spadkowe z Czechosłowacją z 25. I. 1934 r. (Dz. Ust. Nr 22 z 1937 r. poz. 138 i 141).

Umowa z Austrią zawiera specjalne przepisy prawno-materialne (art. 27—32) oparte na zasadach identycznych z ustawą polską z 2. VIII. 1926 o prawie międzynarodowym prywatnym i przepisy proceduralne (art. 33—47). Decydujące dla nas ma znaczenie art. 42 i 43, według których zaświadczenia wydane przez właściwe w myśl umowy władze w przedmiocie praw do spadku wystarczą do wykazania tych stosunków także na obszarze drugiego państwa, a orzeczenia wydane przez właściwe władze, są uznawane na obszarze drugiego państwa.

Tego rodzaju postanowienia brak w umowie z Jugosławią, jakkolwiek reszta postanowień jest na podobnych zasadach zbudowana. Uznanie orzeczeń przewidziane jest w umowie z Jugosławią dla spraw jak w przedmiocie ślubności pochodzenia oraz uznania za znikłego lub zmarłego.

Natomiast umowa z Czechosłowacją o wzajemności w sprawach spadkowych zawiera identyczne wprost postanowienia co do uznawania orzeczeń (art. 16), jak umowa z Austrią, z tym jedynie dodatkiem, że odnośne państwo nie uzna orzeczeń sprzeciwiających się celowi jego ustaw.

Poza tym Polska nie uznaje orzeczeń zagranicznych w sprawach spadkowych innych państw.

Czy w razie wniesienia powództwa z art. 70 pr. sp. polski sąd procesowy może uchylić stwierdzenie praw do spadku wydane za granicą? Na pytanie to należy dać odpowiedź przeczącą, gdyż byłoby to mieszaniem się w wewnętrzne sprawy drugiego państwa. Postanowienie sądu obcego jest orzeczeniem suwerennego państwa, wzgl. wyrazem jego władzy sądowej, i dlatego przez władze drugiego państwa nie może być uchylone. Zachodzi tu analogia z zagranicznym wyrokiem sądu polubownego, którego sąd państwowy polski nie może z tychże względów uchylić.

V.

W końcu omówimy **kilka zagadnień proceduralnych**, związanych z sporami o spadek, a mianowicie określimy charakter pozwu, właściwość sądu, żądanie pozwu i charakter wyroków

w tych sprawach zapadłych, oraz ujawnienie w księgach wieczystych tych sporów.

Już poprzednio mowa była o tym, że pozew o spadek (hereditatis petitio) ma charakter pozwu uniwersalnego, którym się żąda spadku jako całości. Z pozwem z art. 69 i 70 pr. sp. występuje spadkobierca przeciw temu, który pro herede possidet, a spadkobiercą nie jest. Pozew ten wniesiony być może również przeciw temu, który nie posiada nawet tego tytułu spadkobiercy, który jest, jak mówili Rzymianie, pro possesore possesor.

Według art. 41 § 1 k. p. c. powództwo o prawo do spadku jako też roszczenia z rozporządzeń na przypadek śmierci należy wytoczyć, dopóki dziedzice prawnie nie objęli spadku, wyłącznie według miejsca otwarcia spadku. Jak wynika z motywów do k. p. c., z uwagi na odmienne dzielnicowe prawo materialne w tej dziedzinie w chwili wejścia w życie k. p. c. obowiązujące, nadano art. 41 k. p. c. brzmienie ogólne. Słusznie też zaznaczono, że „powództwo o prawo do spadku" mieści w sobie wszystkie spory o prawo spadkobrania bez względu na to, czy prawo to dotyczy całego spadku, czy też pewnej jego części, tudzież czy powód wywalcza własne prawo do spadku, czy też chodzi mu o wykluczenie innych osób od spadkobrania[25]). Znany niemiecki komentator polskiego prawa procesowego Kann, również podciąga pod art. 41 k. p. c. pozwy o spadek i o prawo do spadku[26]). Tak więc sąd z art. 41 k. p. c. będzie właściwym dla sporów z art. 69 i 70 pr. sp., jak również sporu z art. 76 post. sp. z ograniczeniami z art. 41 k. p. c. wynikającymi.

Odnośnie brzmienia żądania pozwu zachodzi różnica między pozwami z art. 69 i 70 pr. sp. a art. 76 post. sp. W tym ostatnim sporze chodzi jedynie o stwierdzenie praw do spadku, który to spór wynikł w toku postępowania spadkowego. Powód żąda w sporze tym zasadniczego jedynie stwierdzenia jego praw do spadku, wobec czego pozew ten ma charakter ustalający. Może wprawdzie nasunąć się wątpliwość, czy nie zaliczyć powództwa tego do tzw. powództw o ukształtowanie stosunku prawnego, w którym powód nie żąda ustalenia stosunku prawnego, lecz żąda, aby sąd ukonstytuował, a więc zmienił

---

25) Peiper: K. p. c. — str. 146.

26) Kann: Die polnische Zivilprozessordnung — str. 20.

lub uchylił pewien stosunek prawny[27]). Już z definicji powództwa tego wynika jednak, że sąd w przypadku z art. 76 niczego nie kształtuje, lecz ustala tylko stosunek prawny. Inny charakter ma jednak uchylenie stwierdzenia praw do spadku z art. 70 pr. spad. i to powództwo w tym punkcie zaliczyć należy do powództw kształtujących stosunek prawny.

Inaczej jest przy pozwach z art. 69 i 70 pr. sp., gdzie chodzi w pierwszym rzędzie o wydanie spadku, a więc o świadczenie, a wyrok w tych sporach zapadły nadaje się do egzekucji, podczas gdy ani pozew ustalający, ani kształtujący stosunek prawny nie mogą być egzekwowane. Również żądanie wydania dokumentu z art. 70 pr. sp. ma charakter pozwu o świadczenie.

Za wzorem senatus consultum Iuventianum, wydanego za Hadriana w 129 r. p. n. Chr., pozwany na zasadzie art. 69 i 70 pr. sp. ma wydać spadek według zasad o niesłusznym zbogaceniu (§ 2 art. 69 pr. sp.). W dalsze szczegóły z tą kwestią związanych nie wchodzę jako odbiegających od tematu.

W razie wniesienia pozwu z art. 70 pr. sp. może powód żądać po myśli art. 23 i nast. prawa rzeczowego ujawnienia przez ostrzeżenie wydane w formie zarządzenia tymczasowego, że żąda uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Przesłanką tego żądania jest, że pozwany wpisany jest za właściciela, co jednak nie odpowiada stanowi prawnemu.

---

[27]) Fenichel: Powództwo o ukształtowanie w kodeksach polskich. P. P. C. 11—12/1935.

KODYFIKACJA

MARIAN LISIEWSKI

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ KODEKSU CYWILNEGO (II)

W dalszym toku pracy, poświęconej dogmatycznemu omówieniu projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego (p. w poprzednim zeszycie — str. 287 i nast.), publikujemy przedstawienie tytułu wstępnego (art. 1—7), tytułu I o osobach (art. 8—33) oraz przepisów ogólnych (art. 34—40) tytułu II o czynnościach prawnych. **(Red.)**

4. Przepisy wstępne

Tytuł wstępny obejmuje art. 2 do 8 przepisów ogólnych prawa cywilnego. Art. 9 przepisów tych dotyczy czynności prawnych i jest z tej przyczyny umieszczony w tytule drugim (art. 39). Art. 1 i 10 do 12 przepisów ogólnych stają się w kodeksie bezprzedmiotowe.

Główną zmianę w przejętych przepisach zawiera art. 1 projektu tak pod względem swego miejsca jak i swej treści. Uwzględnia on zasadę podkreśloną przez Ministra Sprawiedliwości przy otwarciu narad nad projektem, że **przepisy kodeksu cywilnego muszą być interpretowane zgodnie z celami państwa ludowego** i że dotyczy to samo wypełnienia luk w prawie pisanym. Stąd też przepis art. 3 dający wyraz tej zasadzie w całości wysunięty został na czoło projektu.

Art. 3 zmienia obecny art. 4 o tyle, że **uznaje moc wsteczną ustawy także ze względu na jej cel.** Konieczność tego dodatku jest oczywista, gdyż wydawane są również ustawy, które mają

regulować stosunki prawne w przyszłości bez względu na to, kiedy one powstały (np. ustawa o ochronie lokatorów).

W art. 6 zastąpiono słowo „prawo“ słowami „skutki prawne“. Słowo prawo jest bowiem za wąskie. Ciężar dowodu gra rolę nie tylko przy wykazywaniu okoliczności faktycznych służących uzasadnieniu prawa, lecz zawsze, gdy chodzi o wykazywanie okoliczności faktycznych uzasadniających jakikolwiek samodzielny skutek prawny, a więc nie tylko gdy dochodzi się prawa, lecz i wówczas, gdy np. zarzuca się jego wygaśnięcie, które ustawa reguluje jako samodzielny skutek pewnych czynności. Jest rzeczą logiczną, że kto dochodzi jakiegokolwiek samodzielnego skutku prawnego, powinien — w razie sporu — przekonać sędziego o prawdziwości podstaw faktycznych tego skutku, że nie może być zaś rzeczą strony przeciwnej przekonywanie sędziego o nieprawdziwości tych okoliczności. Ponieważ więc przesłanki skutku prawnego określa prawo materialne, przeto zagadnienie ciężaru dowodu należy do dziedziny prawa materialnego, a tylko skutki ciężaru dowodu objawiają się w procesie. Dlatego umieszczenie przepisu o **ciężarze dowodu** w kodeksie cywilnym ma pełne uzasadnienie.

To samo dotyczy **domniemań prawnych**, z których pierwszym przykładem spotykamy się w art. 7 projektu. Domniemanie ma także związek z postępowaniem cywilnym tylko w swych skutkach; dlatego tylko tak dalece należy do dziedziny prawa procesowego (art. 251 kpc.). Natomiast ustanowienie domniemania prawnego wiąże się ściśle z prawem materialnym, skoro tylko to prawo może dać odpowiedź na pytanie, jaka okoliczność faktyczna jest konieczna do uzasadnienia dochodzonego skutku prawnego, a tym samym, która ze stron — zgodnie z art. 6 projektu — ponosi ciężar dowodu. Skutkiem zaś tego prawo materialne jest właściwym miejscem do uregulowania domniemania jako reguły o odwróceniu ciężaru dowodu.

5. Osoba i zagadnienia związane z osobą

Tytuł pierwszy przejmuje prawo osobowe z wyjątkiem przepisów, które mówią wyraźnie o zdolności do działań prawnych (art. 3 §§ 1 i 2 oraz § 3 druga część zdania, art. 5 § 2, art. 6 § 3, art. 7 do 11 i art. 23). Przyczyną opuszczenia ich

w tytule pierwszym polega na umieszczeniu przepisów o zdolności do działań prawnych dopiero w dziale piątym tytułu drugiego. Chodziło o skupienie tych przepisów w innym bardziej stosownym miejscu. Jednak odłączenie, którego dokonuje projekt, nie jest całkowite.

Osoba w rozumieniu prawa jest synonimem podmiotu praw i obowiązków. Właściwość ta zwie się **zdolnością prawną,** czyli że każda osoba posiada zdolność prawną i istota posiadająca zdolność prawną jest osobą. Od tej zdolności odróżnić należy **zdolność do działań prawnych,** czyli zdolność do wykonywania czynności określonych w dziale piątym tytułu drugiego. Zdolność do działań prawnych wiąże się z pojęciem osoby, albowiem zdolność taką może posiadać tylko osoba, skoro ona tylko może być podmiotem praw i obowiązków, a każda czynność prawna przedstawia korzystanie z przysługującego prawa, chociażby nawet dotyczyła praw osób trzecich, gdyż w takich przypadkach korzysta się z prawa ingerowania własną czynnością w sferę tych praw. Pojęcie zdolności do działań prawnych jest więc zależne od pojęcia zdolności prawnej. Natomiast odwrotnie **pojęcie zdolności prawnej jest niezależne od pojęcia zdolności do działań prawnych,** gdyż osoba niekoniecznie musi posiadać tę ostatnią zdolność.

Chcąc zatem przedstawić odrębnie stosunki tyczące zdolności prawnej, nie ma potrzeby mówić o elementach składających się na zdolność do działań prawnych; przeciwnie włączenie do przepisów o osobach przepisów o zdolności do działań prawnych może mącić tylko czystość konstrukcji. Tymczasem w projekcie mimo przeniesienia wyraźnych przepisów o zdolności do działań prawnych w inne szczególne miejsce utrzymały się w tytule pierwszym niektóre przepisy tyczące tej zdolności. Chodzi o art. 3 § 3 pierwsza część zdania, art. 4, art. 5 § 1, art. 6 §§ 1 i 2 prawa osobowego, określające warunki pełnoletności, małoletności i ubezwłasnowolnienia. Okoliczności te bowiem są przesłankami zdolności do działań prawnych, a nie zdolności prawnej. Zdolność prawną posiada w równej mierze osoba pełnoletnia jak i małoletnia, jak wreszcie i ubezwłasnowolniona.

Z tego wynika, że tytuł pierwszy nie ogranicza się do nabycia i utraty osobowości prawnej, lecz normuje ze względów

celowości — podobnie jak prawo osobowe — także **inne zagadnienia związane ściśle z osobą.** Stąd też znajdujemy w tytule pierwszym ponadto przepisy o mieszkaniu i ochronie osobistych interesów osoby. Przepisy o mieszkaniu są nowe i wypełniają lukę w obowiązującym prawie cywilnym, albowiem zostały w nim pominięte, jakkolwiek mieściły się w prawie zaborczym. Przepis o ochronie interesów osobistych jest nowy tylko w części.

Tytuł pierwszy obejmuje dwa działy: osoby fizyczne i osoby prawne, a nie trzy działy jak prawo osobowe, ponieważ przepis o ochronie nazwiska włączony został do przepisów o osobach fizycznych, a przepisy o osobach prawnych odsyłają do niego. O ile chodzi o dział pierwszy, to w art. 10 § 2 projekt porzuca konstrukcję konstytutywnego skutku zawarcia związku małżeńskiego i posługuje się fikcją, stwierdzając w ten sposób, że pełnoletność uzyskać można wyłącznie przez ukończenie 18-ego roku życia. Podwyższenie granicy wieku z 7 na 13 lat pozostaje w związku z art. 80 projektu. Wiek określony w art. 13 jest przesłanką uzyskania ograniczonej zdolności do działań prawnych.

Co się tyczy przepisów nowych, to jednolite przepisy o **zamieszkaniu** zawiera kodeks postępowania cywilnego (art. 24 i nast.). Obowiązują one tylko w procesie, a znajdują się mimo swego charakteru prywatno-prawnego w ustawie procesowej z tej przyczyny, że miejsce zamieszkania, gra w procesie istotną rolę (właściwość, doręczenia), rozbieżność zaś dzielnicowych ustaw cywilnych o miejscu zamieszkania podważałaby jednolite stosowanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego w przypadkach, w których zamieszkanie ma wpływ na stosunek procesowy i na czynności procesowe. Pojęcie zamieszkania w projekcie pokrywa się z definicją, przyjętą w art. 24 § 1 zd. 1 k. p. c. Natomiast art. 14 zajmuje stanowisko przeciwne artykułowi 24 § 2 k.p.c., chociaż tam, gdzie prawo zezwalało mieć kilka miejsc zamieszkania, pewność obrotu na tym nie cierpiała.

Zrównanie pozycji małżonków przez prawo małżeńskie przemawia w pewnej mierze za tym, by usamodzielnić mężatkę także pod względem ustanowienia miejsca zamieszkania i tej potrzebie czyni art. 15 projektu zadość. Jednak przepis taki budzi zastrzeżenia z uwagi na istotę małżeństwa jako związku,

w którym małżonkowie zobowiązani są do wspólnego pożycia (art. 4 prawa małżeńskiego) we wspólnym mieszkaniu (art. 24 punkt 4 tego prawa) i naruszenie tego obowiązku uzasadnić może prawo żądania rozwodu. Art. 15 wywołuje jednak zastrzeżenia także w związku z art. 16 projektu. Jeżeli bowiem każdemu z rodziców służy władza rodzicielska i każdy z nich ma oddzielne zamieszkanie, dziecko zaś nie przebywa stale u żadnego z nich, to miejsca zamieszkania dziecka w ogóle nie da się określić.

Jak już wspomniano wyżej, zakres art. 19 projektu jest szerszy, aniżeli obecnego art. 24 prawa osobowego. Projekt porzuca przede wszystkim w § 1 pojęcie prawa do używania **nazwiska,** obejmując ochroną prawną interes osobisty w używaniu nazwiska. Równocześnie projekt rozciąga tę ochronę na każdy interes osobisty. Projekt urzeczywistnia w tym punkcie podstawową myśl, na której jest oparty cały porządek prywatnoprawny, tj. dążenie do stworzenia systemu pomocy dla interesów podmiotowych godnych ochrony. Aby więc pewnej sytuacji przyznać ochronę prawną, ustawa nie musi podnieść ją koniecznie do rzędu praw podmiotowych, tj. wyposażyć równocześnie podmiot tej sytuacji w określoną swobodę działania w stosunku do rzeczy lub innej osoby. Wystarczy, że sytuacja, mająca być chronioną, ma dla jej podmiotu znaczenie w jakiejkolwiek dziedzinie życia społecznego. Projekt wymienia dla wyjaśnienia kilka istotnych przykładów.

W tym samym sensie, co w art. 19, pojmuje projekt ochronę nazwiska w art. 20. Nie chodzi o żadne prawo do nazwiska, lecz o to, że używanie nazwiska poszukującemu ochrony nie jest zabronione, a więc również tylko o ochronę jego interesu do nazwiska.

W przepisach o **uznaniu za zmarłego** projekt wprowadza nieznaczne tylko zmiany. Opuszczone zostały art. 12, 19 i 20 § 1 prawa osobowego. To bowiem, co stanowi pierwszy i drugi, rozumie się samo przez się, treść zaś art. 20 wynika już z art. 251 k.p.c. Poza tym projekt modyfikuje nieco w art. 21 i 25 § 2 okoliczności decydujące według art. 13 i 15 o rozpoczęciu się, długości i ukończeniu terminu, po którego upływie uznanie za zmarłego jest dopuszczalne. Zmiany te mają na celu ochronę interesów zaginionego.

Dział drugi tytułu pierwszego traktujący o **osobach prawnych** uległ poza opuszczeniem części dotyczących zdolności do działań prawnych tylko zmianie redakcyjnej.

6. Czynności prawne w ogólności

Tytuł drugi poświęcony czynnościom prawnym podzielony jest na sześć działów: przepisy ogólne, oświadczenie woli, forma oświadczeń woli, zastrzeżenie warunku lub terminu, potwierdzenie, zdolność do działań prawnych i przedstawicielstwo. Już same tytuły działów wskazują miejsca obowiązującego prawa, z których przejęte zostały zawarte w nich przepisy.

W szczególności weszły do tytułu drugiego projektu: z przepisów ogólnych prawa cywilnego — art. 9, o którym już poprzednio była mowa, z prawa osobowego — przepisy, które nie mieszczą się już w tytule pierwszym czyli art. 3 § 1 i 2 i druga część zdania § 3, art. 5 § 2, art. 6 § 3, art. 7 do 11 i art. 23, zaś z kodeksu zobowiązań — z pewnymi wyjątkami — art. 29 do 45, 50 do 73 i 107 do 114.

Do wspomnianych wyjątków należą art. 42 i 43 § 3, 51, 55, 57, 59, 62, 71 i 72; przechodzą one w całości do zobowiązań. W szczególności art. 55 kz przyznaje w zasadzie możność kształtowania skutków czynności prawnych według uznania stron, odnosi się jednak tylko do umów i do dziedziny zobowiązań. Zasady tej nie można stosować ani do czynności prawnych w ogólności, a więc również do czynności jednostronnych, czego też kodeks zobowiązań nie czyni, ani też do innych dziedzin ustawy cywilnej. Unormowanie zaś swobody umów dla szczególnej dziedziny zobowiązań nie należy do materii, którymi zajmuje się część ogólna. Do zobowiązań należy też część art. 56 § 1, tycząca się umów treści niemożliwej.

Art. 58 powinien być umieszczony w prawie spadkowym; artykuły zaś 32, 33, 36, 38, 45, 50 § 2, 52, 54, 73 § 2 i 111 uległy skreśleniu, artykuły bowiem 32, 50 § 2 i 52 stały się bezprzedmiotowe.

Co się tyczy art. 33, to zawarta w nim zasada mieści się już w art. 34 projektu, ponieważ oświadczenie, o którym mówi art. 33 kz, nie zmierza do wywołania skutku prawnego, nie jest więc już z tej przyczyny czynnością prawną. Szczególny przepis zatem mający na celu pozbawić taką czynność skutków praw-

nych byłby skierowany w próżnię. Podobnie przedstawia się sprawa z art. 36 kz, jest on niepotrzebny, albowiem zasada, że błąd w pobudce nie ma znaczenia, wynika już z art. 37 kz. przejętego do art. 65 projektu. Jeżeli błąd ma doniosłość tylko wówczas, gdy odnosi się do treści oświadczenia, nie może on dotyczyć pobudki, która do treści oświadczenia woli należy tylko wyjątkowo, gdy oświadczający uczynił ją jego częścią składową.

Przepis art. 38 kz uznała Komisja za niecelowy, przepis zaś art. 45 kz nie da się pogodzić z przepisami o przedstawicielstwie. W przypadku, który ma na względzie art. 54 kz, wystarczyć powinny przepisy o czynach niedozwolonych, by zapewnić drugiej stronie odpowiednie odszkodowanie. Przepis art. 73 § 2 nie odpowiada obecnym stosunkom w obrocie prawnym. Wyjaśnienie wreszcie kwestii, którą reguluje art. 111 kz, pozostawia Komisja ze względów celowości orzecznictwu.

Dział pierwszy tytułu drugiego przytacza na wstępie definicję **czynności prawnej**, art. 34 jest więc przepisem nowym. Nowość nie polega wprawdzie na ustanowieniu nowej instytucji prawnej. Treść art. 34 jest uznana już w prawie obowiązującym. W art. 34 chodzi raczej o stworzenie dla istniejącej już instytucji nieistniejącego dotąd terminus technicus.

Prawa podmiotowe powstają, zmieniają się i wygasają dzięki zdarzeniom (faktom), do których prawo skutek ten przywiązuje. Jedne wywołują skutek niezależnie od woli człowieka, inne przez jego działania. Te ostatnie znowu rodzą skutki prawne bez względu na to, czy działający chciał je wywołać, drugie zaś wówczas tylko, jeżeli są objęte wolą działającego. Czynności prawne są czynnościami, należącymi do grupy ostatniej. Element woli jest wyrażony w słowie „czynności". Jako czynności bowiem określamy tylko takie działania, które są wyrazem woli działającego. Słowo zaś „zmierzające" oznacza, że wola powinna być skierowana do celu podanego w art. 34. Czynności, które określa art. 34, są wykonywane we wszystkich dziedzinach prawa cywilnego i są głównym źródłem powstania oraz główną przyczyną zmiany i wygasania praw prywatnych. Dlatego mają one niewątpliwie charakter przepisów ogólnych.

Z dwoma innymi grupami zdarzeń projekt nie zajmuje się szczególnie z tej prostej przyczyny, że zdarzenia należące do

tych grup są nieliczne i mają cechy indywidualne, nie dają zatem możliwości sformułowania dla nich zasad ogólnych o szerszym znaczeniu. Te fakty są zatem uregulowane w całości w miejscach, w których z każdym z nich z osobna lub każdym ich rodzajem ustawa szczególnie się zajmuje (np. urodzenie, śmierć, czyny niedozwolone, prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia itp.). Dla tych zdarzeń nie będzie więc tak jak dotychczas również i w przyszłości nazwy ustawowej i będzie określało się je według nazw przyjętych w nauce.

Według treści art. 34 czynność prawna przedstawia stan faktyczny, którego esencjalną częścią składową jest **objaw woli, zmierzający do wywołania konkretnego skutku prawnego.** Czynność prawna spełnia więc rolę, która według przepisów kodeksu zobowiązań przypadała oświadczeniu woli. Niemniej pojęcie „czynność prawna" jest pojęciem szerszym. Oświadczenie woli bowiem, jako czynność zmierzająca do wywołania skutku prawnego pojawia się w obrocie prawnym rzadko kiedy w postaci odosobnionej. Aby było ono skuteczne, muszą być regularnie dopełnione jeszcze dalsze okoliczności faktyczne, np. oświadczona musi być zgoda trzeciej osoby, musi nastąpić wpis w księdze publicznej itp. W takich przypadkach dopiero cały stan faktyczny, który łącznie z oświadczeniem woli prowadzi do wywołania skutku prawnego, nazywamy czynnością prawną i w ten sposób pojmuje czynność prawną projekt, gdy o oświadczeniu woli mówi tylko pośrednio, a posługuje się określeniem, które pozwala podciągnąć pod nie wszystkie okoliczności wchodzące w skład stanu faktycznego czynności. Z drugiej strony kodeks zobowiązań traktuje oświadczenie woli jako źródło powstania zobowiązań, a szczególnie jako część składową umowy. Projekt pojmuje czynność prawną daleko szerzej, bo traktuje ją jako przyczynę powstania, zmiany i wygaśnięcia praw we wszystkich dziedzinach prawa cywilnego.

7. Rozporządzenia

Następny art. 35 oraz art. 38 projektu są również przepisami nowymi. Zawierają one definicję rozporządzenia i czynności abstrakcyjnej.

Terminu r o z p o r z ą d z e n i e używa prawo cywilne dla określenia pewnej kategorii czynności prawnych we wszystkich

obowiązujących częściach, nie podaje jednak nigdzie jego treści. W miejscach, w których spotykamy się z tym terminem, chodzi o czynność prawną, która wpływa bezpośrednio na istniejące prawo, zaczem je zmienia czyli prawo uchyla, przenosi, obciąża albo w inny sposób wywołuje zmianę istotnej jego treści. Stąd rozporządzenie może być źródłem powstania prawa tylko wówczas, gdy powstanie wywołuje równocześnie zmianę prawa już istniejącego, jak to ma zwłaszcza miejsce przy obciążaniu praw, gdyż w tym przypadku dokonuje się również zmiany prawa obciążonego. Przy uwzględnieniu tych właściwych cech rozporządzenia jego przeciwieństwem jest zobowiązanie się. To ostatnie bowiem jest przyczyną powstania wierzytelności, czyli innego prawa, z którego wypływa dopiero roszczenie o dokonanie rozporządzenia, gdy zobowiązanie polega na obowiązku do uchylenia i obciążenia prawa lub innej zmiany istotnej jego treści.

Nie znaczy to jednak, że w dziedzinie zobowiązań nie mogą istnieć rozporządzenia. Rozporządzeniami są te czynności, które pociągają za sobą zmianę istniejących zobowiązań, mianowicie przelew, przejęcie długu, zapłata i jej namiastki i wiele innych. We wszystkich tych bowiem przypadkach dokonuje się zmiana istniejącego już poprzednio prawa podmiotowego.

Pojęcie rozporządzenia w sensie wyżej przedstawionym da się zastosować do praw prywatnych wszelkiego rodzaju, zatem także do czystych praw małżeńskich lub rodzinnych. Jednak prawo obowiązujące używa terminu rozporządzenie tylko w odniesieniu do praw majątkowych i projekt, dając definicję rozporządzenia zgodnie z dotychczasowym jego znaczeniem, ogranicza również pojęcie rozporządzenia do **praw majątkowych.**

W prawie spadkowym ma słowo „rozporządzenie" drugie jeszcze znaczenie, mianowicie zarządzenia w testamencie. W tym więc związku sens tego słowa jest zupełnie inny, aniżeli w art. 35 projektu.

8. Czynności abstrakcyjne

Czynność prawna może mieć charakter czynności abstrakcyjnej, gdy chodzi o **przysporzenie do majątku innej osoby.** Żadnego przysporzenia nie podejmuje się bez przyczyny. Przyczyna określa cel, który ma być urzeczywistniony przez przy-

sporzenie, nadaje przysporzeniu właściwą treść, usprawiedliwia dokonane przysporzenie. Podstawa przysporzenia, wyrażająca ten cel, zwie się c a u s a.

Są czynności przysporzenia, które wchłaniają w siebie podstawę jako konieczną część swej treści. W umowie sprzedaży przysparzają sobie strony zobowiązania. Umowa ich wyraża równocześnie podstawę przysporzenia. Wobec połączenia przysporzenia z podstawą w jednej czynności — przysporzenie nie może istnieć bez podstawy i podstawa bez przysporzenia, upada więc zobowiązanie, gdy upada umowa i odwrotnie upada umowa, jeżeli jej cel — stworzenie zobowiązania — nie został osiągnięty. Takie czynności są z natury swej k a u z a l n e.

Istnieją jednak czynności przysporzenia, których można dokonać bez równoczesnego wciągania do ich treści podstawy prawnej. Czynność taka posiada również swą podstawę, jednak oddziela się od niej, nie wspomina o niej. Do tej kategorii należą zwłaszcza przysporzenia praw przez rozporządzenia. Przelew wierzytelności może nastąpić za pomocą oferty o przelew i jej przyjęcie, czyli że do treści przelewu nie będzie należała przyczyna prawna, dla której przelew nastąpił, zwłaszcza zobowiązanie się do przelewu w drodze sprzedaży, darowizny, umowy o zastaw, zobowiązanie z zapisu itp. W tych wszystkich przypadkach czynność przysporzenia jest z swej natury oderwana od podstawy prawnej czyli a b s t r a k c y j n a.

Nie przekonywująca byłaby zaś teza, że i takie czynności przysporzenia są ze swej natury kauzalne, że wchłaniają one w siebie przyczynę prawną, aczkolwiek istnieje ona odrębnie. Okoliczność bowiem, że logicznie nie przysparza się niczego bez przyczyny, nie wyklucza prawnej samodzielności czynności przysporzenia i czynności podstawowej, jeżeli każda z nich spełnia przesłanki odrębnej czynności prawnej i jedna czynność może istnieć prawnie niezależnie od drugiej. Ze względu zaś na samodzielność, jaką w takim razie posiada czynność przysporzenia w stosunku do czynności podstawowej, losy podstawy nie wpływają na losy przysporzenia, ani nie ma się rzecz odwrotnie. Jeżeli więc zobowiązanie do dokonania przelewu było nieważne, pozostaje mimo to ważny przelew i chociaż umowa przelewu była nieważna, pozostaje skuteczne podstawowe zobowiązanie do dokonania przelewu. Wyrównanie następuje

w pierwszym przypadku na zasadzie przepisów o niesłusznym zbogaceniu, w drugim w myśl przepisów o niewykonaniu zobowiązań.

Kauzalność i abstrakcyjność wypływająca z natury czynności może ulec zmianie wskutek woli stron lub z mocy ustawy. Strony mogą postanowić, że dłużnik będzie zobowiązany do świadczenia bez względu na przyczynę, dla której zobowiązanie ustanowiono, czyli mogą oderwać zobowiązanie od jego podstawy prawnej. Z drugiej strony mogą kontrahenci przy przelewie uzależnić jego skuteczność od skuteczności podstawowej umowy i w ten sposób złączyć z nią przelew czyli czynność przelewu zamienić na kauzalną. Ustawa zaś może zabronić takie odrywanie lub łączenie, ustanowić więc czynności obowiązkowo kauzalne lub abstrakcyjne, albo też nakazać łączenie lub odrywanie czynności przysporzenia od czynności podstawowej. Przykład przymusowej kauzalności z nakazem łączenia zawiera art. 44 prawa rzeczowego.

Art. 38 przyjmuje **zasadę kauzalności,** czyli stanowi, że każda czynność przysporzenia musi być związana ze swą podstawą i ani mocą swej natury ani z woli stron od niej oderwaną być nie może. Jeżeli więc brak jest podstawy dlatego że jej nie ustanowiono lub nie złączono z przysporzeniem albo jeżeli czynność podstwowa jest nieważna, nieważną być musi także czynność przysporzenia jako część składowa obowiązkowo jednolitej czynności prawnej lub jako czynność niekompletna. Dotyczy to jednak tylko przysporzenia do majątku innej osoby. Przysporzenie innego rodzaju, w szczególności przysporzenie prawa, które nie powoduje po stronie nabywcy żadnego przyrostu majątkowego, ograniczeniu powyższemu nie podlega. Poza tym jednak nawet w granicach przysporzenia do majątku art. 38 dopuszcza wyjątki, o ile są przewidziane w szczególnych przepisach ustawy.

Ponadto w art. 38 § 2 projekt łagodzi powyższe ujemne skutki braku podstawy. Według tego przepisu w czynności przysporzenia podstawa nie musi koniecznie być wyrażona. Kto ją twierdzi, musi wprawdzie według zwykłych zasad procesowych przytoczyć fakty, z których ona wynika. Strona bowiem dochodząca skutku prawnego ma obowiązek podania wszystkich okoliczności faktycznych, które muszą istnieć w myśl ustawy,

aby mógł powstać skutek prawny, będący przedmiotem procesu. Jednak art. 38 § 2 stwarza na korzyść tej strony domniemanie prawne, czyli że jest ona zwolniona od ciężaru dowodu na odnośne swe twierdzenia, natomiast na przeciwniku ciąży obowiązek udowodnienia, że podstawa prawna nie istnieje.

Czynności abstrakcyjne mają istotną doniosłość dla obrotu prawnego. Skoro bowiem abstrakcyjna czynność przysporzenia utrzymuje się w mocy mimo nieskuteczności czynności podstawowej, to nabycie prawa od osoby, której przysporzono je za pomocą ważnej abstrakcyjnej czynności przysporzenia, nie będzie przedstawiało już żadnego ryzyka. Ze względu na ten skutek abstrakcyjność czynności prawnych przedstawia istotne uzupełnienie przepisów o nabyciu praw od nieuprawnionego w dobrej wierze, a zwłaszcza w dziedzinie praw obligatoryjnych, do których te przepisy nie mają zastosowania (przelew, przejęcie długu). Dlatego ustanowienie wyjątków, o których wspomina art. 38 § 1, będzie celowe właśnie w dziedzinie zobowiązań.

Doniosłość artykułu 38 objawia się jeszcze w innym kierunku. Ustawy dzielnicowe zajmowały w zakresie abstrakcyjności czynności prawnych stanowiska sprzeczne ze sobą. Jedne żądały, aby przysporzenie obejmowało bezwzględnie podstawę prawną, łączyły nawet podstawową czynność obligatoryjną i rozporządzenie zawierające przysporzenie w jedną czynność. Inne znowu domagały się, by dla przysporzenia dokonana została oddzielna czynność abstrakcyjna, zabraniały nawet łączenia czynności przysporzenia i jej podstawy w jednej czynności. Na tym tle powstały i istnieją liczne nieporozumienia przy wykładni przepisów prawa rzeczowego, mających za przedmiot ustanowienie, przeniesienie, zmianę i wygaśnięcie praw rzeczowych. Odnośne przepisy bowiem stanowią, jaka czynność powinna być dokonana, aby powstał skutek rzeczowy, czyli skutek przysporzenia, wymagają więc dla wywołania tego skutku oddzielnej czynności. Nie wspominają one jednak o podstawie tych przysporzeń a tym samym pozostawiają otwarte zagadnienie, czy czynności przysporzenia mogą być dokonane w oderwaniu od podstawy. Ponieważ zaś — jak przedstawiono wyżej — powiązanie podstawy i przysporzenia nie jest wynikiem konieczności logicznej, przeto w braku szczególnej wskazówki

w ustawie czynności przysporzenia przewidziane w prawie rzeczowym mogą być tłumaczone jako abstrakcyjne, z jedynym wyjątkiem przeniesienia własności nieruchomości (art. 44 pr. rz.)

9. Inne przepisy ogólne o czynnościach prawnych

Dalsze przepisy działu pierwszego przejmują do projektu prawo obowiązujące, a mianowicie z przepisów już poprzednio wymienionych art. 9 przep. og. oraz art. 50, 56 i 60 kz.

Z pośród nich pokrywa się co do treści z obowiązującym prawem całkowicie tylko art. 39 (9 p. o.). Art. 36 i 40 uległy zmianie o tyle, że odnośne przepisy obowiązujące (50 i 60 kz), ograniczające się do umów, rozszerzono na wszystkie oświadczenia woli.

Ponadto w art. 56 § 1 kz zastąpiono słowo „ustawa" słowami „nakazem lub zakazem ustawy", albowiem chodzi nie o ustawę każdego rodzaju, lecz ustawę bezwzględnie obowiązującą. Kiedy przepis ustawy ma ten charakter, należy wywieść z jego treści. Ustawa ułatwia częstokroć to stwierdzenie przez stosowną redakcję przepisu, określa np. czynność sprzeczną z treścią danego przepisu jako nieważną albo stanowi, że pewnej czynności dokonać nie można, podczas gdy w przepisie, który nie ma być bezwzględnie obowiązujący, używa słów „nie wolno". Nie mniej dużo przepisów bezwzględnie obowiązujących nie ma żadnej szczególnej cechy redakcyjnej. Tak w przepisach prawa rzeczowego nie znajdujemy żadnej wskazówki, że czynność, przez którą strony zamierzałyby ustanowić prawo rzeczowe nie określone szczególnie w ustawie, byłaby nieważna. Zakaz ustanawiania innych praw, aniżeli przewidzianych w ustawie, wynika z całokształtu norm prawa rzeczowego, które zniewalają do wniosku, że istnieje *numerus clausus* praw rzeczowych.

W art. 37 odwraca projekt zasadę, na której oparty jest obecnie art. 56 § 2 kz, mianowicie kodeks zobowiązań wychodzi z założenia, że — *utile per inutile non vitiatur*. Natomiast według projektu jednolita czynność prawna nie ma być rozrywana na części, wobec czego zasadniczo nieważność jednej części ma pociągać za sobą nieważność całej czynności.

LUDWIK DOMAŃSKI

UWAGI DO PROJEKTU CZĘŚCI OGÓLNEJ K. C. (I)

Równolegle do egzegezy tekstu projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego pióra Członka Komisji ministerialnej rozpoczynamy druk pracy, obejmującej krytyczną analizę projektu. W ten sposób, jak mniemamy, przyczyniamy się do wszechstronnego oświetlenia tak doniosłego projektu kodyfikacyjnego.

Zaznaczoną równoległość utrzymujemy w niniejszym zeszycie w pełni: następujące uwagi Członka b. Komisji Kodyfikacyjnej i współtwórcy Kodeksu Zobowiązań doprowadzone są również do art. 40 projektu włącznie. Dalszy ciąg — nastąpi. **(Red.)**

1.

Pod względem systematyzacji materyj kodeksowych, opublikowany projekt części ogólnej Kodeksu Cywilnego jest wzorowany na części ogólnej k. c. niemieckiego z 1896 roku. Układ zewnętrzny projektu odpowiada układowi zewnętrznemu przepisów części ogólnej k. c. n. z tą różnicą, że na pierwszy plan wysunięto w projekcie tytuł wstępny, a dalsze tytuły przestawiono. I tak, gdy w części ogólnej kodeksu cywilnego niemieckiego najpierw jest mowa o osobach fizycznych i prawnych, a następnie o rzeczach (§§ 1 — 103) — w projekcie za tytułem wstępnym (art. 1—7) umieszczono tytuł I, traktujący o osobach fizycznych i prawnych (art. 8 — 33), a o rzeczach jest mowa dopiero w ostatnim tytule V (art. 121—134).

Ujmując rzecz logicznie, należałoby podzielić postanowienia części ogólnej kodeksu cywilnego na dwie kategorie: na

przepisy o charakterze statycznym (tytuł I — osoby fizyczne i prawne, tytuł II — rzeczy, tytuł III — obliczanie terminów i tytuł IV — dawność) i na przepisy o charakterze dynamicznym (tytuł V — czynności prawne).

W projekcie pominięto przepisy części ogólnej k. c. n. o daniu **zabezpieczenia** (§§ 232 — 240). W przepisach wprowadzających przepisy ogólne prawa cywilnego z mocy art. 14 p. 3 w dziale pierwszym tytułu czwartego Kodeksu Zobowiązań dodano rozdział III o wykonaniu obowiązku zabezpieczenia (art. 211^4 — 211^9). Jest to miejsce niewłaściwe, gdyż wykonanie obowiązku zabezpieczenia nie pociąga za sobą wygaśnięcia zobowiązań, lecz jest umocnieniem wykonania zobowiązań. Z uwagi na to, że dania zabezpieczenia wymagają nie tylko ustawy cywilne, lecz i ustawy karne i administracyjne, należałoby przepisy o wykonaniu obowiązku zabezpieczenia w ogóle umieścić w części ogólnej Kodeksu Cywilnego, jako tytuł VI, bezpośrednia po tytule V o czynnościach prawnych. W części zaś szczególnej przepisów o zobowiązaniach należałoby umieścić jedynie przepisy o poręczeniu umownym, a w prawie rzeczowym — przepisy o zastawie umownym i ustawowym.

Wspomniane wyżej przepisy ogólne prawa cywilnego z mocy art. 14 p. 1 i 2 do działu drugiego tytułu II Kod. Zobowiązań wprowadziły rozdział III^1 o **okazaniu rzeczy lub dokumentu** (art. 133^1—133^5), a po art. 211 dodały nowe artykuły 211^1—211^3 o **zobowiązaniach wydania** oznaczonej masy majątkowej albo zbioru rzeczy i o **zobowiązaniu do złożenia rachunku** z zarządu, uzupełnione przepisami art. 15. K. c. n. zawiera przepisy o okazaniu rzeczy i dokumentów w tytule 23 działu 7 prawa o zobowiązaniach (księga II: §§ 809—811), a przepisy o złożeniu rachunku z zarządu i o wydaniu oznaczonej masy majątkowej albo zbioru rzeczy lub o udzieleniu wiadomości o nich — w tytule I działu pierwszego prawa o zobowiązaniach (księga II: §§ 259—261). Przepisy prawa materialnego o okazaniu rzeczy i dokumentów mają ścisły związek z przepisami niemieckiej procedury cywilnej (§§ 421 i nast., 883, 885 i 890). Powyższe przepisy (art. 14 p. p. 1 i 2 i art. 15 przep. og. pr. cyw.) należałoby raczej umieścić w Kodeksie postępowania cywilnego po przepisach o zabezpieczeniu dowodów (rozdział III: art. 330—338), jako rozdział IV.

A zatem zaleca się następujący układ zewnętrzny przepisów części ogólnej prawa cywilnego: tytuł **wstępny**, tytuł I — o **osobach fizycznych i prawnych**, tytuł II — o **rzeczach**, tytuł III — o **obliczaniu terminów**, tytuł IV — o **dawności**, tytuł V — o **czynnościach prawnych** i tytuł VI — o **obowiązku dania zabezpieczenia.**

2.

Unifikacja prawa cywilnego, obowiązującego w Polsce, została zakończona w 1946 roku i od 1 stycznia 1947 r. uchylono pozostawione czasowo w mocy przepisy kodeksów dzielnicowych, zastąpione przez odpowiednie przepisy zunifikowanego prawa cywilnego.

Zadaniem kodyfikacji prawa cywilnego powinno być przede wszystkim **usunięcie wątpliwości i sprzeczności, uzgodnienie i ustalenie wyrazownictwa** (terminologii) **i wypełnienie luk w prawie obowiązującym,** spostrzeżonych przy zestawieniu i ugrupowaniu odpowiednich przepisów. Natomiast opuszczanie przepisów, a zwłaszcza ich zmiana, bez potrzeby usunięcia wątpliwości lub sprzeczności, nie są wskazane ze względu na to, że pomijanie obowiązujących przepisów zunifikowanego niedawno prawa cywilnego może nasuwać przypuszczenie, że uznano je za niezgodne z przyjętym systemem wewnętrznym kodeksu, a zmiana, nieusprawiedliwiona ani niejasnością przepisu, ani sprzecznością z przepisami związkowymi, może wywołać niepewność i zamieszanie w stosunkach cywilnych, dotkliwie odczuwane pod rządem powojennego ustawodawstwa dekretowego wskutek powtarzanej wielokrotnie nowelizacji obowiązujących przepisów.

3.

W tytule wstępnym projektu części ogólnej Kodeksu Cywilnego **art. 1** odpowiada art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego, lecz zmienia jego treść. Według art. 3 przep. og., jeżeli ani ustawa, ani prawo zwyczajowe nie daje podstaw do rozstrzygnięcia przypadku, będącego przedmiotem rozpoznania, sąd ustali podstawę rozstrzygnięcia samodzielnie, kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron.

Art. 3 przep. og. pr. cyw. odpowiada art. 4 radzieckiego kod. postępowania cywilnego, głoszącemu, że w braku ustawy lub rozporządzenia władzy sąd rozstrzyga zgodnie z ogólnymi zasadami ustawodawstwa radzieckiego i ogólną polityką rządu robotniczo-włościańskiego, oraz art. 1 ust. 2 kodeksu cywilnego szwajcarskiego 1907 r., zezwalającemu sędziemu w przypadkach, nie przewidzianych w ustawie, ustalać normę, którą byłby ustalił, gdyby był ustawodawcą.

W tekście art. 1 projektu opuszczono wyraz „samodzielnie", a w miejsce zdania podrzędnego: „kierując się interesem społecznym oraz uzasadnionymi interesami stron", umieszczono zdanie: „kierując się zasadami istniejącego w Państwie ustroju społecznego".

Otóż opuszczony wyraz „samodzielnie" wskazuje na to, że sąd ustala podstawę rozstrzygnięcia, jako normę samoistną, nie stosując obowiązujących przepisów przez analogię, która w braku odpowiednich przepisów często bywa sztuczna lub niezupełna. Ustalona norma obowiązuje tylko strony i nie nabywa mocy powszechnie obowiązującej.

Wyrazy: „kierując się interesem społecznym" słusznie zastąpiono wyrazami: „kierując się zasadami istniejącego w Polsce ustroju społecznego", gdyż pojęcie interesu społecznego jest bardzo rozciągłe i może być różnie rozumiane.

Natomiast opuszczenie wyrazów: „oraz uzasadnionymi interesami stron" wydaje się bezzasadnym, albowiem prawo cywilne ma głównie na widoku ochronę interesów prywatnych osób fizycznych i prawnych — w ramach istniejącego w Państwie ustroju społecznego.

Art. 2 projektu ma treść identyczną z treścią art. 2 przep. og. pr. cyw., a **art. 3** głosi, że ustawa nie ma mocy wstecznej, chyba że co innego wynika z jej brzmienia i celu. To ostatnie zdanie jest przeróbką zdania: „chyba że szczególny przepis stanowi inaczej", użytego w art. 4 przep. og. Jakoż trudno jest ustalać, czy celem ustawy jest działanie na przyszłość, czy też również działanie wsteczne, a brzmienie ustawy rzadko kiedy upoważnia do wniosku, że może mieć ona moc wsteczną, jeżeli tego wyraźnie nie zastrzeżono. Tymczasem zastrzeżenie — „chyba że szczególny przepis... itd." — jest jasne i wyraźne.

Treść **art. 4** projektu odpowiada treści art. 5 przep. og. z tą zmianą, że opuszczono wyrazy: „zgodnie z ich treścią". Opuszczenie to nie jest istotne, gdyż obowiązek wykonywania praw prywatnych zgodnie z ich treścią rozumie się sam przez się.

Art. 5 projektu jest zgodny z art. 6 przep. og.

Art. 6 projektu jest redakcyjną przeróbką art. 7 przep. og., nie zmieniającą jego myśli.

Wreszcie **art. 7** projektu powtarza brzmienie art. 8 przep. og. bez zmian.

Art. 1 przep. og. pr. cyw. głosi, że przepisy prawa osobowego, prawa małżeńskiego, prawa małżeńskiego majątkowego, prawa rodzinnego, prawa opiekuńczego, kodeksu zobowiązań, prawa rzeczowego, prawa spadkowego oraz inne przepisy prawa cywilnego uzupełnia się przepisami, zawartymi w artykułach dalej następujących. Ponieważ część ogólna Kod. Cywiln. ma mieć zastosowanie do wszelkich stosunków prawa cywilnego, przeto wypadałoby uzupełnić tytuł wstępny części ogólnej przez dodanie art. 7^1 treści następującej: **Przepisy części ogólnej niniejszego kodeksu mają zastosowanie do wszelkich stosunków prawa cywilnego, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej.**

4.

T y t u ł I projektu zawiera przepisy o osobach fizycznych (dział I) i o osobach prawnych (dział II).

W porównaniu z prawem osobowym w tytule I projektu dokonano również zmian nie tylko redakcyjnych, lecz i istotnych.

Art. 8 projektu głosi, że każdy człowiek od chwili urodzenia może w granicach ustawy mieć prawa i obowiązki prawne (zdolność prawna). Redakcja tego artykułu jest trafniejsza i ściślejsza od redakcji art. 1 prawa osobowego, głoszącego, że każdy ma zdolność prawną i w granicach ustawy może mieć prawa i obowiązki prawne, oraz art. 2 § 1, głoszącego, że zdolność prawna rozpoczyna się z chwilą urodzenia.

Kolejny **art. 9** projektu, zgodnie z brzmieniem art. 2 § 2 pr. os., stanowi, iż domniemywa się, że dziecko przyszło na świat żywe.

Domniemanie to jest bardzo niebezpieczne i w stosunkach spadkowych może być przedmiotem licznych nadużyć. Art. 5

prawa spadkowego w § 2 stanowi, że dziecko w chwili otwarcia spadku już poczęte, lecz jeszcze nieurodzone, może być spadkobiercą, jeżeli przyjdzie na świat żywe. Otóż osoby interesowane, powołując się na powyższe domniemanie, mogą twierdzić, że dziecko przyszło na świat żywe, a obalenie tego domniemania w większości wypadków byłoby bardzo utrudnione.

Według art. 59 prawa o aktach stanu cywilnego za urodzone nieżywe uważa się również dziecko, które zmarło przy porodzie, i wówczas sporządza się tylko akt zejścia dziecka. Nic więc łatwiejszego, jak oświadczyć przed urzędnikiem stanu cywilnego, że dziecko przyszło na świat żywe i wkrótce po tym zmarło i zażądać sporządzenia aktów jego urodzenia i zejścia, czemu urzędnik stanu cywilnego nie mógłby się sprzeciwić, wobec domniemania, że każde dziecko przychodzi na świat żywe.

Z powyższych względów wskazanym jest **skreślenie art. 9** projektu.

Art. 10 § 1 projektu, zgodnie z art. 3 § 3 pr. os., stanowi, że pełnoletność uzyskuje się z chwilą ukończenia osiemnastego roku życia, a w § 2 stanowi, że od zawarcia związku małżeńskiego małoletni jest uważany za pełnoletniego. Atoli według art. 4 pr. os. małoletni zostaje upełnoletniony nie od zawarcia, lecz przez zawarcie związku małżeńskiego. Oczywiście ustawodawca miał tu na myśli zawarcie ważnego związku małżeńskiego.

Jeżeli małżeństwo zostanie prawomocnie unieważnione z powodu braku wieku, mianowicie z powodu wstąpienia w związek małżeński osoby, która nie ukończyła osiemnastego roku życia, bez zezwolenia władzy opiekuńczej (art. 6 i 19 § 1 p. 1 prawa małżeńskiego), osoba, która z obejściem przepisów prawnych wstąpiła w związek małżeński, będąc małoletnią, z chwilą uprawomocnienia się wyroku, orzekającego unieważnienie małżeństwa, staje się z powrotem małoletnią, gdyż nie może odnosić korzyści ze wstąpienia w związek małżeński ten, kto zawarł małżeństwo w złej wierze.

Co się tyczy osób trzecich, to chroni je art. 43 prawa o aktach stanu cywilnego, głoszący, że wobec osoby trzeciej, która w dobrej wierze dokonała z jednym z małżonków czynności prawnej, albo wystąpiła przeciw niemu z powództwem, nie można zasłaniać się unieważnieniem małżeństwa, przed umie-

szczeniem w akcie małżeństwa dodatkowej wzmianki o unieważnieniu. Z przepisu tego wynika, że w stosunku do osób trzecich, działających w dobrej wierze, małżeństwo unieważnione uważa się za niebyłe dopiero z chwilą umieszczenia w akcie małżeństwa wzmianki o unieważnieniu.

Wobec powyższych uwag zaleca się, żeby § 2 art. 10 projektu zachował pierwotne brzmienie, to jest żeby opiewał, że **przez zawarcie małżeństwa małoletni zostaje upełnoletniony.**

Następny **art. 11** projektu stanowi, że osoba, która ukończyła 13 rok życia, może być ubezwłasnowolniona całkowicie, jeżeli wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego nie jest zdolna do prowadzenia swoich spraw.

W porównaniu z art. 5 § 1 pr. os., przepis art. 11 projektu został nie tylko częściowo przeredagowany, lecz i zmieniony w tym, że może być ubezwłasnowolniona całkowicie osoba, która ukończyła 13 rok życia, zamiast 7 roku życia, jak głosi art. 5 § 1 pr. os.

Podwyższenie wieku do lat 13 wydaje się nieusprawiedliwionym, o czym będzie mowa przy rozważeniu przepisu art. 79 projektu, dotyczącego zdolności do działań prawnych.

Ze względów, które będą przytoczone dalej, zaleca się, żeby art. 11 projektu stanowił, że **osoba, która ukończyła 7 rok życia, może być ubezwłasnowolniona całkowicie.**

Dalszy **art. 12** projektu, dotyczący częściowo ubezwłasnowolnienia, odpowiada art. 6 pr. os., którego § 1 uległ przeredagowaniu nie nastręczającemu wątpliwości.

Kolejne **art. 13—18** wypełniają lukę prawa osobowego, uzupełniając je przepisami o zamieszkaniu. Przepisy te nie budzą wątpliwości, z wyjątkiem art. 14, głoszącego, że można mieć tylko jedno miejsce zamieszkania. Jest bowiem wiele osób, które przez pół roku stale przebywają w mieście, a przez drugie pół roku na wsi, mając stałe miejsca zamieszkania bądź w mieście bądź na wsi. Wobec tego należałoby **skreślić art. 14** projektu.

Następny **art. 19** projektu głosi, że ten, czyj interes osobisty został naruszony działaniami osoby nieuprawnionej, może żądać zaniechania tych działań; dotyczy to w szczególności naruszenia czci, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, korzy-

stania z cudzego wizerunku lub ujawnienia korespondencji. Projektowany przepis jest rozwinięciem przepisu art. 24 pr. os., głoszącego w § 1, że każdy, któremu zaprzeczono prawa do używania nazwiska lub którego interes został naruszony przez bezprawne używanie nazwiska lub pseudonimu, może żądać zaniechania tych działań.

Wyraz „zaniechanie“ wypadałoby zastąpić przez wyraz „zaprzestanie“, a to celem ujednostajnienia terminologii. Art. 2 Kod. Zob. w § 2 głosi, że treścią świadczenia może być nieczynienie lub zaprzestanie, nie wspominając o zaniechaniu. Co zaś do zaniechania, to z art. 13 § 1, 240 § 1, 241, 378 i 501 Kod. Zob. wynika, że przez „zaniechanie“ (Unterlassen, omission) ustawodawca rozumie nieczynienie tego, co się powinno czynić, czyli zaniedbanie obowiązku.

Żądanie zaprzestania działań przez osobę nieuprawnioną, naruszających interes osobisty innej osoby, nie daje dostatecznej satysfakcji tej osobie, gdyż zabezpiecza ją tylko przed dalszymi działaniami osoby nieuprawnionej sankcjami, przewidzianymi w art. 812 kod. post. cyw. Należałoby więc przyznać osobie interesowanej nie tylko prawo żądania zaprzestania, lecz i dochodzenia zadośćuczynienia za krzywdę moralną, co bez wyraźnego przepisu ustawy (art. 157 § 3 Kod. Zob.) jest niedopuszczalne (por. art. 165 Kod. Zob.). Oprócz naruszenia czci osobistej, należałoby również wymienić w tekście art. 19 projektu naruszenie czci zmarłych przodków i członków rodziny, gdyż uwłaczanie czci zmarłych osób najbliższych dotkliwie narusza cześć żyjących krewnych i powinowatych.

Ze względu na powyższe uwagi zaleca się nadanie art. 19 projektu brzmienia następującego:

Ten, czyj interes osobisty został naruszony działaniami osoby nieuprawnionej, może żądać zaprzestania tych działań i zadośćuczynienia za krzywdę moralną; dotyczy to w szczególności naruszenia czci osobistej, naruszenia czci zmarłych przodków i członków rodziny, używania cudzego nazwiska lub pseudonimu, korzystania z cudzego wizerunku lub ujawnienia korespondencji.

Art. 20 projektu, głoszący, że ten, komu zaprzeczono nazwiska, może żądać ustalenia, że jest uprawniony do używania tego nazwiska, aczkolwiek nie przewidziany w prawie osobowym,

może być pozostawiony z dodaniem wyrazów „lub pseudonimu" i brzmieć, jak następuje:

Ten, komu zaprzeczono nazwiska lub pseudonimu, może żądać ustalenia, że jest uprawniony do używania tego nazwiska lub pseudonimu.

Końcowe **art. 21—31** działu I, traktującego o osobach fizycznych, obejmują przepisy o uznaniu osób zaginionych za zmarłe. W porównaniu z odpowiednimi przepisami prawa osobowego w projekcie niektóre artykuły tego prawa pominięto, przeredagowano lub zmieniono.

I tak skreślono art. 12 pr. os., głoszący w § 1, że zaginionym jest każdy, o którym nie wiadomo, czy pozostaje przy życiu, i w § 2 — że nie uważa się za zaginionej osoby, której śmierć mimo niesporządzenia aktu zejścia jest niewątpliwa. Wobec skreślenia tych przepisów mogą powstać poważne wątpliwości, kogo uważa się za zaginionego.

Następnie pominięto w projekcie art. 19 pr. os., głoszący w § 1, że uznanie za zmarłego powoduje skutki rzeczywistej śmierci, i w § 2 — że małżeństwo osoby, uznanej za zmarłą, rozwiązuje się z chwilą zawarcia przez jej współmałżonka nowego małżeństwa.

Opuszczenie tak istotnych przepisów prawa materialnego, określających skutki uznania za zmarłego, wytwarza lukę, która, w razie przeoczenia przez referentów projektu innych działów prawa cywilnego i postępowania cywilnego, może być niewypełniona. Skutki uznania za zmarłego są nie mniej ważne, niż warunki uznania za zmarłego i łącznie z tymi ostatnimi powinny stanowić nierozerwalną całość.

Przeredagowanie niektórych przepisów prawa osobowego, dotyczących uznania za zmarłego, było niepotrzebne, gdyż są one jasne i nie budzą wątpliwości. Natomiast zmianę, dokonaną w § 2 art. 13 pr. os., należy uznać za niepożądaną.

§ 2 **art. 21** projektu stanowi, że uznanie za zmarłego nie może nastąpić przed końcem roku kalendarzowego, w którym zaginiony ukończyłby dwudziesty trzeci rok życia, podczas gdy według § 2 art. 13 pr. os. wymagalne jest oczekiwanie ukończenia osiemnastego roku życia, czyli ewentualnego dojścia przez zaginionego do pełnoletności. Ten ostatni przepis tłumaczy się tym, że małoletni przed dojściem do pełnoletności może nie

mieć możności lub potrzeby zawiadomienia, kogo należy, że pozostaje przy życiu, co dla pełnoletniego jest możliwe i pożądane, ze względu na ujemne skutki uznania za zmarłego, z których małoletni może sobie nie zdawać sprawy. Dlaczego w projekcie przedłużono okres oczekiwania do 23 lat, które by ukończył zaginiony, trudno jest się domyśleć.

Według §§ 2 i 3 art. 15 pr. os., jeżeli katastrofy statku nie da się stwierdzić, bieg terminu sześciomiesięcznego, po upływie którego zaginiony może być uznany za zmarłego, rozpoczyna się po upływie roku od dnia, w którym była ostatnia wiadomość o statku, lecz sąd może termin roczny skrócić do trzech miesięcy, jeżeli istnieją poważne podstawy do przyjęcia, że katastrofa nastąpiła wcześniej. Natomiast według § 2 **art. 25** projektu, jeżeli nie da się stwierdzić katastrofy statku lub okrętu, bieg terminu sześciomiesięcznego rozpoczyna się z upływem roku od dnia, w którym statek lub okręt miał zawinąć do portu przeznaczenia, a jeżeli nie miał portu przeznaczenia — z upływem lat dwóch od dnia, w którym była ostatnia o nim wiadomość.

Poprawka ta wydaje się słuszną, gdyż w czasie podróży statki i okręty mogą nie podawać wiadomości o sobie i dopiero po przybyciu do portu przeznaczenia staje się wiadomym, że nie uległy katastrofie. Co się zaś tyczy statków i okrętów, które nie miały portu przeznaczenia, to prawdopodobnie projektodawcy mieli na myśli statki, które ukrywają port przeznaczenia, jak statki przemytnicze, lub płyną po morzach, nie zdążając do oznaczonego portu.

W myśl § 3 art. 18 pr. os., jeżeli chwili prawdopodobnej śmierci zaginionego nie można ustalić, przyjmuje się, że zaginiony zmarł w ostatnim dniu terminu, po upływie którego może nastąpić uznanie za zmarłego. Tymczasem według **art. 29** projektu, w braku wszelkich danych co do chwili prawdopodobnej śmierci zaginionego, za chwilę domniemanej śmierci przyjmuje się pierwszy dzień terminu, z którego upływem uznanie za zmarłego stało się dopuszczalnym.

Poprawka ta jest zredagowana wadliwie, gdyż robi wrażenie, że projektodawcy wzięli pod uwagę początek, a nie koniec terminu. Z myśli jednak rozważanego przepisu wynika, że zamiast ostatniego dnia terminu, projektodawcy przyjęli pierwszy dzień po upływie terminu, z którego upływem uznanie za zma-

rłego stało się dopuszczalnym. Należałoby tedy, zamiast wyrazów „pierwszy dzień terminu" użyć wyrazów — **pierwszy dzień po upływie terminu.**

Dział II, dotyczący osób prawnych, zawiera krótkie dwa artykuły (32 i 33), które są przeróbką art. 22, 23 i 24 § 2 prawa osobowego i odpowiadają ich treści.

5.

Tytuł II projektu obejmuje przepisy o czynnościach prawnych i składa się z sześciu działów.

Jest on wzorowany na przepisach części ogólnej kod. cyw. niem., regulujących czynności prawne (§§ 104—185). W porównaniu z układem zewnętrznym tych przepisów, w projekcie o zdolności do działań prawnych jest mowa dopiero w dziale V, podczas gdy w kod. niem. przepisy o zdolności do działań prawnych są umieszczone na początku.

Wskazanym jest, żeby przepisy o zdolności do działań prawnych były umieszczone w projekcie bezpośrednio po dziale I, zawierającym przepisy ogólne, gdyż zdolność do działań prawnych całkowitą lub ograniczoną musi posiadać każdy, kto przystępuje do dokonania jakiejkolwiek czynności prawnej w imieniu własnym lub cudzym, jako przedstawiciel innej osoby.

6.

Przepisy ogólne o czynnościach prawnych, oprócz przepisów nowych, nie przewidzianych w obowiązujących ustawach cywilnych, zawierają przepisy, zaczerpnięte z Kodeksu Zobowiązań i z postanowień ogólnych prawa rzeczowego z pewnymi zmianami redakcyjnymi.

Z przepisów nowych budzi wątpliwość redakcja (stylizacja) **art. 38** projektu.

§ 1 art. 38 głosi, że czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, w szczególności zaciągnięcie zobowiązania albo przeniesienie, obciążenie lub zniesienie prawa majątkowego, nie może być oderwana od podstawy prawnej przysporzenia, wyjąwszy przypadki, przewidziane w ustawie. Tymczasem § 2 tegoż artykułu głosi, że gdy w treści czynności prawnej podstawa przysporzenia nie została wyrażona, jej istnienie domniemywa się. Z przepisu tego wynika,

że czynność prawna może być oderwana od podstawy prawnej przysporzenia, skoro istnienie podstawy, nie wyrażonej w treści czynności, domniemywa się.

Oczywistą intencją projektodawców było zaznaczenie, że czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, powinna mieć podstawę prawną przysporzenia, której istnienie domniemywa się, jeżeli w treści czynności nie została wyrażona.

Następnie, nie zawsze domniemywa się istnienie podstawy prawnej czynności, oderwanej od podstawy prawnej przysporzenia. Na przykład, art. 44 prawa rzeczowego stanowi, że umowa o przeniesienie własności nieruchomości winna obejmować podstawę prawną świadczenia, a jeżeli umowa została zawarta w wykonaniu istniejącego uprzednio zobowiązania zbywcy, winna ona obejmować uznanie tego zobowiązania. Z przepisów tych wynika, że umowne uznanie lub jednostronne przyznanie własności nieruchomości, w oderwaniu od podstawy prawnej przeniesienia własności, nie może mieć skutków prawnych.

Wobec powyższych uwag wypadałoby zredagować **art. 38** projektu w sposób następujący:

§ 1. Czynność prawna, której skutkiem jest przysporzenie do majątku innej osoby, w szczególności zaciągnięcie zobowiązania, albo przeniesienie, obciążenie lub zniesienie prawa majątkowego, w i n n a m i e ć p o d s t a w ę p r a w n ą przysporzenia, wyjąwszy przypadki, przewidziane w ustawie.

§ 2. Gdy w treści czynności prawnej podstawa prawna przysporzenia nie została wyrażona, jej istnienie domniemywa się, c h y b a ż e u s t a w a s t a n o w i i n a c z e j.

Art. 34 i 35 projektu zawierają nowe przepisy, nie budzące wątpliwości. Kolejne **art. 36 i 37** projektu są redakcyjną przeróbką art. 56 Kod. Zob., dostosowaną do wszelkich czynności prawnych, tak jednostronnych, jak i umownych.

Dalszy **art. 39** projektu odpowiada treści art. 9 przepisów ogólnych prawa cywilnego.

Końcowy **art. 40** projektu przepisów ogólnych jest redakcyjną przeróbką art. 60 Kod. Zob., dostosowaną do wszelkich czynności prawnych, a więc i do umownych.

PRAKTYKA

ZYGMUNT K. NOWAKOWSKI

WŁASNOŚĆ LOKALI

Na tle obecnej sytuacji mieszkaniowej w większych ośrodkach miejskich sprawa odrębnej własności mieszkań jest wysoce aktualna. W związku z rozporządzeniem o sposobie ujawniania prawa własności lokali wypada też sprawą tą się zająć, przywodząc pamięci obowiązujące w tym względzie przepisy. Tą myślą właśnie kierowani ogłaszamy niniejszy artykuł. **(Red.)**

1. **Uwagi wstępne.** — Własność lokali regulują: rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 października 1934 r. o własności lokali (Dz. U. Nr 94, poz. 848), zmienione dekretem Prezydenta Rzplitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. U. Nr 3, poz. 21) i uzupełnione rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 stycznia 1948 r. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej prawa odrębnej własności lokali i innych praw rzeczowych na tych lokalach (Dz. U. Nr 3, poz. 22).

Myślą przewodnią rozporządzenia o własności lokali było i jest udostępnienie własnych mieszkań mniej zamożnym. Budowa domu wymaga wielkich kapitałów, które posiadają tylko nieliczne osoby. Gdy jednak dom będzie budowany przez wielu i każdy ze współdziałających będzie mógł uzyskać na własność jedno z kilku mieszkań, znajdujących się w domu, ułatwi to mało zamożnym nabycie własnego mieszkania.

Prawo o własności lokali może odegrać szczególną rolę w chwili obecnej. Zniszczenia wojenne spowodowały brak mieszkań oraz lokali na cele przemysłowe i handlowe. Właściciele zniszczonych domów, w braku środków na odbudowę, często sprzedają nieruchomości lub też zawierają umowy z przyszłymi lokatorami, na podstawie których uzyskują pieniądze na odbudowę w zamian za zawarcie umowy najmu na

okres wielu lat i zobowiązanie dostarczenia pomieszczeń zdatnych do użytku, które budują dzięki uzyskanym pieniądzom od najemcy. W praktyce spotykamy się często z umowami najmu zawieranymi na kilka lat z tym, że czynsz najmu jest uiszczony z góry za cały okres trwania stosunku najmu. Czynności takie mogą być ryzykowne dla najemcy, który w razie sprzedaży [1]) umownej lub przymusowej nieruchomości może utracić prawo wynikające z najmu a również wpłacone pieniądze. Przed ujemnymi skutkami sprzedaży prawie zupełnie chroni najemcę wpis najmu w księgę wieczystą [2]).

Najem wpisany w księgę wieczystą zapewnia jedynie najemcy kilka lat używania lokalu. Nie może on być traktowany ani jako długotrwałe zabezpieczenie pomieszczenia rodzinie, ani jako lokata posiadanego kapitału. W warunkach naszych wydaje się społecznie korzystnym szerzenie zrozumienia dla prawa o własności lokali i zachęcanie budujących do takiego właśnie konstruowania stosunków mieszkaniowych.

Nie w każdym budynku można nabyć własność lokalu. Rozporządzenie o własności lokali nie ma bowiem zastosowania do budynków, które były własnością osób fizycznych w chwili wejścia w życie rozporządzenia, tj. w dniu 28 października 1934 r. Ma ono więc zastosowanie do budynków, osób fizycznych, powstałych po 28 października 1934 r. oraz do budynków będących własnością osób prawnych [3]).

Rozporządzenie odnoszące się do lokali wyraźnie mówi o budynkach. O budynkach lokalowych można mówić tylko wtedy, gdy posiadają one lokale zdatne do użytku. W warunkach tych należy przyjąć, że np. w budynkach niezdatnych do zamieszkania i ostatnio odbudowanych lokale będą podlegały rozporządzeniu.

---

[1]) Art. 399 i 401 k. z. oraz 721 i 721[1] k. p. c.

[2]) Art. 292 pr. rzecz. oraz art. 721[1] k. p. c.

[3]) Art. 21 rozp. o wł. lokali brzmi:

(1) Przepisów rozporządzenia niniejszego nie stosuje się do budynków, będących własnością osób fizycznych w chwili wejścia w życie rozporządzenia niniejszego.

(2) Przepisy rozporządzenia niniejszego stosuje się jednak do tych budynków, które przed wejściem w życie stanowiły własność osób prawnych i uległy podziałowi na poszczególne lokale, jeżeli umowy, na mocy której powstała odrębna własność lokali zostaną uzgodnione z przepisami tego rozporządzenia.

2. **Konstrukcja prawna.** — Rozporządzenie o własności lokali tworzy konstrukcję, w której odrębna własność połączona jest z współwłasnością. Mamy tu więc własność z równoczesnym istnieniem współwłasności. Do odrębnej własności lokalu przynależy udział we współwłasności. Udział ten jest nieodłączny od własności lokalu i można nim rozporządzać tylko łącznie z lokalem [4]).

Przez umowę o własności lokali z jednej strony dzielimy w naturze budynek na części, z których wydziela się lokale, z drugiej zaś strony normuje się współwłasność nieruchomości, na której położony jest budynek, oraz zarząd i użytkowanie tej współwłasności [5]). Współwłasność w odróżnieniu od współwłasności najczęściej spotykanych — nie podlega żadnym zmianom, a w szczególności żaden ze współwłaścicieli nie będzie mógł żądać uchylenia współwłasności i domagać się w tym celu np. sprzedaży nieruchomości. Obowiązuje tu zasada, że nie jest dopuszczalne zniesienie współwłasności nieruchomości, z której wyłączono odrębną własność lokali, dopóki ta odrębna własność istnieje.

Przedmiotem odrębnej własności mogą być samodzielne pomieszczenia. Samodzielnymi pomieszczeniami w zrozumieniu ustawy są mieszczące się w jednym budynku lokale, piętra i części pięter, jeżeli one zostały uznane za samodzielne przez właściwą władzę budowlaną. Akt uznania przez władzę budowlaną jest konieczny [6]).

Skutkiem wyodrębnienia lokalu, jako osobnego przedmiotu własności, powstaje wspólna własność wszystkich właścicieli poszczególnych lokali w stosunku do gruntu, podwórza, fundamentu, murów zewnętrznych, murów konstrukcyjnych oraz murów oddzielających poszczególne lokale, dachów, kominów oraz wszelkich części budynku i wszelkich urządzeń służących do użytku wszystkich właścicieli lokali, jak: strychów, piwnic, klatki schodowej, korytarzy, bramy, urządzeń kanalizacyjnych, wodociągowych itp.

---

4) Art. 14 i 15 rozp. o własności lokali.

5) Por. Szer, Własność lokali — „Przegląd Notarialny“, Nr 23, r. 1934 oraz Fenichel — Głos Prawa, Nr 3-4, r. 1935.

6) Art. 1 rozp. o własności lokali oraz §§ 3 i 5 rozp. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej.

Współwłasność powstanie również odnośnie do nieruchomości. Przy tworzeniu własności lokali koniecznym jest, aby właściciel nieruchomości podzielił się swą własnością z przyszłym właścicielem lokalu. Udział we własności nieruchomości jest nieodłączny od własności lokalu [7]). Strony, zawierające umowę o własność lokalu, muszą uzgodnić jaki jest udział we współwłasności nieruchomości, z której lokal został wydzielony.

Przy tym połączeniu własności lokali z współwłasnością nieruchomości na czołowe miejsce wysuwa się własność lokalu. Własność ta jest odrębną własnością. Odrębność własności lokalu polega na tym, że każdy właściciel lokalu może nim swobodnie rozporządzać, zbywać i obciążać bez względu na innych właścicieli. Jeżeli lokal skutkiem zbycia przejdzie na nowego właściciela, nabywca wstępuje z mocy samej ustawy w prawa i obowiązki zbywcy skutkiem udziału we współwłasności. Odrębna egzekucyjna sprzedaż lokalu jest także możliwa. Podatek od nieruchomości wymierza się w stosunku do poszczególnych lokali [8]). Dla każdego lokalu prowadzi się też oddzielną księgę wieczystą.

3. **Sposób i forma ustanowienia odrębnej własności. —** Ustanowienie odrębnej własności lokali powinno pod nieważnością nastąpić w formie aktu notarialnego. Przepisy o własności lokali (art. 2) stanowią, że akt ten winien określać:

a) rodzaj, położenie i rozmiar poszczególnych lokali z powołaniem się na plan;

b) stosunkowy udział właścicieli lokali we współwłasności nieruchomości, z której wydzielona została własność lokali;

c) wzajemne prawa i obowiązki właścicieli lokali, a w szczególności stosunkowy udział właścicieli poszczególnych lokali w ponoszeniu wspólnych wydatków i kosztów, połączonych z zarządem i utrzymaniem wspólnej nieruchomości;

d) zasady zarządu wspólną nieruchomością i nadzoru nad zarządem.

Z uwagi jednak na to, że własność lokalu jest związana z udziałem we wspólnej własności, która jest nieruchomością,

---

7) Art. 14 i 15 rozp. o własności lokali oraz §§ 4 i 5 rozp. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej.

8) Art. 19 rozp. o własności lokali.

przepisy prawa rzeczowego o przeniesieniu własności na nieruchomościach oraz przepisy prawa o księgach wieczystych[9]) wraz z rozporządzeniem o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej prawa odrębnej własności lokali — będą tu miały odpowiednie zastosowanie.

Jeżeli nieruchomość, z której ma być wyłączona odrębna własność lokali, jest obciążona hipotecznie, wyłączenie lokali może nastąpić tylko za zgodą wierzycieli hipotecznych oraz po przeprowadzeniu za ich zgodą podziału wierzytelności hipotecznych między poszczególne lokale. Nie jest jednak przeszkodą do wyłączenia lokali brak zgody uprawnionych ze służebności gruntowych[10]).

W warunkach stworzonych przez przepisy prawne będzie koniecznym:

a) zbadanie, czy odnośnie do danego budynku odrębna własność lokalu może być ustanowiona;

b) wyodrębnienie samodzielnego lokalu przez stworzenie jego opisu i planu zatwierdzonego przez właściwą władzę budowlaną;

c) uporządkowanie spraw hipotecznych;

d) zawarcie umowy stanowiącej podstawę prawną przeniesienia własności, względnie uznanie takiej poprzednio zawartej umowy;

e) zawarcie umowy przenoszącej część własności nieruchomości (udział we współwłasności) wraz z ściśle oznaczonym lokalem, z powołaniem się na plan lokalu;

f) określenie wzajemnych praw i obowiązków właścicieli lokali oraz zasady zarządu wspólną nieruchomością i nadzoru nad zarządem;

g) uzyskanie — na niektórych terenach i w niektórych wypadkach — zezwoleń władz administracyjnych na przejście własności nieruchomości;

h) dokonanie oświadczeń i sporządzenie dokumentów w celu ujawnienia praw w księgach wieczystych;

i) dokonanie wpisów w księdze wieczystej nieruchomości, z której lokal został wydzielony;

j) utworzenie księgi wieczystej lokalu i dokonanie w niej wpisów (z chwilą urządzenia księgi wieczystej dla pierwszego wydzielonego lokalu należy urządzić księgi wieczyste dla wszystkich innych lokali mieszczących się w tej samej nieruchomości).

---

9) § 7 rozp. o sposobie ujawnienia w księdze wieczystej.

10) Art. 15 rozp. o własności lokali.

Wyżej wymienione czynności regulowane są przez te same zasady prawa rzeczowego, jakie spotykamy przy przeniesieniu części nieruchomości celem stworzenia odrębnej rzeczy. Dzięki temu, że lokal jest nową i odrębną rzeczą nieruchomą, zakłada i prowadzi się dla niego oddzielną księgę wieczystą, taką samą — z wyjątkiem napisu „lokal nr.....“ — jak dla zwykłej nieruchomości.

Własność lokalu powstaje poza księgą wieczystą, z mocy samej umowy. Na właścicielu ciążyć będzie jednak obowiązek ujawnienia swego prawa, a na notariuszu, który sporządza akt, obowiązek przesłania wypisu aktu do sądu prowadzącego księgę wieczystą[11]). Skutki nie ujawnienia nabytego prawa w księgach wieczystych będą takie same, jak przy zwykłych nieruchomościach. Złożenie dokumentu do zbioru nie ma skutków wpisu w księdze wieczystej, gdyż ustawa nie zezwala na tego rodzaju złożenie przy powstaniu odrębnej własności lokalu[12]).

4. **Przeniesienie, wygaśnięcie i obciążenie prawa własności lokalu.** — W dziedzinie tej nie wiele jest do powiedzenia, ponieważ przepisy prawa rzeczowego mają tu odpowiednie zastosowanie. Przeniesienie prawa własności lokalu może być dokonane tylko łącznie z udziałem we współwłasności. Przeniesienie własności następuje z mocy samej materialnej umowy stron decydującej, że własność ma przejść na nabywcę. Następnie umowa taka będzie musiała być ujawniona w księdze wieczystej lokalu. W wielu wypadkach, a w szczególności na ziemiach zachodnich, potrzebne będzie zezwolenie władz administracyjnych.

Przeniesienie własności może nastąpić w drodze egzekucji. Egzekucyjna sprzedaż lokalu stanowiącego odrębną własność wraz z przynależnym do niego udziałem we współwłasności odbywa się według przepisów o egzekucji z nieruchomości i może być prowadzona przeciwko właścicielowi lokalu, choćby lokal ten wraz z przynależnym udziałem we wspólnej własności był

---

[11]) Art. 29 i 41 pr. o ks. wiecz. Rozporządzenie o własności lokali wyraźnie stanowi, że prawo odrębnej własności lokalu wraz z przynależnym do niego udziałem we współwłasności podlega ujawnieniu w księgach wieczystych (art. 25).

[12]) Art. LX przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.

obciążony łącznie z innymi lokalami i przynależnymi do nich udziałami we współwłasności[13]).

Wygaśnięcie własności lokali może nastąpić skutkiem połączenia prawa własności lokalu z własnością nieruchomości. Będzie to połączenie dwóch nieruchomości w jedną. Art. 16 pr. rzecz. będzie tu miał również zastosowanie. Wygaśnięcie własności lokali nastąpi także, gdy właściciele, przez umowę, zmienią tę odrębną własność we współwłasność z udziałami w niej. Przez zjednoczenie własności wszystkich lokali w jednym ręku nie wygaśnie odrębna własność, o ile nie zostanie równocześnie wykreślona z księgi wieczystej. Rozporządzenie przewiduje jeszcze specjalny sposób wygaśnięcia odrębnej własności lokali, który nastąpi, gdy cały budynek ulegnie zniszczeniu, a właściciele nie zgodzą się na jego odbudowanie [14]).

Prawo odrębnej własności lokalu wraz z przynależnym do niego udziałem we współwłasności może stanowić przedmiot zabezpieczenia rzeczowego[15]). Ograniczone prawa rzeczowe mogą być ustanawiane w analogiczny sposób, jak przy własności na zwykłej nieruchomości.

5. **Zarządzanie wspólną nieruchomością.** — Własność lokali jest połączeniem odrębnej własności lokali z współwłasnością nieruchomości i jej części składowych. Tą współwłasnością trzeba zarządzać. Rozporządzenie o własności lokali normuje w jaki sposób ten zarząd ma być wykonywany[16]), przewidując tworzenie zarządu, zwoływanie zebrań właścicieli oraz w pewnych wypadkach komisję rewizyjną i możliwość odwołania się do sądu.

Do zarządzania wspólną nieruchomością winien być powołany zarząd. Zarząd składa się z jednego lub kilku członków. Do zarządu mogą być powołane osoby spośród właścicieli poszczególnych lokali lub z poza ich grona. Zarząd uprawniony jest do administrowania wspólną nieruchomością w najszerszym zakresie, w tym do przedsiębrania pilnych robót i napraw, do rozdziału kosztów z prawem dochodzenia ich sądowego od po-

---

13) Art. 17 rozp. o własności lokali.
14) Art. 18 rozp. o własności lokali.
15) Art. 15 rozp. o własności lokali.
16) Art. 3—13 rozp. o własności lokali.

szczególnych współwłaścicieli, do zawierania umów ubezpieczenia całego budynku łącznie z wydzielonymi lokalami oraz do reprezentowania przed sądem i poza sądem ogółu współwłaścicieli w sprawach dotyczących zarządu. Jeżeli zarząd nie jest jednoosobowy, wówczas oświadczenia woli imieniem ogółu współwłaścicieli składają dwaj członkowie zarządu, o ile akt ustanawiający odrębną własność lokali nie postanawia inaczej. Zarząd wybiera na trzy lata zebranie właścicieli poszczególnych lokali. W razie nie powołania zarządu przez zebranie, ustanowi go sąd grodzki miejsca położenia nieruchomości.

Prawo kontroli służy każdemu ze współwłaścicieli. Akt ustanawiający odrębną własność może ustanowić komisję rewizyjną. Komisja rewizyjna powinna być ustanowiona przy współwłasności należącej do więcej niż dziesięciu odrębnych lokali.

Sprawy związane z utrzymaniem i użytkowaniem wspólnej nieruchomości należą do zebrania współwłaścicieli lokali. Uchwały zebrania wymagają w szczególności następujące sprawy: a) rozpatrywanie i zatwierdzanie sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły; b) kwitowanie zarządu z wykonywania przez niego obowiązków; c) uchwalanie rocznych preliminarzy dochodów i wydatków; d) wybór zarządu i komisji rewizyjnej. Uchwały zapadają bezwzględną większością reprezentowanych udziałów, jeśli postanowienia aktu ustanawiającego odrębną własność lokali nie stanowią inaczej.

Posiadanie większości udziałów oddaje — w praktyce — administrację nieruchomości osobom lub osobie posiadającej większość udziałów. Stan taki powodować może nadużycia po stronie posiadającego przeważającą liczbę udziałów i umożliwia krzywdzenie drobnych udziałowców. Aby niebezpieczeństwo to uchylić, rozporządzenie wprowadza zasadę, że każdą uchwałę zebrania właścicieli lokali można zaskarżyć, jeżeli jest niezgodna z prawem, lub postanowieniami aktu ustanawiającego odrębną własność lokali, albo jeżeli godzi wbrew dobrym obyczajom w interesy poszczególnych właścicieli lokali, lub ma na celu pokrzywdzenie któregokolwiek z nich. Powództwo należy wytoczyć w terminie sześciu tygodni przeciwko ogółowi właścicieli. Prawo wytoczenia powództwa służy każdemu właścicielowi lokalu, który na zebraniu właścicieli głosował przeciw

uchwale, a po jej powzięciu zgłosił sprzeciw do protokołu, a dalej temu, który był nieobecny na zebraniu z przyczyn występujących po stronie zwołujących zebranie.

Powyższe prawa zarządzania współwłasnością są prawami osobistymi i nie dającymi się oddzielić od właściciela lokalu.

JESZCZE W SPRAWIE ART. 80 PR. RZECZ.

Opinia moja, zamieszczona w zeszycie VII—VIII „Przeglądu Notarialnego" z 1947 r. na temat wykładni art. 80 pr. rzecz. została poddana krytyce przez kol. S ł a w s k i e g o w zeszycie II—III z 1948 r. (str. 129 i nast.).

Wysoko cenię doświadczenie i wiedzę prawniczą Szanownego Autora i mało będzie na pewno wypadków, w których przeciwko wygłoszonym przez Niego poglądom będę głos zabierał. Na ten raz jednak uważam za potrzebne bronić wypowiedzianej przez siebie zasady.

Przede wszystkim zaznaczam, że nie jestem obrońcą ani potrzeby, ani celowości art. 80 pr. rzecz., a opinię swoją wypowiedziałem jedynie z myślą wywołania dyskusji, zmierzającej do wyjaśnienia pytania, jak ma postąpić notariusz, do którego zwrócono się z żądaniem sporządzenia aktu sprzedaży współwłasności nieruchomości? Jak daleko sięgają ciążące na nim obowiązki oświecenia stron o przepisach nowego prawa? Jak ma ochronić kontrahentów od skutków ewentualnej realizacji prawa pierwokupu przez jednego z współwłaścicieli? Co ma doradzić swoim klientom? Jak wreszcie ochronić siebie od możliwych w przyszłości zarzutów, że nie dopełnił swoich obowiązków i nie wyjaśnił należycie stronom wszystkich skutków, zagrażających im z mocy nowego przepisu prawa?

Ograniczając odpowiedź moją do tego tylko zakresu pomijam uwagi Szanownego Autora na temat celowości i praktycznych możliwości realizacji prawa pierwokupu, jak również wpływu tego przepisu na podkopanie zasady rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. Nie wiadomo mi też nic o tym, aby nieuchylenie drugiej części art. 347 k. z. w przepisach wprowadzających prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych nastąpiło przez przeoczenie. Uwagi te, jako dotyczące kwestii *d e l e g e f e r e n d a* nie są przedmiotem poruszonego przeze mnie zagadnienia.

Przechodząc do obrony wypowiedzianej przeze mnie opinii (P. N., tom. II-1947 r., str. 91), jestem zdania, że prawo pierwokupu, o który mówi art. 80 pr. rzecz., jest prawem quasi — rzeczowym, a nie osobistym. Za słusznością tego poglądu przemawia ta okoliczność, że art. 80 pr. rzecz. odnosi się do rzeczy, a nie do osoby. Uzasadnienie zaś osobistego charakteru tego artykułu przy pomocy wykładni art. 345—351 k. z. nie wydaje mi się właściwym, z uwagi na to, że w chwili promulgacji kodeksu zobowiązań prawo rzeczowe nie istniało, wobec czego powołane artykuły k. z., traktujące o prawie pierwokupu, odnosiły się do pierwokupu umownego, gdyż ustawowego pierwokupu w tym czasie nie było.

Stan ten uległ zmianie w dn. 1 stycznia 1947 r., w którym wszedł w życie art. 80 pr. rzecz., wprowadzający ustawowe prawo pierwokupu. W wyniku tego wydaje mi się słusznym przyjęcie poglądu, że z dniem 1 stycznia 1947 r. mamy **dwa różne prawa pierwokupu:** umowne, którym zajmuje się kod. zobow. w tytule VI rozdziału VIII i ustawowe, przewidziane art. 80 pr. rzecz. Pierwsze jest prawem **osobistym,** drugie — **rzeczowym.** Umownemu prawu pierwokupu można nadać charakter rzeczowy przez ujawnienie go w księdzie wieczystej w myśl art. 290 i nast. pr. rzecz. Ustawowe prawo pierwokupu takiego ujawnienia nie wymaga, gdyż prawodawca zastrzegł dla każdego współwłaściciela jego prawo pierwokupu w art. 80 pr. rzecz., którego treść powinna być wszystkim znana, a w każdym razie jest dla każdego bez potrzeby ujawniania w księdze wieczystej obowiązująca.

Z tych względów nie mogę zgodzić się z poglądem, że prawo pierwokupu zastrzeżone przez prawodawcę dla każdego współwłaściciela — „jest tylko wówczas skuteczne wobec trzeciego nabywcy, jeżeli zostało uprzednio ujawnione w księdze wieczystej". Przyjęcie bowiem takiej zasady równałoby się przekreśleniu a limine i pozbawieniu wszelkich skutków i wszelkiego znaczenia art. 80 pr. rzecz. Do ujawnienia przecież wszelkich praw i roszczeń osobistych w księdze wieczystej wystarczą dyspozycje tytułu X pr. rzecz. (art. 290 i nast.). Art. 80 pr. rzecz. należało by w wypadku przyjęcia takiej tezy uznać za zupełnie zbędny. A wszak przyjęte zasady interpretacji przepisów prawa zmuszają nas do stosowania takiej wykładni, aby

wyjaśnić cel i znaczenie omawianego przepisu w sensie pozytywnym, a nie takiej, która mu wszelkiego znaczenia odmawia.

Jest jeszcze jeden wzgląd, dla którego, zdaniem moim, przy analizie art. 80 pr. rzecz. nie można posiłkować się przepisami kodeksu zobowiązań. Aczkolwiek od chwili wejścia jego w życie upłynęło zaledwie lat 14, jednakże myśl prawnicza, jej ewolucja, szczególnie w dziedzinie uspołecznienia prawa i w poglądach na prawo własności, doznała w tym krótkim czasie tak znacznych przeobrażeń, że ratio legis prawodawcy z 1934 r. w rzadkich tylko wypadkach da się zastosować do ustawy powstałej w 1947 r.

Jeżeli porównamy obowiązujący w chwili wejścia w życie kod. zobow. art. 544 kodeksu Napoleona, dający właścicielowi prawo rozporządzania rzeczą w sposób najbardziej nieograniczony, lub § 903 niemieckiego kod. cyw., zgodnie z którym właściciel może postąpić z rzeczą według swego upodobania i wyłączyć innych od wszelkiego na nią oddziaływania, o ile nie sprzeciwiają się temu ustawa lub prawa osób trzecich, z art. 28 pr. rzecz., który daje właścicielowi prawo korzystania i rozporządzania rzeczą tylko w granicach przez ustawy określonych, to dojdziemy do wniosku, że do interpretacji pr. rzecz. przepisy kod. zobow. nie mogą być pomocne, gdyż kodeks ten był opracowany i ogłoszony w innej „atmosferze" prawnej, w czasie panowania innych poglądów na prawo własności niż obecne, co nie mogło pozostać bez wpływu na myśl przewodnią każdej z tych ustaw.

Z tych względów uważam wnioski, wyprowadzone w oparciu o przepisy kodeksu zobowiązań, za nie przekonywujące.

Nie znam motywów ustawodawczych nowego prawa rzeczowego, nie wiem czym kierował się ustawodawca i w jakim celu wprowadził art. 80, który daje dużo materiału do zajęcia się nim de lege ferenda. De lege lata nie budzi wątpliwości. Jest kategoryczny i zupełnie wyraźny, a dla notariusza w skutkach swych zbyt poważny, aby drogą zawiłej interpretacji próbować nadać mu znaczenie inne niż prawodawca w treści artykułu wyraźnie powiedział. Artykuł ten zdaniem moim należy rozpatrywać w powiązaniu z powołanym wyżej art. 28 pr.

rzecz. i traktować go jako ograniczenie praw właściciela — „w granicach określonych ustawą".

Z tych wszystkich względów podtrzymuję poprzednią swoją opinię i uważam, że **notariusz, sporządzający akt sprzedaży współwłasności nieruchomości, w interesie stron i własnego bezpieczeństwa** powinien postąpić tak, jak poprzednio napisałem.

Karol Hettlinger

TESTOWANIE OSÓB UŁOMNYCH

W wykładni prawa spadkowego w zakresie możności testowania niemych i głuchoniemych, a w szczególności pozbawionych zdolności czytania i pisania, ujawniła się tendencja w kierunku ścieśniającym, którą zdecydowanie podważają następujące dalej dwa zgodne w swych konkluzjach wywody. **(Red.)**

W artykule pod tytułem „Z zagadnień testamentarnych" (Przegl. Not. t. I zesz. 1 z r. 1948) W. Zabagło wypowiedział tezę, iż niemy i głuchoniemy nie może testować przed notariuszem przez oświadczenie swej woli do protokołu oraz że niemy i głuchoniemy nie umiejący lub nie mogący czytać i pisać nie jest zdolny w ogóle do sporządzenia testamentu w jakiejkolwiek formie.

Teza ta prowadząca w konsekwencji do pozbawienia prawa testowania pewnych kategoryj osób zdolnych do działań prawnych stoi w sprzeczności z przepisem art. 75 pr. spadk. Według tego przepisu bowiem zdolność testowania ma każda osoba fizyczna, która ukończyła lat 16 i nie jest całkowicie ubezwłasnowolniona. Ze względu na brzmienie powyższego przepisu pozbawienie prawa testowania w pewnej formie lub w ogóle testowania w jakiejkolwiek formie osób objętych tym przepisem, do których należą także nieubezwłasnowolnione całkowicie osoby nieme i głuchonieme, może mieć miejsce tylko z mocy przepisów szczególnych.

Takimi przepisami szczególnymi, pozbawiającymi pewne kategorie osób objętych przepisem art. 75 pr. spadk. prawa te-

stowania w pewnej formie, są przepisy art. 76 i 80 § 2 pr. spadk., z których pierwszy ogranicza prawo testowania osób małoletnich mających ukończonych lat 16 i częściowo ubezwłasnowolnionych tylko do formy testamentu notarialnego i testamentu szczególnego, a drugi wyłącza możność sporządzania przez osoby głuche i nieme testamentów przed sędzią obywatelskim, burmistrzem i wójtem.

Z okoliczności, iż zgodnie z przepisem art. 81 § 1 pr. spadk. przy sporządzeniu testamentu przed notariuszem w formie protokołu testator winien podać swą wolę u s t n i e nie można jeszcze wnosić, iż osoby nie mogące mówić, lecz mogące oświadczać swą wolę w inny sposób nie budzący wątpliwości co do treści ich oświadczeń, są pozbawione prawa testowania w powyższej formie.

Przeciwko ściśle gramatycznej wykładni wyrazu u s t n i e, użytego w przepisie art. 81 § 1 pr. spadk., przemawia przepis art. 80 § 2 tegoż prawa. Bowiem pomimo tego, że przy sporządzaniu testamentów przed sędzią obywatelskim, burmistrzem, lub wójtem testator tak samo, jak przy sporządzaniu testamentu notarialnego w formie protokołu winien podać swą wolę u s t n i e, ustawodawca jednak uznał za potrzebne wyraźnie wyłączyć możność sporządzania testamentów przez osoby nieme w formie przewidzianej w art. 80 § 1.

Gdyby ustawodawca pod ustnym oświadczeniem woli rozumiał tylko oświadczenie woli wypowiedziane słowami, to przepis art. 80 § 2 w części dotyczącej wyłączenia możności sporządzania testamentów przez osoby nieme przed sędzią obywatelskim, burmistrzem, lub wójtem byłby całkowicie zbędny.

Z zestawienia przepisu art. 81 § 1 z przepisem tegoż artykułu § 2 wynika, że ustne oświadczenie woli stanowi przeciwstawienie woli wyrażonej na piśmie. Ponieważ wolę nie wyrażoną na piśmie oświadcza się zwykle ustnie, ustawodawca mając to na względzie użył dla oznaczenia oświadczenia woli nie ujętego w formie pisemnej określenia u s t n i e, którego ściśle gramatyczna wykładnia nie dałaby się pogodzić z przepisami art. 75, 76 i 80 § 2.

Za możnością sporządzania przez osoby nieme i głuchonieme testamentów notarialnych w formie protokołów przemawia nie tylko ta okoliczność, iż ustawa wyraźnie nie pozbawia ich pra-

wa testowania w tej formie, lecz także okoliczność, iż zgodnie z przepisem art. 81 § 3 do testamentów notarialnych poza przepisami art. 81 stosuje się posiłkowo przepisy prawa o notariacie, które wyraźnie przewidują sporządzanie aktów notarialnych z udziałem osób głuchoniemych nie umiejących czytać i pisać (art. 72 pr. o not.).

Zaznacza się, że znaczny odsetek osób głuchoniemych, a mianowicie te, które uczęszczały do specjalnych szkół dla głuchoniemych, posiada zdolność oświadczania swej woli za pomocą słów, a więc ustnie. Pozbawienie tych osób prawa testowania przed notariuszem w formie protokołu oraz w każdej innej formie, przy której konieczne jest ustne oświadczenie woli byłoby nieuzasadnione, nawet wówczas, gdyby ustawa wyraźnie pozbawiała osoby głuchonieme nie mogące wyrażać słowami swej woli możności testowania w powyższych formach.

Pozbawienie osób niemych i głuchoniemych nie umiejących czytać i pisać możności sporządzania testamentów nie miałoby także żadnego życiowego uzasadnienia. Skoro osoby te mogą przez akty między żyjącymi rozporządzać swym majątkiem nawet pod tytułem darmym, to nie ma żadnej uzasadnionej podstawy do odmawiania im prawa do czynienia rozporządzeń testamentowych, przy których nie wyzbywają się za życia żadnych korzyści majątkowych, a nawet prawa dalszego rozporządzania swym majątkiem. Zresztą zakaz testowania przez wymienione osoby, gdyby nawet istniał, można by obchodzić przez dokonywanie darowizn za życia z zastrzeżeniem dożywotniego użytkowania na rzecz darczyńcy majątku darowanego.

Z powyższych względów należy uznać, iż **osoby nieme i głuchonieme mogą sporządzać testamenty przed notariuszem w formie protokołu oraz testamenty szczególne, przy których ustawa wymaga ustnego oświadczenia woli przez testatora.**

C. Tabęcki

*

Do przepisu art. 81 pr. spadk., stanowiącego m. in., że przy testamencie do protokołu notarialnego spadkodawca podaje notariuszowi wolę swą u s t n i e, nie można stosować wykładni ścieśniającej i ściśle werbalnej. Właśnie przez wzgląd na osoby

upośledzone fizycznie należy w tym wypadku posłużyć się raczej interpretacją rozszerzającą.

Ostatnie zdanie art. 81 § 3 pr. sp. stanowi, że poza przepisami tego artykułu do sporządzania testamentów notarialnych stosuje się prawo o notariacie. Niewątpliwie chodzi tu o wszystkie przepisy, dotyczące czynności notarialnych, objęte rozdziałem I części drugiej pr. o not., a więc i najistotniejszy w tym przypadku art. 72, dotyczący czynności z udziałem głuchych, niemych, głuchoniemych i niewidomych. Przecież niemy lub głuchoniemy nie umiejący czytać i pisać może objawić swą wolę jedynie w oparciu o przepis art. 29 kod. zob., stanowiący, że wolę oświadczyć można nie tylko słowami i powszechnie przyjętymi znakami, lecz i takim zachowaniem się, które w danych okolicznościach nie budzi wątpliwości co do treści oświadczenia. Skoro zaś art. 10 przepisów ogólnych prawa cyw. poleca w braku przepisów szczególnych stosować odpowiednio do oświadczeń woli, przewidzianych w innych przepisach prawa cywilnego, przepisy kodeksu zobowiązań o oświadczeniach woli, to niewątpliwie art. 29 kod. zob. znajdzie zastosowanie przy ustnych testamentowych oświadczeniach woli do protokołu notarialnego osób niemych i głuchoniemych.

Jeżeli przyjąć, że art. 81 pr. sp. w istocie nie dopuszcza przyjmowania testamentów do protokołów notarialnych od niemych i głuchoniemych, nie umiejących czytać i pisać, to w jakiejże formie mają osoby te sporządzać testamenty, zwłaszcza wobec brzmienia art. 80 § 2 pr. sp.? W formie testamentów szczególnych? Ale i tutaj znajdujemy to słowo ustny (art. 82), a poza tym ustawa dopuszcza tę formę testamentu jedynie w razie zajścia szczególnych okoliczności, uzasadniających obawę rychłej śmierci spadkodawcy. A więc i ta forma odpadałaby. Cóż więc by pozostało? Boć nie podobna chyba dopuścić, by omawiane osoby ułomne pozbawione były w ogóle zdolności do testowania. Zdolność tę bowiem posiada w myśl art. 75 pr. sp. każda soba fizyczna, która ukończyła 16 lat i nie jest ubezwłasnowolniona całkowicie.

Gdyby ustawodawca chciał pozbawić pomienione osoby ułomne prawa testowania przed notariuszem, uczyniłby to niewątpliwie w sposób wyraźny, tak jak w treści art. 80 § 2, który

to przepis jest typową podstawą do zastosowania argumentu a contrario przy interpretacji art. 81.

I dalej: dlaczego miałby być dopuszczalny z udziałem głuchego, niemego lub głuchoniemego, nie umiejących czytać i pisać, akt notarialny, obejmujący rozporządzenie ich majątkiem inter vivos, a zatem czynność w zasadzie nieodwołalna, natomiast niedopuszczalny byłby w tej samej formie uczyniony testamentowy objaw woli tych osób, który każdej chwili mogą zmienić lub odwołać?

Nie było to na pewno zamiarem ustawodawcy, dlatego też stwierdzić należy, że **niemi, głusi lub głuchoniemi nie umiejący czytać i pisać mogą sporządzać testamenty do protokołów notarialnych** — przy zachowaniu następujących warunków:

1) oprócz świadków winna być przy czynności osoba, która może się z testatorem porozumieć, podając notariuszowi do wiadomości treść objawionej przez niego woli, a następnie podając do wiadomości testatorowi treść spisanego przez notariusza testamentu, po czym testator winien oświadczyć notariuszowi, że czynność jest zgodna z jego wolą, a notariusz obowiązany jest za pomocą pytań, nie będących w związku z czynnością, przekonać się, czy biorący udział w czynności głuchy, niemy lub głuchoniemy pojmuje znaczenie czynionych mu znaków (art. 72 §§ 2 i 4 pr. o not.);

2) świadkowie testamentu oprócz wymogów, przewidzianych w art. 86 pr. sp., winni pojmować znaczenie czynionych przez testatora znaków, albowiem znaki te są jego „mową“ w rozumieniu art. 87 pr. sp.;

3) o zachowaniu powyższych warunków winna być w protokole uczyniona wzmianka w myśl art. 74 pr. o not.

Leon Smal

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

DAROWIZNA POWIĄZANA Z DOŻYWOCIEM

Wśród ludności wiejskiej często spotykanym typem umowy jest umowa, o której wspomina Longchamps de Berier na str. 593 swych „Zobowiązań“ (Lwów, 1938 r. Gubrynowicz i Syn), mianowicie umowa z mocy której osoby w podeszłym wieku, nie mogące z powodu starości prowadzić gospodarstwa rolnego na swym gruncie, własność tego gruntu przenoszą na jedno z dzieci, wkładając na nabywcę obowiązek dokonania spłat na rzecz jego rodzeństwa oraz dożywotniego utrzymywania rodziców-zbywców.

Jakkolwiek w praktyce notarialnej umowa tego typu, zresztą zgodnie z art. 354 § 2 kod. zobow. zwykle bywa sporządzona w formie umowy darowizny, to jednak, ze względu na to, że nabywca zostaje zobowiązany do świadczeń we właściwym tego słowa znaczeniu, a więc nie w znaczeniu — modus, mamy do czynienia z **negotium onerosum mixtum cum donatione** (Zoll: „Zobowiązania w zarysie“, wyd. z 1945 r., str. 226).

Wynika z tego, zdaniem moim, że **do umowy tego typu mają zastosowanie nie tylko przepisy o darowiznach, lecz także przepisy o dożywociu,** zamieszczone w tytule XIII działu II kod. zobow., a w szczególności przepis art. 601, stanowiący, że wpis prawa własności na rzecz zobowiązanego z tytułu dożywocia może nastąpić tylko równocześnie z wpisem praw z umowy o dożywocie wynikających.

Należałoby zatem przyjąć w praktyce, że:

1) notariusz, który sporządził akt obejmujący umowę powyższego typu, obowiązany jest **z urzędu przesłać do właściwego sądu wypis aktu wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu lub złożenie do zbioru dokumentów nie tylko odnośnie przeniesienia własności nieruchomości, lecz również,** co należy trak-

tować jako integralną część wniosku, **odnośnie praw z umowy o dożywocie wynikających,** niezależnie od tego czy treścią tych praw jest ustanowienie ciężaru realnego, czy też użytkowania części zbywanej nieruchomości (w ostatnim wypadku mimo przepisu art. 135 pr. rzecz.);

2) wnioski niezgodnie z tym sporządzane sąd winien uznawać za „wykazujące braki", a do właściciela stosować przepisy §§ 11 i 12 rozp. Min. Spraw. z dnia 31. VII. 1947 r. w sprawie zasad i wysokości wymierzania grzywien.

Jerzy Hubert

*

(St. Br.) Umowa darowizny z równoczesnym ustanowieniem dożywotniego użytkowania albo dożywotnich świadczeń na rzecz zbywcy podpada w całości pod dyspozycję art. 354 § 2 kod. zob. i **nie jest ani w całości, ani w części umową o dożywocie** z art. 599 i nast. kod. zobow. Cytowany przez Autora Longchamps de Berier (Zobowiązania — str. 472) pisze wyraźnie: „Charakteru bezpłatnego przysporzenia nie odbiera też darowiźnie nałożenie na obdarowanego obowiązku spełnienia oznaczonego świadczenia (tzw. darowizna z obciążeniem, donatio cum modo — art. 354 § 2 kod. zob.)"

Konstrukcja prawna, iż dożywotnie użytkowanie czy świadczenia dożywotnie na rzecz zbywcy nie podpadają pod pojęcie — modus, nie jest zd. m. przekonywująca. Dożywotni charakter użytkowania czy też świadczeń (w odróżnieniu od umowy o dożywocie) nie ma przy darowiźnie zresztą znaczenia istotnego i nic się w tytule umowy nie zmienia przez to, czy użytkowanie jest dożywotnie, czy też np. na lat 25. Dlatego też od chwili wejścia w życie kodeksu zobowiązań zabezpieczenie hipoteczne dożywotniego użytkowania czy też świadczeń dożywotnich na rzecz zbywcy było zawsze zależne od woli stron i nie stosowano tutaj art. 601 kod. zob. o konieczności równoczesnego wpisu prawa własności i dożywocia, wymaganego ze względu na charakter umowy o dożywocie, gdzie głównym motywem jest właśnie dożywocie, nie zaś — jak przy darowiźnie — przeniesienie własności.

Chociażby nawet w akcie była zgoda na wpis dotyczącego ograniczonego prawa rzeczowego, a mimo to wniosek nie obejmował takiego wpisu, to i tak sąd zd. m. nie może się do tego mieszać, a w szczególności nie może przynaglać opieszałego właściciela do ujawnienia swego prawa, bo przecież nie o jego prawo tutaj chodzi.

(Dop. **Red.)** Por. w tym zeszycie artykuł Zolla — str. 387.

ROZBRAT Z OBCOJĘZYCZNYMI WPISAMI

W przypadku odłączenia części nieruchomości należy obciążenia zapisane w macierzystej księdze wieczystej przenieść do współodpowiedzialności do księgi wieczystej utworzonej dla tej odłączonej części. Ponieważ istniejące księgi wieczyste zawierają niejednokrotnie wpisy zredagowane w języku nie polskim (np. na terenie tzw. b. dzielnicy pruskiej księgi wieczyste są wprost zaśmiecone dawnymi wpisami niemieckimi sprzed 1918 r.), nasuwa się kwestia czy należy przenosić takie wpisy bez zmian do nowych ksiąg wieczystych?

Uważam za niedopuszczalne przenoszenie wpisów zredagowanych w języku nie polskim do nowych ksiąg wieczystych, gdyż językiem w którym urzędują wszystkie władze i urzędy R. P. jest język polski (dekr. z 30. XI. 45 — poz. 324).

Jakież jest jednak wyjście z sytuacji, gdy brak jest wyraźnego przepisu, który by przewidywał obowiązek tłumaczenia takich wpisów na język polski?

Otóż moim zdaniem należy na podstawie art. 44, 45, 68 przep. o kosztach sądowych (poz. 382/46) łącznie z art. 1 cyt. dekr. o języku państwowym i języku urzędowania władz i urzędów **przenosić wpisy obcojęzyczne do nowych ksiąg wieczystych w języku polskim w oparciu o tłumaczenie dokonane przez zaprzysiężonego tłumacza.** Skoro bowiem językiem urzędowania władz i urzędów jest język polski, zaznaczone nie w języku polskim zredagowane wpisy powinny być przed ich przeniesieniem do nowych ksiąg wiecz. tłumaczone na język polski. Strona więc, która spowodowała czynność pociągającą za sobą konieczność tłumaczenia wpisów, wzgl. strona, w której interesie toczy się postępowanie, winna pokryć wydatek połączony z tłumaczeniem. Należność zaś tłumacza zaliczona jest *expressis verbis* do wydatków sądowych.

Poruszone tu zagadnienie uważam za bardzo aktualne w chwili, gdy sądy grodzkie są w trakcie zakładania nowych ksiąg wieczystych. Nie można bowiem dopuścić do tego, by do polskich ksiąg wieczystych przechodziły wpisy w obcych językach. Stawiając tak kwestię, jestem niewątpliwie w całkowitej zgodzie z ustawodawcą. **T. Gustowski**

WALORYZACJA NALEŻNOŚCI Z REFORMY ROLNEJ

Dekretem z dnia 28 października 1947 r. o obowiązku uiszczenia opłat przez dłużników b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. Nr 66 poz. 408) nałożono na **dłużników b. Funduszu Obrotowego**

Reformy Rolnej obowiązek uiszczenia **opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Ziemi.** Opłata wynosi 7 centnarów metrycznych żyta od każdych pełnych 400 zł długu według stanu tego długu w dniu wejścia w życie dekretu, tj. w dniu 30 października 1947 r.

Notariusz zainteresowany jest tu o tyle, że obowiązany jest przy sporządzaniu umów, dotyczących nieruchomości, obciążonych takimi należnościami, uwzględnić to obciążenie, a mianowicie — **notariusz obowiązany jest uwzględnić to obciążenie w wysokości, jaka wynika po przerachowaniu zgodnie z dekretem z dnia 28 października 1947 r.**, a nie w pierwotnej wysokości ujawnionej w księdze wieczystej. Z uwagi na to należy poznać bliżej odnośne przepisy.

Dekret z dnia 28 października 1947 r. stanowi, że jeżeli należność b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej pochodzi z należności b. pruskich władz instytucji agrarno-finansowych i wyraża się w rencie stałej (renty wieczyste, czynsze i kanony wieczyste), to dla wymiaru opłaty, jako kwotę zadłużenia przyjmuje się **sumę, otrzymaną z przemnożenia renty rocznej przez 25.**

Opłata w zasadzie jest płatna jednorazowo, w całości w ciągu miesiąca od doręczenia nakazu płatniczego w naturze żytem lub w gotówce według przeciętnych cen wolnorynkowych żyta, ustalanych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w drodze zarządzenia. Urzędy wojewódzkie władne są rozłożyć opłatę na raty, odroczyć termin płatności, a w przypadkach gospodarczo uzasadnionych zwolnić dłużnika częściowo lub całkowicie od uiszczenia opłaty i to na zasadach ustalonych przez Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Należności b. Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej określa art. 2 ustawy z dnia 9 marca 1932 r. o Funduszu Obrotowym Reformy Rolnej (Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 40, poz. 364). Są nimi:

1) Należności z tytułu czynności, związanych z przebudową ustroju rolnego (przeprowadzanie czynności związanych ze scalaniem gruntów, znoszeniem służebności i innymi pracami regulacyjno-agrarnymi: wykonywanie nadzoru nad parcelacją prywatną oraz przeprowadzanie parcelacji zastępczej gruntów prywatnych, regulowanie prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców, oraz segregacja wierzytelności na nieruchomościach ziemskich, parcelowanych w celu spłaty uciążliwych zobowiązań, przeprowadzanie melioracji i innych inwestycji przy dokonywanej przebudowie ustroju rolnego itp.).

2) Należności z administracji nieruchomości ziemskich przekazywanych lub nabywanych na cele parcelacji i osadnictwa, oraz nieruchomości, nabywanych celem uchronienia od strat Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

3) Należności z tytułu zbycia w drodze parcelacji lub nadania odpłatnego państwowych nieruchomości ziemskich.

4) Należności z tytułu zbycia nieruchomości, nabytych celem uchronienia od strat Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

5) Należności Skarbu Państwa po instytucjach osadniczych i finansowych, które tworzyły włości rentowe na zasadzie pruskich ustaw z dn. 2 marca 1850 r., 26 kwietnia 1886 r., 27 czerwca 1890 r., 7 lipca 1891 r., 20 marca 1908 r., 26 czerwca 1912 r. i rozporządzenia pruskiej Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1909 r. oraz renty ciążące na tych włościach i hipoteki amortyzacyjne, zapisane na rzecz b. Komisji Kolonizacyjnej (art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 19 listopada 1927 r. o powierzeniu Państwowemu Bankowi Rolnemu prowadzenia likwidacji spraw instytucji osadniczych i finansowych, które udzielały kredytów na cele agrarne w województwie pomorskim, poznańskim i górnośląskiej części województwa śląskiego — Dz. U. R. P. Nr 109, poz. 924).

6) Należności z tytułu udzielonych przy przebudowie ustroju rolnego przez Skarb Państwa, względnie Państwowy Bank Rolny, kredytów oraz pożyczek w listach zastawnych.

7) Należności z tytułu pożyczek, udzielonych z funduszów specjalnych, które na mocy ustaw skarbowych lub przepisów ogólnych albo dzielnicowych, obowiązujących przed wejściem w życie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. U. R. P. z 1926 r. Nr 1, poz. 1) były przeznaczone na cele związane z finansowaniem parcelacji i osadnictwa, a w szczególności na cele pomocy kredytowej dla osadników (art. 83 tej ustawy).

8) Należności Skarbu Państwa, powstałe przez skonwertowanie długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Chodzi tu o pożyczki P. B. R., zabezpieczone na nieruchomościach, obciążonych pożyczkami z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, zaciągniętymi na nabycie gruntów lub zagospodarowanie, a wypłaconymi przed pierwszym stycznia 1933 r., lub też które były obciążone takimi pożyczkami, spłaconymi w związku z zaciągnięciem pożyczek długoterminowych w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego (art. 1 ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o konwersji niektórych pożyczek

w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej — Dz. U. R. P. Nr 31, poz. 266).

9) Należności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek, udzielonych z sum, przeznaczonych na pomoc kredytową przy przebudowie ustroju rolnego.

10) Należności Skarbu Państwa po b. rosyjskich państwowych Bankach Ziemskich: Włościańskim i Szlacheckim (art. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 9 października 1933 r. — Dz. U. R. P. Nr 79, poz. 559).

Dekret z dnia 28 października 1947 r. nie podaje, czy z uiszczeniem nałożonej opłaty odnośne wierzytelności zostają w całości spłacone i czy zabezpieczone w księdze wieczystej hipoteki albo renty gasną i zostaną przez Skarb Państwa wykreślone. Z wysokości jednak omawianych opłat wynika, że są one przerachowanym i skonwertowanym długiem dotychczasowym, a nie zaliczką na poczet tego długu. Należy zatem przyjąć, że zachodzi tu całkowite i ostateczne przerachowanie tych wierzytelności.

Zygmunt Dąbrowski

SĄDY NIE UPRAWNIONE DO PROWADZENIA KSIĄG WIECZYSTYCH

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 5. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 133) wprowadza kilka zmian do **wykazu sądów grodzkich uprawnionych do prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów** (załącznik do rozporządzenia z 4. XI. 1947 r. — Dz. Ust. Nr 69, poz. 429).

Ponieważ wspomniany wykaz przedstawiliśmy w ujęciu negatywnym (sądy nie uprawnione... itd.), a mianowicie w zesz. I rb. (str. 72), przeto i obecnie notujemy dokonane w nim zmiany w takim samym ujęciu. Zmiany te przedstawiają się, jak następuje (czytać w porównaniu z zestawieniem — P. N., tom I rb., str. 72):

III. Apelacja Krakowska:

okręg S. O. w Jaśle — **Baligród** (Lesko, a nie Biecz), **Dukla** — (Krosno, a nie Rymanów);

okręg S. O. w Krakowie — **Proszowice** i **Słomniki** (Miechów, a więc z wyłączeniem Kazimiery Wielkiej).

IV. Apelacja Lubelska:
okręg S. O. w Kielcach — **Kazimiera Wielka** (Pińczów, a więc nie Miechów w okręgu S. O. w Krakowie).

VII. Apelacja Toruńska:
okręg S. O. w Toruniu — **Radziejów** (Aleksandrów Kuj., a nie Włocławek), **Brześć Kuj.** i **Chodecz** (Włocławek, a więc z wyłączeniem Radziejowa).

VIII. Apelacja Warszawska:
okręg S. O. w Warszawie — **Nasielsk** i **Myszków** (dla części okręgu w powiecie pułtuskim — Pułtusk, dla części okręgu w powiecie radzymińskim — Radzymin) *), **Wołomin** (Radzymin) **), **Nowy Dwór, Otwock** i **Piaseczno** (Warszawa, a więc z dodatkowym włączeniem Otwocka, którego Sąd Grodzki był uprawniony do prowadzenia ks. wiecz. i zb. dok., a obecnie został tego uprawnienia pozbawiony).

Z TECHNIKI POSTĘPOWANIA WIECZYSTEGO

W dalszym rozwinięciu Działu Instrukcyjno-Szkoleniowego (por. w poprzednim zeszycie — str. 313) Nr 2 rb. „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego“ przynosi opracowanie Dra Stefana Breyera pt. **Repertorium ksiąg wieczystych i repertorium zbioru złożonych dokumentów.**

W zapowiedzi redakcyjnej, nawiązującej i do poprzedniego odnotowanego na tym miejscu opracowania (Nr 4 r. b., str. 313) m. in. czytamy:

Obydwa opracowania delegowanego do Ministerstwa Sprawiedliwości sędziego S. O. Stefana Breyera są wyrazem aktualnego, ale jeszcze w ostateczny sposób nie sprecyzowanego stanowiska Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości. Są one raczej próbą rozwiązania zagadnień techniki pracy, stanowiącą syntetyczne ujęcie dotychczas zdobytych doświadczeń.

---

*) Jest to drugi wypadek podziału okręgu sądu grodzkiego dla celów zakładania i prowadzenia ks. wiecz. i zb. dokum.

**) Nie jest to zmiana, gdyż Wołomin był w ogóle opuszczony w wykazie, co w następstwie zostało sprostowane (pkt. 8 obwieszczenia — Dz. Ust. Nr 73, poz. 468) i odpowiednio tu odnotowane (zesz. II — III rb., str. 272).

USTANOWIENIE HIPOTEKI ŁĄCZNEJ

W Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa“ (zesz. 2 rb.) sędzia S. N. Jan Witecki rozważa następujące pytanie prawne:

Jaki stan prawny powstaje, jeżeli według umowy między wierzycielem a właścicielem lub właścicielami nieruchomości **wierzytelność ma być zabezpieczona hipotekami na kilku nieruchomościach** (hipoteką łączną), **ale wpisu dokonano nie we wszystkich właściwych księgach wieczystych?**

Odpowiedź w wyniku obszernego wywodu opiewa:

Jeżeli według umowy między wierzycielem a właścicielem lub właścicielami nieruchomości wierzytelność ma być zabezpieczona hipotekami na kilku nieruchomościach (hipoteką łączną), ale wpisu dokonano nie we wszystkich właściwych księgach wieczystych, to, **jeżeli co innego nie wynika z umowy o ustanowienie hipoteki, hipoteka łączna powstała tylko na tych nieruchomościach, do których ksiąg wieczystych dokonano wpisu; jeżeli wpisu dokonano tylko do księgi wieczystej jednej nieruchomości, to powstała tylko zwykła hipoteka na tej nieruchomości.**

WZAJEMNY STOSUNEK ART. 43 i 44 K. P. N.

Kwestia wzajemnego stosunku art. 43 i 44, składających się na rozdział VI części ogólnej k. p. n. (stosunek do postępowania spornego), roztrząśnięta w dwugłosie polemicznym (Sędzia Wolter — Prof. Gwiazdomorski), zamieszczonym na tych łamach (tom II — 1947 r., str. 95 i nast.), stała się przedmiotem rozważań Sędziego S. N. Bronisława Dobrzańskiego w Dodatku Cywilistycznym „Państwa i Prawa“ (zesz. 2 rb.).

Autor, nawiązując ogólnie na wstępie do rzeczonego dwugłosu, formułuje pytanie w sposób następujący:

Czy z istoty wzajemnego stosunku przepisów art. 43 i 44 k. p. n. wynika, że przepisy te pozostają w stosunku zasady i wyjątku od niej?

Uwydatniwszy trzy istotne różnice między rzeczonymi przepisami, Autor ustala następujące przesłanki zastosowania przepisów art. 43 i 44 k. p. n.:

1) Norma art. 44 k. p. n. dotyczy tylko tego, „kto w postępowaniu niespornym nie uczestniczył“, gdy przepis art. 43 k. p. n. takiego ograniczenia nie zna.

2) Wyrok w procesie, przewidzianym w art. 43 k. p. n. *in fine* stanowi „zmianę stosunku prawnego, ustalonego w postępowaniu niespornym", gdy w powództwie z art. 44 k. p. n. nie można żądać takiej zmiany, a jedynie — przy utrzymaniu w mocy prawomocnego orzeczenia niespornego — „dochodzi się swych praw", jeżeli „zostały one naruszone postanowieniem", czyli zmierza się do wyrównania ujmy, powstałej w sferze uprawnień powoda.

3) Art. 43 k. p. n. stwarza regułę niedopuszczalności postępowania spornego, „o ile ustawa nie stanowi inaczej" czyli nie zachodzi przewidziany w ustawie wyjątek od tej zasady, gdy z art. 44 k. p. n. — przy zachodzących poza tym pozostałych przesłankach zastosowania tego przepisu — wynika nie znająca w zasadzie wyjątków reguła dopuszczalności drogi procesu.

Z tych przesłanek Autor dochodzi do wniosku, że na postawione pytanie odpowiedzieć należy **przecząco.**

Artur Glasner: **Wzory umów i innych aktów prawnych** — wydanie drugie pod redakcją Ignacego Różańskiego, Wiceprezesa S. O., opracowali z uwzględnieniem nowego ustawodawstwa: Marian Kamiński, Adwokat, i Ignacy Janusz Weiss, Notariusz. Księgarnia Powszechna: Kraków — 1947. Tom I — Str. 348. Tom II — Str. 334.

Wyszedł z druku tom II powyższego opracowania (ukazanie się tomu I w swoim czasie zanotowaliśmy), obejmujący prawo: rzeczowe, o księgach wieczystych, osobowe, o aktach stanu cywilnego, opiekuńcze, rodzinne i małżeńskie, a więc całokształt zunifikowanego w latach 1945—46 prawa cywilnego materialnego. W przedmowie Autorzy zaznaczają, że z wyjątkiem dwóch wszystkie wzory opracowali od nowa, stawiając pierwszy krok na drodze wprowadzenia do praktyki nowych form i zmienionego słownictwa w oparciu o jednolite prawo polskie. I to już jest duża zasługa.

Dokładna ocena produkowanych wzorów wymaga oczywiście czasu. Na razie można stwierdzić, że omawiana praca posiada wartość już przez to samo, że tworzy podstawę do roztrząsań nad praktycznym stosowaniem norm nowego prawa cywilnego. Wartość pracy wzmaga zamykający tom II szczegółowy skorowidz rzeczowy do całości.

NOTARIAT

PRZED DOROCZNYM ZESTAWIENIEM

(ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIA NOTARIUSZÓW — 1948)

(W. N.) Nad tegorocznymi zwyczajnymi Walnymi Zgromadzeniami Notariuszów, które zgodnie z nakazem art. 27 § 2 pr. o not. obradować będą we wszystkich ośmiu Izbach w drugiej połowie miesiąca maja, górować będą dwie podstawowe sprawy zawodowe, a mianowicie: 1° sprawa dalszego **zespolenia notariatu z sądownictwem** i 2° sprawa stworzenia podstaw do podjęcia **prac zbiorowych, zmierzających do zaspokojenia potrzeb zawodu notarialnego** i jego aspiracji twórczych na polu publicznym.

Każda z tych spraw — to temat trudny i rozległy, każda z tych spraw — to przedmiot całorocznych rozważań i zabiegów Rad Notarialnych we współdziałaniu międzyizbowym, każda z tych spraw — to doniosłej wagi przyczynek do utrwalenia pozycji i podniesienia poziomu Notariatu polskiego.

W chwili, gdy piszemy te słowa, żadna z nich nie znalazła jeszcze w pełni ostatecznego rozstrzygnięcia. Wszystko jednak przemawia za tym, że kolejna XXXV nadzwyczajna Konferencja Prezesów i Wiceprezesów R. N., która zasiadać będzie w Warszawie dnia 9 maja r. b., by sfinalizować prowadzone od dłuższego czasu prace nad pomienionymi zagadnieniami i opracować ich ujęcie na Walne Zgromadzenia, że kolejna Konferencja — powtarzamy — będzie już rozporządzała materiałem tak

dalece ustalonym, iż zdoła drugą z tych spraw wprowadzić na zwyczajne Walne Zgromadzenia w celu powzięcia przez nie stosownych uchwał, które będą stanowiły podstawę prawną działania Rad Notarialnych w nadchodzącym roku operacyjnym 1948/49.

Tylko bowiem druga z wymienionych na wstępie podstawowych spraw zawodowych otwiera przed organami korporacyjnymi szerokie możliwości działania twórczego, wymagającego odpowiednich pełnomocnictw w ustalonych ramach budżetowych. Istotnie, pierwsza sprawa leży poza zasięgiem działania samego Notariatu, którego rola sprowadza się do wysuwania i popierania wobec powołanych władz państwowych odpowiednich postulatów, stanowiących racjonalnie i rzeczowo pomyślaną **wypadkową między interesami zawodu a interesami służby wymiaru sprawiedliwości.** Pierwsze nie mogą być traktowane wąsko, drugie winny być traktowane szeroko. Jeżeli Walne Zgromadzenia uznają za właściwe zająć w tej sprawie stanowisko, o ile do końca maja nie nastąpi odpowiednie wyjaśnienie sytuacji (boć jest na to czas do końca lipca, jako że dopiero z dniem 1 sierpnia musi to ze względów prawnych nastąpić), to w stanowisku tym muszą się właśnie powodować zrozumieniem **prymatu szerszych interesów wymiaru sprawiedliwości nad ciasno pojętymi interesami zawodu.** Jakikolwiek egoizm zawodowy musi nam być obcy. Owszem, pragniemy takich warunków pracy, by notariat mógł prawidłowo działać, ale musimy też mieć na względzie, że przywrócenie tych warunków może następować tylko stopniowo, tak by aparat wymiaru sprawiedliwości, z którym notariusze zostali w ciągu dwóch lat sprzęgnięci, nie został narażony na jakikolwiek szwank. Dlatego też — w odmiennym może ujęciu i w bardziej celowym wykonaniu — musimy być w wydatnej swej większości, która zdolna jest do świadczeń ponad sferę ściśle zawodową, przygotowani do dalszego wysiłku dodatkowego.

Ale, jak zaznaczyliśmy, sprawa zespolenia notariatu z sądownictwem, jakkolwiek pierwszorzędnej i naczelnej wagi, nie daje Walnym Zgromadzeniom pola do twórczego działania: w sprawozdaniach Prezesów Rad znajdzie ona niezawodnie właściwy wyraz w postaci ponownego sformułowania ustalonych w tym względzie postulatów Notariatu i Walne Zgromadzenia niewątpliwie nie wyjdą w tym względzie poza sferę informacyjno-rejestracyjną. Ze swej strony do meritum sprawy na tych łamach w stosownym momencie powrócimy.

Natomiast sprawa podjęcia przez Notariat **prac zbiorowych dla dobra zawodu i dobra publicznego,** której możliwości będą niezawodnie w czasie użytecznym ustalone, wymagać będzie od Walnych Zgromadzeń pozytywnego wkładu twórczego. Zapewne, sprawa będzie gruntownie zawczasu przygotowana i Rady Notarialne zgłoszą się z jednolicie w trybie międzyizbowym opracowanymi wnioskami — na tle ogólnie zarysowanego planu działania. Otóż chodzi o to, by ten plan został na Walnych Zgromadzeniach poddany rzeczowej analizie i by poszczególni członkowie Izb Notarialnych ze swej strony inicjatywą swą przyczynili się do jego rozwinięcia i pogłębienia. To nie wszystko bowiem, że będziemy dysponowali odpowiednimi funduszami w wyniku **wydatnie podwyższonych składek izbowych, obliczonych globalnie na pokrycie wszystkich potrzeb i prac zbiorowych Notariatu** — w zakresie administracyjnym, ubezpieczeniowym, zapomogowym, samopomocowym, wydawniczym, społecznym itd. To nie wszystko. Środki są konieczne, ale dopiero racjonalne, tj. planowe, celowe i oszczędne ich zużytkowanie dla dobra zawodu i dobra publicznego, uświęci ich przeznaczenie. Na nowe Rady Notarialne spadnie w tym względzie wielka odpowiedzialność i Walne Zgromadzenia, jako najwyższe organa Izb Notarialnych, winny się w możliwie wysokiej mierze **przyczynić do prawidłowego i skutecznego wykonania**

prac zbiorowych, jakie mają i muszą być podjęte — z naglącą w niektórych dziedzinach koniecznością.

Oto więc doniosłe zadanie, stojące przed tegorocznymi Walnymi Zgromadzeniami Notariuszów. Może przeto niezbyt właściwy jest tytuł niniejszych uwag. Zapewne, i doroczne zestawienie w zakresie gospodarki Izb, a zwłaszcza w zakresie spraw ogólnych zawodu, będzie miało swoje ważkie znaczenie. Ale w tym roku, jak się zapowiada w chwili, gdy słowa te przekazujemy maszynie drukarskiej, ponad zestawieniem górować będzie rzutowanie i planowanie: przyszłość (rok 1948/49), w jaką wkraczamy w zakresie twórczości korporacyjnej, domaga się tak wszechstronnego rozważenia, że z konieczności przeszłość (rok 1947/48) odsunie się na drugi plan w zainteresowaniach Walnych Zgromadzeń, chociażby sprawa dalszego zespolenia notariatu z sądownictwem, tak głęboko korzeniami w tej przeszłości tkwiąca, nie była jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Boć w tej ostatniej sprawie, jak to już wspomnieliśmy, nie możemy wyjść poza sferę słów, wielokrotnie już zresztą powtarzanych i znanych. Natomiast w sprawie podjęcia prac zbiorowych za słowami muszą iść czyny, toteż ta sprawa wymaga słów, niosących w sobie właśnie zaczyn twórczego działania. Takie słowa przede wszystkim i nade wszystko służą każdej korporacji.

XXXIV KONFERENCJA PREZESÓW I WICEPREZESÓW RAD NOTARIALNYCH

Dnia 11 kwietnia r. b. odbyła się w Katowicach kolejna sesja Konferencji Prezesów i Wiceprezesów R. N., jako naczelnej nieoficjalnej reprezentacji Notariatu polskiego.

Na czoło prac Konferencji wysunęły się dwie podstawowe sprawy zawodowe: pierwsza — związana z dążeniem do prawidłowego i celowego rozwiązania **zagadnienia współudziału notariuszów w sądownictwie,** druga — dotycząca **zaspokojenia**

potrzeb zbiorowych zawodu notarialnego drogą odpowiedniego pokrycia finansowego. Te dwie sprawy wypełniły wydatną część obrad XXXIV Konferencji. Wobec tego, że nie zostały one jeszcze ostatecznie wyjaśnione i domagają się opracowania pod względem techniczno-organizacyjnym, Konferencja wyłoniła komisję międzyizbową, która przygotuje stosowne materiały i przedstawi je nadzwyczajnej XXXV Konferencji w Warszawie, w dniu 9 maja r. b., a więc jeszcze przed zwyczajnymi Walnymi Zgromadzeniami Izb Notarialnych.

Z kolei Konferencja rozważała różnorodne zagadnienia rzeczowe i techniczne, związane z administracją **Funduszu Notarialnego,** obowiązkiem **społecznego oszczędzania** oraz ze zmienionym systemem **rewizji kancelaryj notarialnych** w związku z zarządzeniem Ministerstwa Sprawiedliwości (por. w poprzednim zeszycie — str. 347 i nast.)

W dalszym toku swych prac Konferencja przystąpiła do studiów nad palącą sprawą **odpowiedzialności notariusza jako poborcy skarbowego** („płatnika“ podatkowego) i po zapoznaniu się z wytycznymi gruntownego referatu ustaliła plan dalszego postępowania, zmierzającego do racjonalnego uregulowania sprawy oraz do ułatwienia każdemu notariuszowi właściwego stosowania przepisów skarbowych.

Po rozważeniu kilku nasuwających się w praktyce **kwestii prawnych,** w szczególności z zakresu stosowania taksy notarialnej, Konferencja na zakończenie ustaliła dalsze wytyczne z dziedziny **metodyki współdziałania międzyizbowego R. N.**, a zwłaszcza:

1) potwierdziła przedwojenną uchwałę, że byli Prezesi albo Wiceprezesi R. N. mają prawo uczestniczyć w bieżących Konferencjach, w wypadkach zaś, gdy na porządku dziennym widnieją szczególne ważne dla zawodu sprawy — winni w nich uczestniczyć;

2) ustaliła, że wyłaniające się w praktyce kwestie prawne winny być zawczasu komunikowane przez inicjującą Radę bezpośrednio wszystkim R. N. oraz Sekretariatowi Międzyizbowemu R. N., który w razie potrzeby opracuje odpowiedni referat przygotowawczy;

3) uznała za nagląco konieczne techniczne usprawnienie łączności międzyizbowej, która cierpi wskutek braku połącze-

nia telefonicznego z centralnymi ośrodkami prac zbiorowych Notariatu — w gmachu stołecznym przy ul. Kapucyńskiej 6.

*

XXXIII Konf. Pr. R. N., która odbyła się w **Toruniu** w dniach 24—25 stycznia r. b. (p. w poprzednim zeszycie — str. 339), obradowała pod przewodnictwem Dra Fr. Szymanowicza, Prezesa R. N. w Krakowie.

XXXIV Konferencji w **Katowicach**, która odbyła się w ujmującej atmosferze, stworzonej gościnnością kolegów śląskich, przewodniczył J. Mielcarek, Prezes R. N. w Toruniu.

W SPRAWIE SPOŁECZNEGO OSZCZĘDZANIA

W Nr 14 Dziennika Ustaw pod poz. 106 ogłoszone zostało **rozporządzenie wykonawcze** z 12. III. 1948 r. do ustawy z 30. I. 1948 r. **o obowiązku społecznego oszczędzania.**

Wszelkie czynności manipulacyjne w stosunku do uczestników funduszów A i C (por. w poprzednim zeszycie — str. 342) rozporządzenie porucza Pocztowej Kasie Oszczędności, której zbiornicami dla tych czynności ustanawia urzędy skarbowe i rewizyjne (§ 5). Koncentracja funduszów następuje w Banku Gospodarstwa Krajowego (§ 8 pkt. 3).

Właściwą miejscowo zbiornicą PKO dla uczestników funduszów A i C jest odpowiedni urząd skarbowy (§ 15).

Książeczki oszczędnościowo - inwestycyjne wystawiać będą właściwe urzędy skarbowe (§ 23).

Wkłady będą oprocentowane w wysokości 2% rocznie. Odsetki wypłacane będą osobom fizycznym w formie premii ubezpieczeniowej na wypadek śmierci (§ 26) — przez P. K. O. (ubezpieczenia osobowe) - (§ 27).

Pożyczki — do czasu wydania przewidzianego rozporządzenia — udzielane będą przez BGK lub instytucję przezeń upoważnioną (§ 28).

Zwolnienia części wkładu będą zależały od BGK: odpowiedni wniosek winien być złożony za pośrednictwem właściwego urzędu skarbowego (§ 29).

Zwrot części wkładu będzie następował z decyzji właściwego urzędu skarbowego — z prawem odwołania do BGK (§ 34).

Z a l e g ł e s k ł a d k i od 1. I. 1948 r. do funduszu A (§ 41) należało wpłacić do dnia 20 kwietnia rb. (§ 47, ust. 1), zaległe składki do funduszu C (§ 42) winny być pobrane przez pracodawcę przy wypłacie wynagrodzenia za miesiąc maj rb. (§ 47, ust. 3).

*

XXXIV Konf. Pr. R. N. wyjaśniła, że **brzmienie art. 22 ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania nie daje podstaw do wykładni, że obowiązek ten jest uzależniony od wieku**, a w szczególności nie jest uzasadniony pogląd, że osiągnięcie lat 65 ma w tym względzie samo w sobie znaczenie prawne w stosunku do czynnych notariuszów. Natomiast, oczywiście, o ile wypełniony jest stan faktyczny, przewidziany w dyspozycji art. 22, powyższy pogląd podlega odmiennej ocenie.

*

XXXIV Konf. Pr. R. N. ustaliła, że **wpłaty z tytułu społecznego oszczędzania nie mogą mieć wpływu na obliczenie dodatku, jaki przypada notariuszowi - p. o. sędziemu za czynności notarialne.** Według pkt. II — 2) regulaminu Funduszu Notarialnego rzeczony dodatek zarachowywany jest od czystego dochodu — po potrąceniu wszelkich wydatków. Wkłady z tytułu oszczędzania społecznego nie mogą oczywiście być uważane za wydatki, związane z prowadzeniem kancelaryj notarialnych.

ZMIANY W PRAWODAWSTWIE PODATKOWYM

W Nr 12 Dziennika Ustaw pod poz. 94 ogłoszona została ustawa z 25. II. 1948 r. o zmianie dekretu z 21. XII. 1945 r. o **podatku obrotowym** — z mocą obowiązującą od dnia 1. I. 1948.

W zakresie dotyczącym notariatu jest tylko do zaznaczenia, że podwyższona cena kart rejestracyjnych ustalona została, jak następuje (art. 1, pkt. 4):

z a j ę c i a z a w o d o w e.... c) lekarze, lekarze weterynarii, lekarze dentyści i technicy dentystyczni, felczerzy, położne, pielęgniarki dyplomowane, adwokaci, **notariusze**, obrońcy sądowi, inżynierowie oraz technicy: w miastach ponad 100 000 mieszkańców — 1.500 zł, w miastach do 100 000 mieszkańców — 1.000 zł, w gminach wiejskich — 500 zł.

Różnica winna była być dopłacona — do 12. IV. rb.

*

Dekretem z 25. III. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 17, poz. 117) zmieniony został dekret z 18. VIII. 1945 r. o **podatku od wynagrodzeń** — z mocą obowiązującą od dnia 1 kwietnia rb.

Nowa tabela podatku (art. 1, pkt. 4) rozpoczyna się od 108.000 zł w stosunku rocznym (1% opodatkowania) i doprowadzona jest do 900.000 zł w stosunku rocznym (22% opodatkowania). Nadwyżka ponad 900.000 zł ulega oprócz tego opodatkowaniu w wysokości 30%.

Nowela zmienia również art. 13 pierwotnego dekretu w tym sensie, że dodatkowa opłata do podatku od wynagrodzeń, ciążąca na pracodawcy, wypłacającym poszczególnemu pracownikowi wynagrodzenie w sumie nie przekraczającej 150.000 zł w stosunku rocznym (dotychczas — 100.000 zł), wynosi według tabeli (art. 1, pkt. 6) od 480 do 4.200 zł w stosunku rocznym (dotychczas — 240 do 2.400 zł).

DOSTĘP DO ŹRÓDEŁ SKARBOWYCH

W ostatnim numerze (str. 345) zanotowaliśmy wystąpienie zbiorowe Notariatu do Ministerstwa Skarbu o udostępnienie notariuszom źródeł skarbowych. W odpowiedzi R. N. w Warszawie otrzymała pismo, w którym Ministerstwo komunikuje, co następuje:

Przekazywanie Radom Notarialnym odpisów wszelkich tekstów prawnych (dekretów, rozporządzeń, okólników, wykładni, wyjaśnień), związanych z funkcjami notariuszów jako płatników i poborców należności skarbowych — nie usunęłoby z uwagi na związane z tym techniczne trudności dotychczasowego opóźnienia w dojściu tych tekstów do wiadomości poszczególnych notariuszów, a raczej opóźnienie to wydatnie zwiększyło. Z dniem 5 października 1947 r. Ministerstwo Skarbu zaprzestało rozsyłania okólników i zarządzeń w formie odbitek powielanych na powielaczach, a wszelkie okólniki, zarządzenia (wykładnie, wyjaśnienia) podaje do wiadomości i stosowania władzom i urzędom za pośrednictwem Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu.

Ponieważ Dziennik Urzędowy wychodzi w zasadzie codziennie, przeto zaprenumerowanie go w Administracji Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, ul. Wileńska 2-4 zmniejszyłoby do minimum przedmiotowe opóźnienie.

W razie zaabonowania przez Radę Notarialną Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu, Ministerstwo Skarbu wyda polecenie, aby Dz. Urz. Min. Sk. zostały przesyłane wprost z Drukarni Dz. Urz. Min. Sk. tak jak władzom skarbowym.

Sprawę poczytywać wypada za załatwioną.

Z GMACHU HIPOTEKI STOŁECZNEJ

Gmach przy ul. Kapucyńskiej 6 w Warszawie zawsze był centralnym ośrodkiem prac zbiorowych Notariatu polskiego. Toteż sprawa odbudowy tego gmachu, wydatnie zniszczonego w czasie wojny, ma niewątpliwie znaczenie nie tylko lokalne. Odbudowa ta dzięki usilnym staraniom bezpośrednio zainteresowanych czynników, które spotkały się z pełnym poparciem ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości, została niedawno doprowadzona do końca.

I oto znany w całym kraju gmach znowu jest na wewnątrz przywrócony do stanu normalnego, i znowu w nim działają centralne organizacje zarówno notariuszów, jak i pracowników notariatu: stołeczna Rada Notarialna, czuwająca nad sprawami całego Notariatu, Redakcja „Przeglądu Notarialnego", Centralne Koło Pracowników Notariatu przy Związku Zawodowym Pracowników Handlowych i Biurowych, Spółdzielnia Pracowników Notariatu i Hipoteki itd.

Dnia 13 kwietnia r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia bufetu i stołówki (dla wszystkich zatrudnionych w gmachu), prowadzonych z ramienia organizacji pracowników przez pomienioną Spółdzielnię. Stołówka, ujmująco urządzona i dostępnie ujęta, niezawodnie z pożytkiem spełni swą rolę.

W uroczystości otwarcia stołówki wzięli m. in. udział: Dyrektor Biura Personalnego Min. Spraw. J. Ordyniec, Dyrektor Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego Z. Ratuszniak, Prezes S. O. w Warszawie A. Pyszkowski, Prezes Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych L. Żaczkowski, członkowie Rady Notarialnej w Warszawie na czele z Prezesem Z. Hübnerem, członkowie władz organizacji pracowniczych z ich Prezesami w osobach B. Głowackiego i F. Skrzyńskiego.

W miłej atmosferze koleżeńskiej odbyła się wymiana przemówień, w których podnoszono zasługi, powiązane z odbudową gmachu i uruchomieniem stołówki.

ś. p. JAN RYBLEWSKI

(G.-k) Dnia 6 grudnia 1947 r. bezlitosna śmierć wyrwała spośród żyjących człowieka pełnego życia, siły działania, pełnego energii i zapału do pracy. Wyrwała nagle i niespodziewanie, powodując wielką i niepowetowaną stratę dla zawodu notarialnego. Człowiekiem tym był ś. p. Jan Ryblewski, Notariusz w Krakowie, Wiceprezes Krakowskiej Rady Notarialnej.



Stosunkowo krótki okres życia, w działalności skrócony jeszcze okresem sześcioletniej wojny, nie pozwolił Zmarłemu rozwinąć działalności na większą skalę, wykazać tych wszystkich zalet, jakie posiadał i wprowadzić w czyn wszystkich zamierzeń dla dobra naszego zawodu. Ale i te czyny, jakich dokonał i te zasługi, jakie położył na niwie zawodu notarialnego, wymagają choćby skromnego wspomnienia.

Jako jeden z Jego uczniów i kilkunastoletni współpracownik kancelaryjny miałem możność poznania Jego postaci, życia i działalności, Jego umiejętności pozyskiwania serc ludzkich

i zjednywania sobie zaufania i wdzięczności tak wśród pracowników notariatu, kolegów, jako też wśród ogółu społeczeństwa.

Ś. p. Jan Ryblewski pochodził z ubogiej rodziny chłopskiej, podkrakowskiej. Studia średnie odbył w gimnazjum im. św. Anny w Krakowie. Po ukończeniu gimnazjum i jednorocznej akademii handlowej dla abiturientów, rozpoczął studia prawnicze na Wydziale Prawa U. J. w Krakowie. Jednak przed ukończeniem tych studiów został powołany do służby wojskowej — był to bowiem okres pierwszej wojny światowej — i brał czynny udział w walkach na froncie wschodnim, a później na froncie włoskim. W roku 1918 wraca do Krakowa, kończy studia prawnicze i przechodzi do służby w Wojsku Polskim w odrodzonej Ojczyźnie, gdzie w randze kapitana pełni obowiązki sędziego wojskowego. Zwolniony na własną prośbę z czynnej służby wojskowej, rozpoczyna w grudniu 1921 roku praktykę notarialną, którą odbywa w Dukli, Gorlicach, Ropczycach i w Krakowie, u znanych wówczas i cenionych notariuszy — ś. p.: Ludwika Brasona, Dr Tadeusza Starzewskiego, Franciszka Lisowskiego i Dr Stanisława Wisłockiego. Dnia 17 maja 1924 r. składa egzamin notarialny, a w roku 1926 zostaje mianowany substytutem chorego notariusza ś. p. Piotra Pieli w Krakowie-Podgórzu, na którym to stanowisku pozostaje do września 1931 r., a od 1 września 1931 r. do 10 października 1932 r. jest samoistnym zastępcą notariusza w Krakowie-Podgórzu. Dnia 3 marca 1933 r. zostaje mianowany notariuszem w Tarnowie, a po trzyletnim urzędowaniu w Tarnowie obejmuje stanowisko notariusza w Krakowie, tu przeżywa okupację i tu pozostaje do śmierci.

Ś. p. Jan Ryblewski był człowiekiem niezmożonej pracy na niwie notariatu, a z pracą zawodową umiał połączyć także pracę społeczną. Skromne ramy tego wspomnienia nie pozwalają na szersze omówienie Jego pracy społeczno-obywatelskiej. Wspomnę tylko, że w latach 1930—1932 był radnym miejskim w Krakowie, prezesem „Sokoła" w Podgórzu, prezesem Klubu Sportowego „Korona" w Podgórzu i członkiem zarządu wielu innych organizacyj społeczno-kulturalnych. Dla nas większe znaczenie ma działalność Zmarłego na terenie zawodowym, którą też pokrótce należy omówić.

Jako dobry prawnik i doskonały praktyk, nie trzymał się kurczowo suchej litery prawa, ale przepisy ustaw i rozporządzeń interpretował zawsze życiowo i praktycznie i tak je stosował. Już na stanowisku substytuta śp. notariusza Pieli wykazał doskonałą umiejętność w załatwianiu wszelkich spraw notarialnych i w organizacji kancelarii, w uznaniu czego Izba Notarialna w Krakowie, po przeprowadzonej lustracji, udzieliła Mu pisemnej pochwały. Wyrozumiały i przystępny dla każdego, umiał — jak wyżej wspomniałem — zjednać sobie zaufanie klienteli. Temu właśnie zawdzięcza popularność wśród społeczeństwa krakowskiego i okolicznych wsi.

Pochodzenie ś. p. Jana Ryblewskiego z rodziny włościańskiej wpłynęło bez wątpienia na to, że zawód notariusza pojmował jako instytucję publicznego zaufania, działającą dla dobra ogółu społeczeństwa. Toteż zawód ten umiłował, poświęcał wszystkie swoje siły, aby zawód ten podnieść społecznie, aby dla zawodu tego wzbudzić ogólne zaufanie. Celem Jego pracy było dobro całego zawodu, dobro całego społeczeństwa, dobro Narodu i Ojczyzny.

Już jako kandydat notarialny i członek ówczesnego Stowarzyszenia Kandydatów Notarialnych w Krakowie w latach 1921—1932 brał czynny udział w życiu korporacyjnym, wykazując swoje zalety i zdolności organizacyjne, zostaje prezesem tego Stowarzyszenia i walczy z całą energią przede wszystkim o czystość i zawodowość notariatu. Z ramienia Stowarzyszenia jest przez kilka lat członkiem Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego", wychodzącego wówczas w Krakowie.

Wszystkie te zasady i idee, o które walczył jako kandydat notarialny, stara się później wprowadzić w życie, jako notariusz.

Wkrótce po objęciu stanowiska notariusza w Krakowie, obdarzony zaufaniem kolegów, zostaje członkiem Rady Notarialnej, członkiem Komisji egzaminacyjnej dla aplikantów przy Radzie Notarialnej, a nadto Rada Notarialna zleca Mu prowadzenie kursów dokształcających dla aplikantów. Na stanowiskach tych wykazuje wiele troski, z serca płynącej, o dobro zawodu, a zwłaszcza o wychowanie, wykształcenie i przygotowanie młodego pokolenia do zawodu notarialnego. Przy Jego współpracy i za Jego poparciem powstaje przy Radzie Nota-

rialnej komisja porozumiewawcza, która ma rozstrzygać wszelkie zatargi pomiędzy notariuszami a asesorami i aplikantami, a On zostaje jej członkiem i przewodniczącym. Jako przyjaciel adeptów zawodu notarialnego, zostaje delegatem Rady Notarialnej do Stowarzyszenia Asesorów i Aplikantów Notarialnych w Krakowie, swoją pracą i wpływem doprowadza do zupełnego porozumienia i wzajemnego zrozumienia obu tych instytucji. On był inicjatorem odczytów dyskusyjnych na tematy nowych ustaw — prawa rzeczowego, o księgach wieczystych i prawa spadkowego, organizowanych przy Radzie Notarialnej w Krakowie na przełomie lat 1946 i 1947, w których sam bierze czynny udział. Wybrany w 1947 r. wiceprezesem Rady Notarialnej oddaje się z całym zapałem pracy w tym organie samorządu notarialnego.

Kiedy w sierpniu 1946 r. zostaje jako p. o. sędziego sądu okręgowego przydzielony do wydziału karnego, poświęca się i tej pracy z pełnym oddaniem.

Takim był ś.p. Jan Ryblewski jako notariusz i działacz na niwie zawodu notarialnego.

Dzisiaj, kiedy Go zabrakło wśród nas, oddajemy hołd Jego zasługom. Pamięć o Nim pozostanie w sercach tych wszystkich, którzy Go znali, z którymi współpracował, kolegów, znajomych i w sercach nas, młodych adeptów zawodu notarialnego, na zawsze. Jego pamięci cześć!

ACTUALIA

NARODOWY PLAN GOSPODARCZY — 1948

W Nr 19 Dziennika Ustaw pod poz. 134 ogłoszona została fundamentalna ustawa z 9. III. 1948 **r. o narodowym planie gospodarczym na rok 1948,** obowiązująca od dnia 1 stycznia rb.

We wstępie do ustawy stwierdzone zostało, że — „dzięki wysiłkom całego narodu, a w szczególności klasy robotniczej, pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej, podstawowe zadania narodowego planu gospodarczego na rok 1947 zostały wykonane" oraz przedstawione zostały w sumarycznym ujęciu osiągnięcia gospodarcze kraju w roku 1947.

Z kolei w dziale I ujęte zostały podstawowe zadania planu, a w następnych działach zadania te znalazły rozwinięcie, a mianowicie: II — przemysł, III — rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo, IV — komunikacja i łączność, V — handel wewnętrzny, zagraniczny oraz gospodarka materiałowa, VI — budownictwo, VII — zdrowie, opieka społeczna i oświata, VIII — zatrudnienie, IX — inwestycje, X — ceny, płace i finanse.

Z ustawą o narodowym planie gospodarczym winien się dokładnie zapoznać każdy świadomy obywatel kraju.

ZMIANY NA STANOWISKACH PREZESÓW S. A.

Prezesem S. A. w **Poznaniu** mianowany został sędzia S. N. Zygmunt Opuszyński. Dotychczasowy Prezes sędzia Czesław Leszczyński objął stanowisko p. o. Notariusza w Poznaniu.

Prezesem S. A. we **Wrocławiu** mianowany został prezes S. O. w Raciborzu (poprzednio sędzia S. O. w Cieszynie)

Mieczysław Bogusławski. Dotychczasowy Prezes sędzia Antoni Olbromski objął stanowisko p. o. Notariusza we Wrocławiu.

Prezesem S. A. w **Lublinie** został dotychczasowy prezes S. O. w Lublinie Marian Mazur.

*

Dr J. J. Bossowski, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, mianowany został sędzią S. N.

Jak podaje Nr 4 r. b. Dziennika Urzędowego Min. Spraw., przeniesieni zostali w stan spoczynku z dniem 31 maja r. b. (z powodu osiągnięcia granicy wieku) — prezes Izby Cywilnej S. N. A. Sieradzki oraz sędziowie S. N.: W. Kondratowicz, J. Łopuszański, J. Włoczewski, ponadto zaś sędziowie S. N. — K. Kirst i K. Fleszyński.

ZJAZD ZRZESZENIA PRAWNIKÓW DEMOKRATÓW

W dniach 9 i 10 kwietnia r. b. obradował w Katowicach zjazd delegatów Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce.

Zjazd zagaił Wicemarszałek Barcikowski, pierwszy Prezes S. N., powołując na przewodniczącego Wiceministra Reka. Po powitaniu zjazdu przez Wojewodę gen. Zawadzkiego dłuższe przemówienie wygłosił Minister Świątkowski:

Nawiązując na wstępie do poruszonej przez przedmówcę sprawy rehabilitacji „volksdeutschów", Minister podkreślił, że Ministerstwo dąży do podniesienia poziomu społecznego adwokatury, w której, jeżeli chodzi o polski świat prawniczy, utrzymuje się jeszcze najwięcej elementu myślącego dawnymi kategoriami. Najwięcej w tym względzie zrobiono w sądownictwie i prokuraturze, gdzie już można w wielu wypadkach spotkać prawników, czułych na zagadnienia społeczne.

Minister wyraził radość z faktu łączenia się obydwu partii robotniczych i tworzenia się jednej silnej grupy, która będzie przedstawicielką polskiego ruchu robotniczego oraz zwrócił z zadowoleniem uwagę na podobne dążności w polskim ruchu ludowym.

Mówca stwierdził, że w ogólnym ruchu postępu społecznego naszego Państwa prawnicy są już, a w przyszłości będą jeszcze więcej twórczym czynnikiem postępu w prawodawstwie polskim.

Wielkie zadania, jakie stoją przed prawnikami polskimi, to przełamanie przestępczości, której ciągle jeszcze nie zdołano opanować, oraz

pogłębienie zagadnień ideowo-konstytucyjnych. Prawnicy polscy ułatwią sobie zadanie, współpracując ściśle z demokratycznymi partiami politycznymi, związkami zawodowymi, organizacjami społecznymi.

Następnie Minister przeszedł do omówienia zagadnień międzynarodowych. Oświadczył on, że w teraźniejszym okresie istnieją dwa światy: demokratyczny z ZSRR na czele i świat imperialistyczny, któremu przewodzą USA. Nasze miejsce jest bezwzględnie po stronie obozu pokoju, po stronie sprawiedliwości społecznej i demokracji. Nie wolno nam siedzieć okrakiem na barykadzie, ale przekonania swoje trzeba określić jasno.

Na zakończenie Minister wyraził przekonanie, że Zjazd przyczyni się jeszcze bardziej do związania prawników z obozem demokratycznym.

Przemówienie Ministra Sprawiedliwości Zjazd przyjął hucznymi oklaskami.

Podstawowy referat na temat reformy ustroju sądownictwa wygłosił dr Tadeusz Cyprian, prokurator N. T. N. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, która wypełniła prawniczą część pierwszego dnia Zjazdu.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony był głównie sprawom statutowym i organizacyjnym oraz wyborom do władz. Wybrano Radę Zrzeszenia, w skład której weszli Obywatele: Barcikowski, Świątkowski, Chajn, Rek, Holder, Bzowski, Bancerz, Kurowski, Gross. Do Zarządu Głównego zostali wybrani Obywatele: Bagiński, Jodłowski, Jonsik, Lernell, Majewski, Opuszyński, Rybicki, Śliwowski, Tomorowicz, Walawski i Walecki.

DWULECIE „PAŃSTWA I PRAWA“

Z okazji swego dwulecia czasopismo „Państwo i Prawo“, organ Zrzeszenia Prawników Demokratów w Polsce, wydało bogaty numer specjalny (zesz. 3 r. b. — 25 zb. og.), poświęcony zagadnieniom przestępstw międzynarodowych a wydany pod patronatem Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich. Na czele numeru widnieje powitalne pismo okolicznościowe Ministra Sprawiedliwości Prof. Henryka Świątkowskiego do Redaktora czasopisma, w którym podkreślone zostało dążenie Polski „do oparcia stosunków między narodami na prawie

i sprawiedliwości" oraz że — „stworzenie podstaw prawnych pokojowego współżycia narodów jest dzisiaj kwestią ocalenia kultury człowieka".

W notatce z okazji dwulecia pracy (str. 137) „Państwo i Prawo" zbyt skromnie ocenia swój dorobek publicystyczny i osiągnięte wyniki. Są one bardzo wydatne, choć nie wyraziście wymierne, a to z powodu ogromnej rozpiętości programu pisma, ogarniającego wszystkie dziedziny prawoznawstwa w Polsce oraz zagadnienia prawne o charakterze międzynarodowym, a ponadto tematykę z dziedziny ekonomii społecznej, socjologii itd. Dla praktyków w zakresie prawa prywatnego szczególne znaczenie ma doskonale i na wysokim poziomie redagowany Dodatek Cywilistyczny, który oddaje codziennemu życiu prawniczemu cenne usługi.

Na zakończenie wzmiankowanej notatki uwydatniony jest rozrost objętości i poczytności pisma w okresie pierwszych dwóch lat jego działalności: wymownym dowodem rozwoju jest wzrost nakładu z 4.500 do 7.000 egzemplarzy, co na nasze stosunki wydawnicze jest cyfrą pokaźną.

Składając „Państwu i Prawu" gratulacje z okazji dwulecia, życzymy dalszej wydajnej pracy dla dobra Polski i Jej prawotwórczości.

*

W skład Komitetu Redakcyjnego „Państwa i Prawa", obejmującego najcelniejsze nazwiska prawników polskich wszelkich specjalności i zawodów, weszli dodatkowo: Dr Leon Kurowski, Profesor Uniwersytetu M. K. w Toruniu i Wiceminister Skarbu, oraz Dr Stanisław Śliwiński, Profesor Uniwersytetu Warszawskiego.

DWULECIE „GAZETY ADMINISTRACJI"

Miesięcznik „Gazeta Administracji", poświęcony prawu publicznemu oraz zagadnieniom administracji publicznej, mający za sobą prawie ćwierwiekową tradycję, osiągnął po przerwie wojennej dwulecie pracy.

Czasopismo to o ściśle ustalonym programie redakcyjnym w zakresie prawa administracyjnego, w szczególności zaś w dziedzinie administracji politycznej, spełnia w naszym życiu prawniczym ważną funkcję.

Na czele Nr 1-2 r. b. widnieje z okazji dwulecia pismo Ministra Administracji Publicznej Edwarda Osóbki-Morawskiego do Redakcji, w którym zawarte są życzenia dalszego krzewienia polskiej myśli prawniczej i administracyjnej oraz budzenia praworządności — zarówno wśród prawników, pracowników administracyjnych i społeczeństwa: osiągnięcie tych celów wymaga, by bez obniżania poziomu posługiwać się dostępnym językiem, bo — „mowa polska jest bogata i pozwala nam najpoważniejsze myśli wyrazić pięknym, literackim, a jednocześnie dla wszystkich zrozumiałym językiem“.

„Gazecie Administracji“ życzymy dalszej owocnej i twórczej pracy na polu polskiego prawa administracyjnego.

KONKURS NA PRACE POPULARYZATORSKIE

Według opublikowanego komunikatu w dniach 17 i 18 stycznia 1948 r. odbyło się posiedzenie jury konkursu, rozpisanego przez Wydział Popularyzacji Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Zrzeszenie Prawników Demokratów na prace popularyzatorskie z zakresu prawa cywilnego i karnego.

Jury konkursu stanowili: przewodniczący — dyr. Gawrońska-Wasilkowska oraz członkowie — nacz. Bagiński, nacz. Bielski, red. dr Ehrlich, sędzia S. N. Grudziński, sędzia S. N. Kapitaniak, nacz. Lernell, wicedyr. dr Szer.

Na konkurs wpłynęły w terminie ogółem 34 prace. Sąd Konkursowy uznał, że 26 prac odpowiada warunkom formalnym ogłoszonego konkursu.

Wszyscy członkowie Sądu Konkursowego zapoznali się z nadesłanymi pracami i przed rozpoczęciem obrad złożyli swoje opinie na piśmie.

Po naradzie Sąd Konkursowy uznał, iż **żadna z nadesłanych prac nie zasługuje na I nagrodę**, natomiast uznał, iż na **II nagrodę** zasługuje tylko jedna praca pt. „O testamentach i dziedziczeniu na wsi“ (godło „Leszek“) i w związku z tym przyznał autorowi tej pracy nagrodę w wysokości 15.000 zł. Po otwarciu koperty okazało się, iż autorem powyższej pracy jest mgr. Józef Pawłowicz, p. o. asesora sąd. i p. o. notariusza w Środzie Wielkopolskiej.

Poza tym Sąd wyróżnił z przeznaczeniem do publikacji 3 prace i dodatkowo wyróżnił 9 prac. Pozostałe prace zostały odrzucone.

Sąd Konkursowy postanowił, aby wszystkim autorom prac wyróżnionych w liczbie dwunastu przyznać wynagrodzenie po 2.000 zł dla każdego tytułem ryczałtowego zwrotu kosztów przygotowania prac na konkurs.

*

Kol. Józefowi Pawłowiczowi, którego prace publikujemy również w P. N., gratulujemy osiągniętego na konkursie sukcesu — w postaci uzyskanej II nagrody.

ZALEGŁE SPRAWY W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Dekretem z 3. IV. 1948 r. (Dz. Ust. Nr 18, poz. 125) uzupełniony został dekret z 6. VI. 1945 r. o mocy obowiązującej orzeczeń sądowych, wydanych w okresie okupacji niemieckiej (Dz. Ust. Nr 25, poz. 151) — w tym sensie, że **zawiesza się z mocy samego prawa postępowanie przed S. N. w sprawach, wniesionych przed dniem 22 lipca 1944 r.** Sprawy te mogą być podjęte tylko na wniosek zainteresowanych — w terminie do dnia 31 grudnia 1951 r. Po upływie tego terminu postępowanie w rzeczonych sprawach ulega umorzeniu, a co za tym idzie następuje uprawomocnienie się zaskarżonych orzeczeń sądów II instancji.

ORGANIZACJA SĄDÓW POWSZECHNYCH

Z dniem 1 kwietnia r. b. utworzone zostały następujące **Wydziały zamiejscowe** S. O. (Dz. Ust. Nr 11 — poz. 84, 85 i 86):

w **Suwałkach** (S. O. w Ełku) — dla okręgów S. Gr. w Augustowie i Suwałkach;

w **Ostrowcu Świętokrzyskim** (S. O. w Radomiu) — dla okręgów S. Gr. w Opatowie, Ostrowcu, Sandomierzu, Staszowie i Wierzbniku-Starachowicach;

w **Jarosławiu** (S. O. w Przemyślu) — dla okręgów S. Gr. w Jarosławiu, Lubaczowie, Pruchniku, Przeworsku i Sieniawie.

Z dniem 1 kwietnia r. b. (Dz. Ust. Nr 11, poz. 86):

zniesione zostały S. Gr.: w Birczy (z włączeniem do Dubiecka), w Cie-

szanowie (— do Lubaczowa), w Radymnie (— do Jarosławia);

okręg S. Gr. w Przeworsku wyłączony został z okręgu S. O. w Rzeszowie i włączony do S. O. w Przemyślu;

znajdujące się na obszarze Polski miejscowości, należące przed dniem 1 września 1939 r. do okręgów S. Gr. w Krakowcu, Niemirowie i Rawie Ruskiej, włączone zostały do okręgu S. Gr. w Lubaczowie.

SKARB PAŃSTWA W POSTĘPOWANIU HIPOTECZNYM

W Nr 39 r. b. Dziennika Urzędowego Min. Skarbu pod poz. 142 ogłoszony został wydany w porozumieniu z Prokuratorią Generalną okólnik w sprawie **współudziału Prokuratorii Generalnej z władzami skarbowymi w postępowaniu hipotecznym, upadłościowym i egzekucyjnym.**

Okólnik ustala m. in. tryb postępowania w zakresie czynności, związanych z wyjednywaniem hipotek, zabezpieczających zaległości podatkowe, oraz ze skreśleniem tych hipotek i zwolnieniem części nieruchomości albo jednej lub kilku spośród większej ilości nieruchomości spod obciążenia hipotecznego z tytułu zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa.

UPRAWNIENIA ZARZĄDCY PAŃSTWOWEGO

W Nr 33 r. b. „Monitora Polskiego" ogłoszona została pod poz. 142 Instrukcja Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie **ustalenia trybu postępowania przy ustanawianiu zarządu państwowego i zakresu uprawnień zarządcy państwowego.**

Zarząd przymusowy obejmuje wszystko, co wchodzi w skład przedsiębiorstwa, jako zorganizowanej całości. Decyzję o ustanowieniu zarządu przymusowego wydaje zasadniczo Minister Przemysłu i Handlu. Na skutek tej decyzji władze i inne osoby, które zarządzały przedsiębiorstwem, tracą z samego prawa zarząd oraz możność korzystania i rozporządzania majątkiem przedsiębiorstwa, które to uprawnienia przechodzą na zarządcę: jest on też wyłącznie uprawniony do wykonywania czynności prawnych, dotyczących przedsiębiorstwa. Notarialnie poświadczony odpis decyzji, ustanawiającej zarząd przymusowy, winien zarządca przesłać do właściwego Sądu Okręgowego celem ujawnienia w rejestrze handlowym.

OBWIESZCZENIA I OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Uchwała Rady Ministrów z 20. XII. 1947 r. w sprawie **ogłaszania zarządzeń, obwieszczeń i ogłoszeń urzędowych** ustala, co następuje („Monitor Polski" Nr 1 r. b.):

„W celu ujednostajnienia postępo-

wania władz i urzędów państwowych przy ogłaszaniu zarządzeń, obwieszczeń i ogłoszeń urzędowych, Rada Ministrów postanawia, co następuje:

I. Wszelkie zarządzenia, ogłoszenia i obwieszczenia urzędów i władz państwowych oraz instytucji publicznych, które mają być podane do powszechnej wiadomości przez ogłoszenie w dzienniku urzędowym, ogłasza się w „Monitorze Polskim", Dzienniku Urzędowym R. P. W szczególności dotyczy to przypadków, gdy przepisy prawne nakazują ogłoszenie w dzienniku urzędowym bez wyraźnego określenia jego nazwy, albo też ogłoszenie w piśmie urzędowym, przeznaczonym do ogłoszeń.

II. Postanowienia ust. I nie dotyczą zarządzeń, ogłoszeń i obwieszczeń, dla których przewidziane zostało wydawanie specjalnych dzienników urzędowych (Dziennik Taryf pocztowych, teletechnicznych i radiokomunikacyjnych, Dziennik Taryf i Zarządzeń Komunikacyjnych, Dziennik Wojewódzki), lub które według wyraźnego przepisu prawa przekazane są do ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym właściwego Ministerstwa.

III. W Dzienniku Urzędowym poszczególnych Ministerstw i urzędów centralnych umieszcza się, oprócz zarządzeń, obwieszczeń i ogłoszeń urzędowych, przekazanych do publicznego ogłoszenia w nim na mocy wyraźnego przepisu prawa, wszelkie zarządzenia i instrukcje przeznaczone tylko dla personelu tych Ministerstw i urzędów centralnych oraz podległych im organów".

*

Na podstawie powyższej uchwały Minister Sprawiedliwości uchylił okólnik w sprawie dokonywania obwieszczeń publicznych w Dzienniku Urzędowym Min. Spraw. i zarządził (Dz. Urzęd. Nr 3 r. b.), by na przyszłość **wszelkie obwieszczenia sądowe dokonywane były w „Monitorze Polskim"** — według ustalonych wzorów.

Przy redagowaniu publikacyj (ogłoszeń) sądy powinny się więc stosować do wzorów, podanych w Nr 3 r. b. Dziennika Urzędowego Min. Spraw. Wzory te dotyczą obwieszczeń w przedmiocie: 1) postępowania spadkowego, 2) ustanowienia kuratora nieobecnych, 3) umorzenia dokumentów, 4) uznania za zmarłego.

OD ADMINISTRACJI

Administracja P. N. zawiadamia, że cały nakład I kwartału 1948 r. jest wyczerpany, wobec czego prenumerata wsteczna może być przyjmowana tylko od II kwartału r. b. (od Nr 4).

Z rocznika 1947 mogą być nabywane tylko następujące poszczególne zeszyty pisma: IV, IX-X, XI i XII, pozostałe bowiem są wyczerpane. Wymienione zeszyty mogą być nabywane łącznie po cenie ulgowej 350 zł. (razem z przesyłką).